10050

Bibl. Jag.

Gadomski J[an]

— Kłoszowski Franciszek

Gadomski J[an]

1 (1898)
1 (1904)

d

1

BJ

REDAKCYA
GAZETY POLSKIEJ

28 IX 98

Szanowny panie.

Podaję niezwłocznie do łaskawej Pana wiadomości o tem, że od dnia 1 Października r. b. będę dawał prenumeratorom Gazety Polskiej, jako dodatek, co tydzień książkę. Wyniesie to 52 książki na rok. Chciałbym, aby, o ile możności, były one wszystkie utworami naszych autorów, najlepszymi utworami nowemi, ale prócz nich i przedrukami dawniej napisanych, a zasługujących na przypomnienie wszelakiem.

W tej myśli pozwalam sobie zwrócić
się do Szanownego Pana z najuprzej-
miejszą prośbą, aby: 1) zechciał
Szanowny Pan dać nam, jeśli
ją Pan ma gotową, powieść orygi-
nalną 2) pozwolić za odpowiednim
wynagrodzeniem na przedruk po-
wieści pańskiej p. t. „Pierwsi Goliyanie",
a także w przyszłości powieści „Skarb
Watorbi" i „Pożar Norwegii". Jeśli
Szanowny Pan pozwolenia swego
udzieli, przyślemy o tantiemie
przystanie po jednym egzemplarzu
tych dzieł.

W oczekiwaniu pospiesznej odpowiedzi,
zostaję z wyrazy szczerego poważania

Redaktor Gazety Polskiej

J. Szedowski

„Gazeta Polska"
Redakcja i Administracja
Warszawa, Warecka 14.

Warszawa, d. 7 Stycznia 1904

Szanowny panie.

Jako wydawca „Biblioteki Dzieł wyborowych" ośmielam się zwrócić do Szanownego pana z najusilniejszą prośbą o pozwolenie na przedruk w tem wydawnictwie wszystkich lub choćby niektórych swoich powieści. Czynię to tem skwapliwiej, że z listu prof. Balzera dowiedziałem się, iż „Biblioteka" w sprawie tej liczyć może na przychylną ze strony Szanownego pana decyzję, za

którą też będziemy Szanowne-
mu Panu szczerze wdzięczni,
idzie nam bowiem o rozpowsze-
chnienie wśród szerszych kół
naszych czytelników, niektórych
utworów Szanownego Pana,
które wydawcy lwowscy rozprzeda-
wali dotychczas przeważnie na
miejscu w Galicyi.

Gdyby więc Szanowny Pan zechciał
przychylić się do mojej prośby,
radbym uzyskać zezwolenie na
przedruk powieści następujących:
Petyhorzec, Skarb Watażki, Opowia-
dania Imci p. W. Nowickiego, Legionista, Pisarz
Galicyjanie, Historya Siwego Włosa

[illegible], czasie żadnej, za [illegible].
których tu o powołaniu wspomniałem,
bo nie wiem, czy wszystkie te
utwory przejdą przez cenzurę. Jeśli
o to w każdym razie, żebyśmy, o ile
przejdą, otrzymać z nich i drukować
mogli.

W nadziei na przychylną dla
prośby tej decyzję łaskawego Pana,
z niecierpliwością oczekiwać będę
[illegible] Jego odpowiedzi.

Załączam wyrazy
głębokiej czci i poważania

S. Sadowski
Redaktor „Gazety Polskiej" i
„Biblioteki Dzieł Wyborowych"

31
31
62
90
152

Gawroński Fr[anuszek] Rawita

1(1893)

5

8 Lutego 1893.
Lwów, ul. św. Marka, 10.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju.

Pragnąłem osobiście złożyć Wpanu Dobr. moje uszanowanie, lecz w domu Go nie zastałem. Byłbym to już dawno uczynił, gdyby nie choroba dzieci, która od chwili przyjazdu naszego do Lwowa uniemożebniła mi rozporządzanie czasem dowolnie.

Skorzystałem przeto z pierwszej sposobności, aiżby się Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi przedstawić i jednocześnie przedłożyć sprawę — nie moją, lecz która mię żywo bardzo obchodzi.

Pozwalam sobie najkrócej ją streścić. Wskutek śmierci ś. p. Lenartowicza opróżnione zostało jedno stypendyum imienia Szajnochy dla osób pracujących na polu literatury, a znajdujących się w ciężkiem materyalnem położeniu. Jednym z takich jest obecnie

Zygmunt Miłkowski (T. T. Jeż), zamieszkały w Genewie. Cenzura w ostatnich latach zamknęła mu zupełnie drogę do wszelkiej pracy w Warszawie, a przez to samo odebrała środki do życia. Człowiek ten, pozbawiony możności zarobkowania, oddalony od kraju, niemający żadnych funduszów zmuszony jest od lat wielu do życia w tak ciężkich warunkach, że nie widzę nikogo, kto-by pod tym względem mógł się z nim równać. Jest to po prostu ustawiczna walka o trochę pożywienia i dach nad głową, walka, spotęgowana cierpieniem moralnem, płynącem z potrzeby kształcenia dzieci w obec braku wszelkich środków potemu.

Na życie tego człowieka patrzyłem osobiście, znam przeto jego ciężar lepiej od innych i może słuszniej od innych zdać sobie sprawę mogę.

Mówiono mi że głos wielmożnego Pana Dobr. wiele zaważyć może, śmiem tedy

do tego uczuć zakołatać. Wiem o tem że T. T. Jeż, jako człowiek należący do stronnictwa skrajnie demokratycznego, nie cieszy się w pewnych kołach popularnością, sądzę jednak że grono światłych ludzi, składających komitet fundacyi Szajnochy, stać będzie na gruncie obywatelskich zasług pisarza i człowieka i okaże się bezstronnym sędzią dla tego który dał niejednokrotnie dowody miłości ojczyzny, poświęcił dla niej życie całe i u kresu pozbawiony został przez wspólnych naszych wrogów chleba kawałka.

Przedłożywszy Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi wkrótce tę sprawę, pozostaję z głębokim szacunkiem Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Sługa powolny

Fr. Gawroński

(F. Rawita).

Gebethner i Wolf

Księgarnia i Skład Nut Muzycznych

Wydawnictwo

Warszawa

1 (1909)

G 7

Nowo-Sienna 9,
róg ul. Zgoda 12.

GEBETHNER I WOLFF

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH

WYDAWNICTWO

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO — PRZEGLĄDU BIBLIOGRAFICZNEGO

Warszawa, 14 Kwietnia 1909
Telefon 3473.

Jaśnie Wielmożny Władysław Łoziński
we Lwowie

Czcigodny Panie,

Jako wydawcy Tygodnika illustrowanego, nosimy się z myślą wypuszczenia w świat przy tem piśmie Biblioteczki wybitniejszych utworów powieściowych, któraby zawierała wyłącznie tylko rzeczy posiadające istotną i trwałą wartość.

Do Biblioteki tej radzibyśmy wciągnąć i postawić na miejscu naczelnem znakomite „Opowiadania Imć P. Wita Narwoja," których brak, wskutek wyczerpania tej książki, oddawna już daje się uczuwać na rynku księgarskim.

Pozwalamy sobie rzucić tę myśl z uprzejmą prośbą o słówko uprzejmej odpowiedzi ewentualnie o łaskawe zakomunikowanie nam swych warunków.

W razie pozwolenia Czcigodnego Pana, wydalibyśmy „Opowiadania" jeszcze w r. b. przed sezonem jesiennym.

Przy sposobności miło nam przesłać wyrazy najgłębszego poważania, z jakiem się piszemy
oddani

Gebethner i Wolff

FILJA: KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 15. TELEFON 412.

G

Gemusz [Mieczysław]

2(1882)

Paryż dnia   Listopada 82 8

Szanowny Panie.

Z żywą boleścią, w nieukojonym jeszcze smutku rodzinnym przychodzi mi pisać do Szanownego Pana: mój teść Józef Bohdan Wagner umarł w Neuchatel w Szwajcaryi, dnia 9go Października.

Odstęp między datą zgonu a datą tego listu co najmniej dziwną wydać się może; lecz ja sam o tem wiem zaledwie od dni kilku.

Proszę Pana łaskawie pozwolić że określę pokrótce okoliczności.

Zdrowie mego teścia było już tak nadwerężone że zima w Paryżu mogła być dla niego fatalną. Rady lekarzy i prośby dzieci skłoniły go do przepędzenia kilku miesięcy na południu Szwajcaryi. Przypadkowe spóźnienie się na pociąg zaprowadziło go do Neuchatelu gdzie już pozostał i tam dokończył ostatnią korrespondencyę datowaną w Paryżu.

Młodsza córka towarzyszyła mu w podróży.

Podtenczas moja żona a starsza jego córka odbyła słabość i obdarzyła go drugą wnuczką; więc gdy się zaziębił i zapadł na zdrowiu, zabronił o tem do nas pisać aby zmartwienie nie zaszkodziło wracającej do zdrowia i karmiącej matce. — Niestety! we cztery dni zgasł, a my nie wiedzieliśmy nawet że był chory.

Towarzysząca mu córka dopełniła ostatnich obowiązków, lecz przestraszona wszystkimi

które gwałtowny i nieprzygotowany cios mógł pociągnąć dla słabej jeszcze mojej żony, zwlekała uwiadomieniem nas o fatalnej katastrofie i stopniowo, częstemi listami, przygotowywała do przyjęcia ostatecznej, najboleśniejszej wiadomości. Ta ostrożność nie była zbyteczną, bo i pomimo niej przyszło mi drżeć o zdrowie dwojga drogich dla mnie istot, matki i dziecięcia.

Biedny Ojciec; tem czulszej opłakaliśmy jego stratę, że on, który cały był sercem, uosobioną dobrocią, który najmniejszej przykrości nigdy i nikomu nie wyrządził, a wszystkich pociągał łagodnością obejścia i wesołością słowa, że skonał osamotniony, bez pociechy nawet oglądania wszystkich swoich w ostatniej godzinie. Znałem go od lat dziesięciu, a od trzech lat jestem jego zięciem, mogłem więc i umiałem ocenić zacność jego duszy i zaparcie się siebie w przykrych okolicznościach, przez jakie przechodziła jego rodzina.

Zasnął prawdziwie snem sprawiedliwego; nie skarżąc się na nic, przytomny do końca.

Głównym powodem jego śmierci było rozdęcie płuc i osłabienie serca spowodowane więcej aniżeli trzydziestoletnim kaszlem, którego dostał od wyziewów kwasu azotowego przy doświadczeniach chemicznych.

Ja odziedziczyłem po Nim obowiązki względem siostry mojej żony i dla tego Szanowny Panie ośmielam się zapytać Go, czy nie byłoby możliwem, abym objął w spadku i pióro pomo teściu prowadząc dalej korespondencję z Paryża. Próbkę ~~pr~~ którą posyłam proszę uważać tylko za wyraz tego co mogło się zrobić z wielkim pośpiechem, śród zmartwień, zachodów i zajęć

które niewiele w wiadomych już Panu okolicznościach zostawiały swobody dla umysłu.

W razie zgody z pańskiej strony mógłbym posyłać korespondencję staranniej opracowaną i rozszerzoną poza obręb sceny teatralnych do wszystkich bieżących objawów ~~[illegible]~~ i wypadków w świecie sztuki i literatury, jednem słowem mógłbym posyłać kronikę w ogólnem znaczeniu.

Oczekując na pańską odpowiedź pozostaję z głębokim szacunkiem

Geniusz

13 Rue d'Orsel – Paris

P. S. Przewidując że wypełnienie potrzebnych papierów, aby odebrać z poczty co nadesłane zostało na imię ś.p. mego teścia, długo zwlec się może, widzę się zmuszonym zawiadomić pocztę aby mandat na 50 franków zwróciła do Lwowa i upraszać Szanownego Pana o przesłanie mandatu na moje imię.

Paryż d. 24 Listopada 1882.

Szanowny Panie,

Panna Olimpja Wagner zobowiązuje mię,
— co również i od siebie czynię z przyjemnością, —
podziękować szczerze i serdecznie Redakcji
Gazety, a w szczególności Szanownemu Panu,
za tak gorącą i uprzejmą nadsyłkę 200 stu fr.
Jeszcze to jeden dowód dla nas, jakie wspomnienia
biedny Ojciec zostawił w sercu tych którzy go
znali, skoro aż pamięć spływa na jego dzieci.
Najpiękniejszy może to nagrobek, który człowiek
za życia w sercach ludzi dla siebie buduje.

Czynimy obecnie kroki i starania ażeby
zebrać materjały do biografji zmarłego; pisałem
już w tym względzie do Warszawy gdzie są
żyjący świadkowie i towarzysze jego młodości;
p. A. Giller dostarczy nam szczegółów o jego
działalności w 1863 r. a z pozostałych dokumentów
dopełnimy całości podając szczegóły o jego życiu
zagranicą. — Wszystko, być może, da się
wydrukować w Krakowie; mamy nadzieję
że co wzbronione w Królestwie, da się zrobić w Galicji.
Prócz tego, został po zmarłym portret który
znajdował się na wystawie 1878 r. w Paryżu
(obok Pochodni Siemiradzkiego). Staramy się
o zrobienie drzeworytu i umieszczenie go w
dziennikach illustrowanych.

Piszę o tem wszystkiem, bo list Pański
pełny serca i uznania dla zmarłego, upoważnia

mię do wyjścia po za formuły zimnej grzeczności, a może i pozwoli mi otrzymać słowo dobrej rady lub objaśnienia.

Pozostała po Ojcu powiastka w rodzaju humorystycznym „Dla czego się pan Ignacy nie żeni". Czy Szanowny Pan nie chciałby jej przyjąć do Gazety? – Odnalezienie i wydostanie jej musi być wszakże zaniechane, bo znajduje się w mieszkaniu zmarłego razem z innemi papierami i sprzętami do których nie mamy prawa dotknąć dopóki komorne za dwa kwartały nie zostanie zapłacone.

Po otrzymaniu pańskiego listu udałem się na pocztę aby się dowiedzieć czy jeszcze nie odesłano mandatu na 50 fr. Odpowiedziano mi że prawo wymaga, aby, w razie śmierci odbiorcy mandat pozostał w biórze poczty przez trzy miesiące. Spadkobiercy są w prawie żądać wypłacenia ale na zasadzie aktów notaryjalnych których wyrobienie może trwać długo i pociągnie z pewnością koszta trzy razy wyższe nad summę ~~fr~~ oznaczoną w przekazie. Przedstawiłem Dyrektorowi poczty że własnoręcznym podpisem zobowiązałem się zapłacić komorne właścicielowi domu (300 fr) w początku Stycznia, że zatem czekać tak długo na odebranie pieniędzy byłoby wielką krzywdą dla położenia zwyczajnego urzędnika. Odpowiedział mi Dyrektor że może zrobić jedno ustępstwo, lecz tylko przez grzeczność i to za obrębem przepisów, t.j. wypłacić summę oznaczoną w przekazie, jeżeli ekspedytor napisze

do niego osobiście upoważniając wypłatę pieniędzy w ręce osoby oznaczonej i przysyłając kwit (datowany) na pocztę wydany przez pocztę [illegible]

Jeżeli więc nie będzie zbyt znacznych po tem trudności, to prosiłbym Szanownego Pana o zapełnienie miejsc wolnych w załączonem mu upoważnieniu i odesłanie takowego pod wskazanym u dołu adresem.

Przepraszam mocno Szanownego Pana za kłopot, tem może przykrzejszy, że spowodowany dlań przez obcą mu osobę; lecz wspomnienia przyjemne, i żywe bo odnoszące się do szczegółów rajskiej bytności w domu zmarłego Ojca, jakie zachowała o Panu moja żona i siostra, pozwalają mi tuszyć że Szanowny Pan bardzo źle mi nie weźmie tej przykrej konieczności potrącenia.

Racz przyjąć zapewnienie naszego głębokiego szacunku i poważania

Sługa

Geniusz

Gierolla

1 (telegram b. d.)

Classe des Telegrammes.
Rodzaj telegramów.

TELEGRAMM № 6234
TELEGRAM L.

Dienstliche Zusätze.
Dopiski z urzędu.

die k k hofreisecassa an lozinski
chefredacteur der offiziellen
lemberger zeitung lemberg

Aufgenommen von / Odebrano z 120
auf Leitung Nr. / na linji L.
am / dnia 24/ 188 um / o 11 Uhr / god. 20 Min. / min. Mittag / polud.
durch / przez

Von
Nr.
L.

lemberg wien burg 3962 ss 25 24/8 10 30 v

Aufgegeben am / Nadano dnia 188 Mittag / polud.

Text. — Treść.

= in oswiecim wird fuer sie ein platz im
hofsepatzuge bereit gehalten werden = gierolla .+

Telegraphen-Drucksorte Nr. 161 (Polnisch).

Druck von J. B. Wallishausser.

Bemerkungen.

Wenn der Aufgeber die Antwort frankirt hat, so ist dem Ursprungs-Telegramme eine Anweisung auf unentgeltliche Aufgabe eines Antwort-Telegrammes beigefügt, welche vom Adressaten zum Niederschreiben des Antwort-Telegrammes zu benützen ist.

Nähere Angaben über die Behandlung telegraphischer Correspondenzen sind aus der Telegraphenordnung und Tarifzusammenstellung zu ersehen, welche bei den Telegraphenstationen zur Einsicht und zum Verkaufe aufliegen.

Bei Telegrammen, welche mittelst Hughes'schen Typentelegraphen aufgenommen sind, steht obenan in abgekürzter Form: Adressort, Aufgabsort, Nummer, Wortzahl, Tag, Stunde, Minute und Tageszeit der Aufgabe.

Die Telegraphenverwaltung leistet keinerlei Garantie für die richtige und rechtzeitige Ueberkunft der Telegramme und hat Nachtheile, welche durch Verlust, Verstümmlung oder Verspätung derselben entstehen, nicht zu vertreten.

Die Bestellung der Telegramme im Standorte der Telegraphen-Adressstation und die Weitersendung derselben mit Post innerhalb der Reichsgrenzen erfolgt gebührenfrei.

Die etwaigen Boten- und sonstigen Nachtragsgebühren sind auf der Adresse angegeben.

Wird eine Verstümmlung vermuthet, so kann binnen 24 Stunden die Berichtigung verlangt werden. Fällt die Verstümmlung der Telegraphenanstalt zur Last, so werden die Berichtigungstaxen über Reclamation zurückgezahlt, falls für das Ursprungs-Telegramm die Collationirung bezahlt worden ist.

Uwagi.

Jeżeli nadawca opłacił odpowiedź, dorecza się adresatowi wraz z depeszą „**zlecenie**", na którém odpowiedź napisaną być powinna.

Bliższych szczegółów tyczących się postępowania z korespondencjami telegraficznemi dowiedzieć się można z ustawy o telegrafach i z taryf, które w stacjach telegrafów są do przejrzenia i do nabycia.

Na depeszach telegrafowanych za pomocą przyrządu Hughesa, wymienia się u góry w formie skróconéj: miejsce przeznaczenia, stację podawczą, liczbę, ilość słów, dzień, godzinę, minutę i porę dnia oddania.

Zarząd telegrafów nie daje żadnego ubezpieczenia, że przesyłka depesz nastąpi właściwie i w odpowiednim czasie, i nie odpowiada za straty wynikłe z zaginięcia, z pomyłek lub spoźnienia telegramów.

Doręczenie depesz w miejscu przeznaczenia, tudzież dalsza przesyłka pocztą w obrębie monarchji, uskutecznia się bezpłatnie. Należytość dla posłańca i dopłaty, jeżeli jakie przypadają, są wyrażone poniżéj adresy.

Jeżeli kto mniema, że w depeszy zaszły pomyłki, może w przeciągu 24 godzin zażądać sprostowania. Gdy się okaże, że pomyłka nastąpiła z winy telegrafu, natenczas opłata za sprostowanie uiszczona zwróconą zostanie.

Dem Boten übergeben
Dano posłańcowi ... 188...
um ... Uhr ... Minuten ... Mittags
o ... godz nie ... minute ... połud.

Gileszek Leopold

1 (1874)

Warszawa d. 11/11 1874 r.

Wielmożny Władysł. Łoziński
Redaktor „Gazety Lwowskiej"
w Lwowie

Szanowny Panie!

Na pańskie szanowne pismo z 9go b. m. przychodzi mnie niestety niemiłe zrobić doniesienie, że w odbiciu pańskiej powieści zachowano taką samą pisownię jaką zaprowadziła „Gazeta warszawska". Korektor, chociaż człowiek światły i w zupełności się zgadzający z pisownią, jaką wszakże, nie mając w danym przedmiocie zlecenia do samodzielnego działania, zmienić nie odważył się, dołożył wszelkich starań aby chociaż nie w niektórych by się wyszło. Dziś, gdy 12ty arkusz idzie na prasę, dla jednolitości zmiany już zaprowadzić niepodobna, wypada przeto szan. panu, w pokorze chrześcijańskiej, przyjąć swe wypieszczone dziecię w szacie niebardzo eleganckiej. Jeśli wszakże, pan uważasz rzecz tę za potrzebne, dodać od siebie słówko z powodu pisowni, w takim razie pomówię w tym względzie z p. Wolff-a i niewątpliwie ze skwapliwością pańskiemu żądaniu stanie się zadość.

W takim razie

W takim razie proszę o przysłanie
rękopismu z nadmienieniem czy ma
być w pogotowiu lub przy Wieńcu
Niedzieli zamieszczony.

Czekam Szanownej decyzji a ponie-
waż druk szybki. Potrzebuję przy-
jęcia mnie do dni jeżeli ją otrzy-
mam jednocześnie najśpieszniej. —

Przyjm Pan, przy tej sposobności
wyrazy szczerego poważania z jakim
zostaję gorąco dla szan. Pana

Leopold Gilecki

Giunti Costanza

1 (1882)

15

Pregiatissimo Sig.re

Il latore della presente è il sig.r Schornoritti; il quale intese dal sig.r Savallit che nel di lei ufficio c'è un posto vacante di diurnista; conoscendo per prova quanto lei è buono e cortese mi prendo la libertà di raccomandarle il detto sig.r T... che conosco qual uomo onesto e diligente; egli ha moglie e tre figli, quindi per lui sarebbe una vera fortuna

se potesse ottenere il
più piccolo posto in
qualunque sia ufficio
giacchè mi trovo in ristret
tissime circostanze.

Pregandola di risposta
mi la riverisco distinta
mente e sono

7/2/82

Sua Div.ma Serva
Costanza Giunti

Glinkiewicz Józef
(Hilary Józef)

6 (1877)
10 (1878) do listu z 16/11/1878 dołączony bilet kolejowy
7 (1879)
1 (1879 telegram)
2 (1880)
5 (1881) do listu z 22/5/1881 dołączony list od Administracji Gazety Lwowskiej do J. Glinkiewicza
1 (1884)
2 (1896)

Wiedeń, 7 maja 1877.

Szanowny Panie!

Listowi Szanownego Pana z dnia 5 b. m. niepomału się ucieszyłem, więcej atoli byłbym mu rad, gdyby dołączone były do niego pisma polecające, o których Szanowny Pan wspominałeś, gdy miałem zaszczyt powitać Go u siebie, a które pozwoliłyby mi rozpocząć pracę dla Gazety Lwowskiej na dobre. Rekomendacya od Szanownego Pana mogłaby wpłynąć między innymi także na szanownych posłów naszych, od których z niesłychaną trudnością wydobyć można kilka notatek z tego, co dzieje się w komisyach. Taki n. p. pan Grocholski tuż po posiedzeniu „nie pamięta" już zgoła nic z tego, co mówił na posiedzeniu; rekomendacya od Szanownego Pana mogłaby mu to przypominać nawet w tydzień po posiedzeniu. Ztąd to z dzisiejszego posiedzenia Komisyi do spraw odnoszących się do ugody z Węgrami sprawozdania już napisać nie mogłem, co mnie samemu jest przykro, bo lubię systematyczność w pracy i w dzienniku, którego jestem lub mam być współpracownikiem.

Na pochlebne Szanownego Pana wyrazy nic mi odpowiedzieć nie wypada nad to, że sam wiem i czuję, ile lepszą powinnaby być praca, gdyby nawał pracy i pośpiech nie stawały za okoliczności łagodzące.

Przesyłam w załączeniu mowę Nowosowicza. Zdaje mi się, że politycznie będzie przez za-

./.

niewierzanie mów takich, wolnych od wszelkiej zawiści, pośrednio nadać wyraz uznaniu takiego stanowiska świętojurców. Wstrzymałem się z wymienieniem tym także względem, że Gazeta Lwowska z natury rzeczy powinna stać wyżej stronnictw w wypadkach takich, w których to stać się może bez ujmy dla polskiego charakteru swego. Czasowi wcale nie posyłam tej mowy, choć wiem, że drukowałby ją, jak drukował dawniej mój przekład mowy Sierockiego; chodzi mi bowiem właśnie o to, by Gazeta Lwowska sama jedna stanęła ~~na~~ względem świętojurców na stanowisku owego ograniczonego uznania. Z tem wszystkiem jednak Szanowny Pan lepiej odemnie oceni, czego wart przekład mowy Naumowicza. (Jest to już cała mowa.)

Sądząc z początku, że Szanowny Pan nie każe zamieszczać projektów odnoszących się do ugody, nie przesłałem już Gazecie Lwowskiej streszczenia ustaw o opodatkowaniu okowity i cukru. Pojawi się to streszczenie tych dni w Czasie; proszę wyciąć bez wytykania źródła. Odnosi się to również do ustawy uchwalonej przez Izbę wyższą o podatkach konsumcyjnych, jeśli Szanownemu Panu na niej zależy.

Nakoniec prośba! Czas dostarcza mi kopert drukowanych, jak załączona. U mnie, którego czas literalnie na minuty podzielony, zwłaszcza wieczorem, gdy czas zdążać na pocztę, wiele to znaczy. Czy Szanowny Pan nie byłby łaskaw przesłać mi kopert podobnych, ile możności wygodniejszego formatu?

Z wyrazami szacunku

sługa powolny

J. Hilary.

Wiedeń, d. 14. maja 1877.

Szanowny Panie!

W rozmowie naszej nadmieniłem, że mógłbym przesyłać Gazecie Lwowskiej tylko te same dosłownie sprawozdania z Izby, które przesyłam Czasowi; tak że Szanowny Pan uważał tedy za potrzebną, abym uzyskał na to pozwolenie Czasu. Jakkolwiek nie jestem jeszcze i nie wiem, czy będę angażowany przez Pana Szanownego do pisywania tych sprawozdań, uważam jednak na wszelki wypadek za stosowną nadmienić, że po rozpatrzeniu się w rozkładzie jazdy na kolei wiedeńsko-krakowsko-lwowskiej przyszedłem do przekonania, że nietylko nie potrzebowałbym pisywać tych samych co Czasowi sprawozdań, lecz mógłbym pisywać owszem nawet dokładniejsze jeszcze bez spóźnienia się na pocztę; bo do Czasu muszę korespondencyi sprawozdania przed godziną 7 wieczorem, tak że często nie mogę wyczerpać zapisków, a do Gazety Lwowskiej mógłbym oddać list w nocy lub wysłać rankiem nazajutrz, a doszedłby jeszcze na czas, skoro Gazeta tak czy owak drukować może sprawozdania dopiero drugiego dnia po posiedzeniu.

Czy można spodziewać się słów kilka w odpowiedzi na moje listy, mianowicie trochę na pierwszy, w którym prośbę wynurzyłem?

Z winnym szacunkiem

Szanownego Pana

sługa powolny

O. Hilary

Wiedeń, 19 maja 1877.

Szanowny Panie!

Verus Israël, in cuius corde non est dolus — jest moją dewizą w wzajemnych z ludźmi stosunkach. Niech tedy otwartość, z którą odpowiem na list Szanownego Pana z dnia 16 b. m., nie będzie pobudką alteracyjną może stosunku, który stanąć ma między nami; lecz owszem niech będzie Szanownemu Panu rękojmią rzetelnych w tym stosunku intencyj moich.

Wyznaję, żem innych spodziewał propozycyj. Oferta Szanownego Pana nie dorównywa warunkom, które mam z Czasem co do honorarium stałego, mimo że Czasowi bardzo jestem zobowiązany do wdzięczności i mimo że Czas zobowiązywać mię sobie nie przestaje gratyfikacyjami nadzwyczajnemi w ilości po 100, po 50 zł. O tych gratyfikacyjach nic Szanownemu Panu nie wspominałem, bo nie buduję stosunku na tem, do czego nie mam prawa, a co tylko ma być czynnem stwierdzeniem uznania pracy. Z drugiej strony proszę uważyć i to jeszcze, że dla Czasu pracuję dużo ponad obowiązek, wszystko zaś, co wchodzić ma w zakres pracy dla Gazety Lwowskiej, będzie pracą obowiązkową, a zarazem i większą jeszcze. Ponad ten ścisły zaś obowiązek

myślą pracować także dla Gazety Lwowskiej; co wszakże w rachubę nie wchodzi.

Z tem wszystkiem polegam na Szanownym Panu: jeśli okoliczności nie pozwalają zmienić teraz już warunków na korzystniejsze, trudno przecież mi nie założyć; zgadzam się na ofertę — ośmielając się wyrazić nadzieję, że gdy zmienią się okoliczności, Szanowny Pan sam raczy zmienić warunki. Od siebie proszę Szanownego Pana przyjąć zapewnienie, że, jakkolwiek korzystniejsza oferta niewątpliwie byłaby zachętą do pracy, nie pominę jednak niczego, by wywiązać się w miarę sił fizycznych i duchowych i wedle najlepszej wiedzy i woli z położonego we mnie zaufania, tudzież aby taką pracą zaskarbić sobie cenne Szanownego Pana względy na przyszłość.

Co do honorarium za miesiąc maj, ostatecznie — jakżebym nie zgodził się na nie? Pozwoli jednak Szanowny Pan, że nie zastosuję się do przestrogi, bym pisywał nie dużo ze względu na to, że p. Horowitz siedzi jeszcze na budżecie. Będę pisywał ile w tej porze sesyi parlamentarnych pisać będzie można, zanim nie nadejdą Szanownego Pana listy polecające; a Szanownemu Panu pozostawiam dowolny z manuskryptów użytek.

Co się tyczy telegramów, pojmuję to tak,

że mam telegrafować dopiero od Sikorowa; gdyby inaczej być miało, prosiłbym zawiadomić mię o tem wcześnie, i tak n.p., jeśliby m z targu na bydło miał telegrafować już teraz, proszę o wiadomość niebawem. I jak telegrafować, po polsku czy po niemiecku?

Życzę rychłego wyzdrowienia i prawdziwego wypoczynku.

Szanownego Pana

sługa powolny

J. Hilary.

Wiedeń, dnia 26 maja 1877

Szanowny Panie!

Narzeczona moja, dowiedziawszy się o zaangażowaniu mnie przez Szanownego Pana, uparła się przytem, żeby w dowód tego przyczynienia się do ustalenia naszego bytu wyrazić Szanownemu Panu swoją podziękę przez ofiarowanie obrazka, który dziś już wysłała. Racz Szanowny Pan dobrze tłómaczyć sobie ten krok mojej narzeczonej, któremu ja od siebie — proszę przyjąć zapewnienie — byłem przeciwny, tem więcej atoli proszę Szanownego Pana nie wzgardzić tem, co ostatecznie jest tylko dowodem czułości dla mnie. Tego po Szanownym Panu się spodziewając, zostaję z wyrazami szacunku i poważania Szanownego Pana

sługa powolny

J. Hilary

Wiedeń, 23 czerwca 1877.

25

Szanowny Panie!

Brak czasu, zwiększony jeszcze w czasie ostatnim brakiem zdrowia, nie pozwalał mi dotychczas zrzucić kamienia z serca — podziękować Szanownemu Panu za łaskawość Jego co do korzystniejszych dla mnie wniosków na miejscu decydujących, których skutku już doznałem na początku bieżącego miesiąca. List wczoraj otrzymany (wyjątkowo na czas) zniewala mnie jednak do odpowiedzi, i oto korzystam z tej sposobności przedewszystkiem, aby Szanownemu Panu wynurzyć serdeczną tę podziękę.

Do rzeczy samej, t.j. do treści listu ostatniego przechodząc, proszę przyjąć zapewnienie, że nie poczuwam się bynajmniej do winy co do spóźniania się listów moich.

Oddaję je nie do skrzynki, lecz wprost na poczcie na blisko trzy godziny przed odejściem pociągu pośpiesznego (dziś znacznie wcześniej) i zazwyczaj zapytuję jeszcze, czy rzeczywiście list odejdzie, lub i zaraz wyprawią tegoż go na dworzec. Zawsze otrzymuję odpowiedź jaknajmniej uspokajającą, mianowicie także co do listu oddanego w środę rano. Że wszystkie listy dochodzić powinny, wynika już ztąd, iż część ~~...~~ większa rzeczywiście dochodzi; ale poczta wiedeńska nie jest pocztą stołeczną, lecz równa się poczcie w najostatniejszym Krähwinkel. Ztąd także i Czas nieraz za późno otrzymuję (n. p. sprawozdanie z 15 b. m.), a ja sam tutaj rozliczne miewałem zatargi z pocztą; nic nie po-

mogły udzielenia do samego naczelnego dyrektora poczt zaniesione, nieregularności nie ustają, a mnie, przyzwyczajonego do punktualności jak w zegarku, w rozdrażnienie wprawiają.

Mimo to wszystko uczynię co w mojéj sile, będę wcześniéj oddawał listy.

Zaznaczę przy sposobności: Telegramy z Targu na bydło źle są pojmowane w ostatnim razie co do liczby. Jeśli telegrafuję: „galicyjskie 56-66” lub podobnie, jest to skrócenie zamiast 56 – 66 zł., a nie 56 zł. 66 ct. Z początku dobrze pojęto, i nie sądziłem, żeby wogóle inaczej pojmowano można, bo zawsze cena oblicza się „od… do…”, a nigdy wedle jednostek centów (66 ct.); jeśli są centy, wyrażają się w ułamku „1/2”, „1/4”, „3/4” ozil. złotego,

i w takiej też formie wszakże już je telegrafowałem. Proszę tedy powiedzieć komu należy, że cztery liczby obok siebie trzeba rozdzielać wedle zasady: od... do... złotych, a centy podawane będą w nawiasach. Robię tak dla oszczędzenia kilku słów, w których miejsce wolę włożyć notatkę, o usposobieniu targu i t. p.

Co do Przewodnika, który jakoś nie chce mi wyjść z głowy, jeśli sprawiłem Szanownemu Panu kłopot, jeśli Administracya tak jest oddzielona od Redakcyi, że rozporządzanie rzeczą już wydrukowaną do Administracyi wyłącznie należy, — przepraszam za trudzenie Szanownego Pana; ale wtedy droga wyjścia pewnie będzie ta, że zechce Szan. Pan polecić Administracyi wysłanie i dalsze wysyłanie za strąceniem należytości z honoraryum mojego.

Wyrazy szacunku szczerego i poważania od sługi powolnego G.

A list polecający do koresp. Daily News (czy Telegraph) z
Otrzymałem, że p. Horowitz jest „zacny Żyd", więc nie wa-
hałem się odpowiedzieć go. Jeśli Szan. Pan zechce napisać do niego
[illegible] tak, abym w [illegible] [illegible] [illegible] nie pot[illegible].

Wiedeń, dnia 2 listopada 1877

Szanowny Panie!

Nie potrzebuję szeroko zapewniać, że wiadomość, którą otrzymałem dziś w liście Szanownego Pana nie jest mi obojętną; mimo to proszę przyjąć zapewnienie, że i nadal wedle najlepszej wiedzy i woli, w miarę sił i zdolności będę służył pismu, z którem im ściślejsze będą, za tem zaszczytniejsze poczytam sobie stosunki. Praca, oto mój żywioł; płaca byłaby mi względem bardzo podrzędnym, gdyby nie twarde życia warunki. Sądzę też, że przynajmniej chęci jaknajlepszych złożyłem dowody, że przeto wolno mi liczyć na korzystniejsze w przyszłości widoki.

W załączeniu przesyłam początek arcy-monotonnej pracy, co do której śmiem prosić:
1) aby druk rozpoczęto w poniedziałek, by Czas nie uprzedził Gazety; dla tego wyślę ją Czasowi o dzień później niż Gazecie;
2) aby nie dzielono jej w druku inaczej jak ja podzieliłem, bo dowolne dzielenie ~~[illegible]~~ wedle miejsca w dzienniku wyszłoby na niekorzyść poglądu;
3) aby korekta była troskliwa.

Praca ta niech będzie Szanownemu Panu dowodem, że lubię pamiętać o pi-

pismach, z któremi pozostaję w stósunku;
preliminarza budżetu bowiem dziennika-
rze nie dostają, a nawet nie otrzymują
go ci posłowie, których niema na posiedze-
niu przy rozdawaniu; za kilka słów do-
brych i za groszy kilka dostaje się cukru,
czemużby więc nie dostać i preliminarza?

Wracając powiechąd zdrowem, mógłbym
nieco obszerniej rozpisać się o telegra-
mach, mianowicie także z Biura Ko-
respondencyjnego, które co do obrad
Izby nie zdadzą się na nic; mógłbym
i pragnąłbym wymyślić propozycję ko-
rzystną dla kasy Gazety o telegramach
wogóle; ale nie sądzę, żeby było w mo-
żności Szanownego Pana zgodzić się na
nię; dla tego też nie wypowiadam jej
wcale.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego
szacunku i miłego pozdrowienia.

Szanownego Pana

sługa powolny

J. Ks. Hilary

376/1

Wiedeń, 28 stycznia 1878.

Szanowny Panie!

W załączeniu śmiem przesłać przekład
najnowszego szkicu Bret Harta ku ła-
skawemu ocenieniu, azali mógłby go
pomieścić w odcinku Gazety Lwowskiej.
Nie zatajając sobie bynajmniej wielkiej
wartości tego właśnie działu Gazety — czem
innym działom ubliżyć nie myślę — je-
stem najzupełniej przygotowany na to,
że przekład mój nie dozna może za-
szczytu pojawienia się w Gazecie; a jednak
pozwalam sobie nadmienić, że przez przy-
jęcie go Szanowny Pan niezmiernie więcej
niż Sobie zobowiąże w tym czasie
dla mnie bardzo krytycznym wsku-
tek dwumiesięcznej już ciężkiej, nader
ciężkiej choroby żony, który to smutny
wypadek postawił mnie niezasobne-
go w arcykłopotliwem położeniu. W ra-
zie przyjęcia proszę nadesłać takową
jakąbądź, chociażby najmniejszą przyj-
mę z niekłamaną wdzięcznością. Gdy-
by atoli — powtarzam — przekład ten nie
nadawał się do Gazety, proszę nie krę-
pować się bynajmniej. Tylko o rychły
zwrot manuskryptu upraszałbym w
takim razie.

[illegible] mi załączyć wyrazy wysokiego sza-
cunku i poważania.

Szanownego Pana sługa powolny
J. [illegible] Hilary

373/2

Wiedeń, 30 stycznia 1878.

Szanowny Panie!

I zrobić tu co! Umówiłem się był wczoraj z p. Dunajewskim, że dziś przybędę do niego, a da mi wszelkie szczegóły do opracowania sprawy funduszu indemnizacyjnego w komisyi budżetowej. Jakoż dziś przybywam, a on mi powiada, że już wysłał wszystko Czasowi. Podobnie za Grocholskim po konferencyi z ministrów zbiegałem się jak chart, aby mi udzielił dokładnych szczegółów, — naprożno! I tak dzieje się ustawicznie. Wielką już łaską świadczą, gdy zaledwie w najogólniejszych zarysach coś powiedzą, z czego, gdy chodzi o jaką sprawę specyalną, niepodobna zrobić korespondencyi. Nieraz myślę sobie: ma Gazeta listy z Paryża, Londynu, Carogrodu i t. d., a z Wiednia, prócz suchych sprawozdań z Izby, nie ma; musiałby napisać, gdyby był materyał, ale w tem właśnie sęk.
Przesyłam dziś korespondencyą o chwilowej sytuacyi; sprawa to ogólnikowa, a nadto miałem pewne wiarogodne informacye, więc mógłem napisać. Jeśli się przyda, przy sposobności znów coś napiszę.
Miło mi załączyć wyrazy wysokiego szacunku, z którym pozostaję

Szanownego Pana

sługą powolnym.

J. Sz. Hilary.

376/3

Wiedeń, dnia 4 lutego 1878.

Szanowny Panie!

Nie chcąc bujać po własnych domysłów obłokach, lecz pisywać pozarejestratorowe korespondencyje raczej na podstawie niejakich informacyj, udałem się dziś — choć dawniej opierałem się temu — do p. Blumenstocka, który bardzo chętnie zgodził się na udzielanie mi pewnych informacyj, wszakże tylko w najogólniejszych zarysach charakteryzujących sytuacyę w danej chwili. Dobrze będzie i to, bo w połączeniu z wiadomościami zebranemi także skądinąd będzie można złożyć z tego ze dwie przynajmniej korespondencyje na tydzień. Pan Blumenstock domyślił się, że ja pisałem korespondencyę = w numerze piątkowym i ocenił mi ją bardzo pochlebnie, sytuacyę nazwał trafnie odrysowaną, choć ja sam byłem przy pisaniu w wątpliwości, czy piszę jak się należy. (w drugim liście)

Dzisiejszą korespondencyę piszę już na podstawie rozmowy z p. Blumenstockiem, ale ~~[illegible]~~ więcej jeszcze na podstawie informacyj udzielonych mi przez p. ministra Ziemiałkowskiego osobiście.

J.

Co do mojego feletonu, śmiem powtórzyć prośbę o łaskawe szybkie zwrócenie go, jeśli uznany za nieprzydatny.

Zechciej Szanowny Pan przyjąć wyrazy głębokiego poważania

od

powolnego sługi

Józefa [illegible]

P. S. Punkty odnoszące się do ministerstwa Zawiatkowskiego (z korespondencji) są na moją prośbę wynotowane przez niego samego.

376/4

Wiedeń, dnia 7 lutego 1878.

Szanowny Panie!

Niespodzianka, którą Szanowny Pan sprawił mi łaskawem wyjednaniem remuneracyi nadzwyczajnej, jeśli zawsze byłaby cenną, w dzisiejszych okolicznościach staje mi się tem cenniejszą i do prawdziwej pobudza wdzięczności, której tylko w słowach wyrazić nie umiem. Mimo braku tych wyrazów zechciej Szanowny Pan przyjąć zapewnienie o jej serdeczności, a zarazem o szczerych chęciach uczynienia się godnym podobnych względów. Jednocześnie proszę: racz Szanowny Pan J. Exc. panu Namiestnikowi w stosownej formie i porze złożyć moją podziękę.

Z niekłamaną przykrością przystępuję do drugiej części tego listu, z przykrością dla tego, że *nie mógłem* napisać jej już przed trzema dniami. Proszę tedy przyjąć *zapewnienie pod słowem honoru*, że ta część druga z powyższą częścią pierwszą w *żadnym* nie pozostaje związku.

Sprawa jest taka: Żona już przed Nowym rokiem, ale z okoliczności zbliżającego się Nowego roku, przypomniała sobie, że Szanownemu Panu potrzeba pendant do obrazka znajdującego się już od lata w saloniku czy gabinecie Szanownego Pana; ale choroba żony sprowadziła zamęt ogromny do naszego małego gospodarstwa domowego; niejedno już powetować się nie da. Do tych rzeczy niepowetowanych na szczęście nie należy wysłanie wspomnianego wyżej pendant. Zaczynając przychodzić do siebie — jakkolwiek nie ruszając się jeszcze z łóżka — zaczęła żona nalegać, bym wysłał już obrazek; ale potrzeba było, żeby złotnik się zjawił z prośbą o odstąpienie na dni kilka ramek dla wzięcia z nich wzoru. Zwrócenie ich zwlekło się o dni kilka; dziś dopiero je otrzymałem i czem prędzej oprawiam obrazek, aby wysłać. Że prawdę tu mówię, znajdzie Szanowny Pan niestety wyraźne dowody na obrazku, który, raz wyjęty z ramek, już nie dał się wprawić tak jak był przed tem. Na dobrą sprawę wypadałoby zrestaurować brzegi obrazka, ale to wymagałoby zdjęcia zeń

./.

pokostu, pomalowania i nowego pokostowania, a do tego wszystkiego potrzeba dużo czasu, bo na świeżą farbę pokostu dawać nie można. Ponieważ zaś i tak już przeholowałam z Łotnika za zwłokę, więc posyłam obrazek bez restauracyi. Racz Szanowny Pan przyjąć go w dowód, że i żona ceni sobie przyjazne Szanownego Pana usposobienie dla pozostającego

z wyrazami prawdziwego szacunku i poważania miłego

sługą powolnym
Józefa Ch. K.

P. s. Gazety Lwowskiej i zapowiedzianego z powrotem feletonu dziś nie otrzymałem; prawdopodobnie dla zasp śniegu w Galicyi.

Wiedeń, 20 sierpnia 1878.

Szanowny Panie!

Zbliża się targ zbożowy. Aby mieć przystęp, wypadałoby mi być w posiadaniu certyfikatu, że jestem korespondentem Gazety. Co jeśliby dałoby się urzeczywistnić, wystawiony z podpisem samego namiestnika, aż do piątku, tak żebym w niedzielę mógł odebrać, miłoby mi było. Gdyby jednak tylko bez podpisu Ekscelencyi; wolałbym zaczekać jeszcze, a przebić się przez targ zbożowy bez certyfikatu — chyba że sam Szanowny Pan, bez wszelkiego odwracania się do ministerstwa, zechciałbyś mi nadesłać od siebie certyfikat prowizoryczny.

Podczas pobytu Szanownego Pana w Wiedniu była mowa o obrazie Carlo Dolce. Żona sądziła, że Szan. Pan zaraz go przyśle, tak żebym mógł zabrać zrestaurowany, jadąc do Lwowa. Obecnie możeby już za późno było na to — choć nic jeszcze nie wiem o terminie zwołania sejmu. Jeśli Szan. Pan lepiej o tem powiadomiony i gdyby był jeszcze czas, proszę niezwłocznie nadesłać obraz.

P. Nawliński od piątku jest w Wiedniu. Byłem u niego w biurze, ale wiadomości informacyjnych nie mam od niego ani krzty.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku od

sługi powolnego

Józefa.

Wiedeń, dnia 22 sierpnia 1878.

Szanowny Panie!

Miałem dziś długą i bardzo ciekawą rozmowę z ministrem Hofmannem o konwencyi austro-tureckiej. Rozumie się, że powiadomiłem go, dla czego i dla kogo informuję się u niego. Owoc tej informacyi składam w pierwszej części załączonej tu korespondencyi; choć naturalnie wszystkiego w niej powiedzieć nie można. Tak n. p. mówił mi o swojem patryotycznem oburzeniu na konwencyę z Portą i słusznem oburzeniu prasy. Dalej powiedział mi, że o zwrocie Bośni i Hercegowiny nikt nie myśli, a hr. Andrassy chce konwencyi tylko dla jakiegoś chwilowego celu. A na zapytanie moje, czy to nie jest tylko ustępstwo dla polityki madiarskiej, odrzekł mi: „Być może, że hr. Andrassy liczy się z drugą połową monarchii, cependant ce n'est pas un crime". Nie chciałem, choć miałem chęć dodać: „mais peut-être une faute, ce qui vaut plus qu'un crime." Wczoraj już słyszałem z innej strony, że cesarz i Hofmann nie chcą nic słyszeć o konwencyi, ale z dzisiejszej rozmowy wyniosłem wrażenie, że Andrassy przemógł.

Druga część korespondencyi jest streszczeniem przydłuższej rozmowy z bar. Falkem, również informującego mię nie tylko z świadomością, lecz w celu ogłoszenia tych informacyj w Gazecie i w Czasie.

Hofmann kazał mi częściej przychodzić, u Falkego i tak bywam zwykle dwa razy w tydzień.

P. Blumenstock mówił mi, bym doniósł Sz. Panu, że skutek wstawienia jego sprawa p. Antoniewicza jeśli nie już załatwiona, to z pewnością przyspieszona. Z wyrazami szacunku i miłego pozdrowienia

sługa powolny Józef.

NB! Telegramy na podstawie informacyj u Falkego lub podobnej osobistości znaczyć będą: „bonne source", u Hofmanna zaś: „source excellent" — jeśli wogóle tego potrzeba.

Wiedeń, dnia 24 sierpnia 1878.

Szanowny Panie!

Po długiem oczekiwaniu i powtórnem zapytaniu o odpowiedź otrzymuję nakoniec od Czasu zawiadomienie, że „wskutek zmienionych stosunków sprawa sprawozdań sejmowych (dla Czasu) ma pozostać w rękach dawnego korespondenta, a stąd pobyt Jego (mój) w Lwowie dla Redakcyi Czasu nie będzie przydatny". Rozumie się, że to bardzo zmienia całą rachubę, zwłaszcza gdy i tutejsze dzienniki wcale nie tak pochopne do przyjmowania sprawozdań, a tem mniej telegramów, z sejmu galicyjskiego. Neue fr. Presse, Fremdenblatt i Wiener Abendpost wręcz odmówiły. Stara Presse, Tagblatt i Deutsche Ztg przyjęły propozycyę z wielkiem ograniczeniem tak co do materyi jak co do honoraryum; wszystkie pragną tylko sprawozdań o „Skandal und Ministerfrage". Biuro korespondencyjne chętnie przyjmie telegramy, ale za honoraryum co najwięcej 60 zł., jeśli sesya potrwa sześć tygodni. Myślałem, że można to wszystko razem przyjąć jako uboczny dochód do głównego z Gazety i z Czasu. Tymczasem Czas oto mnie nie potrzebuje. Zechce tedy Szanowny Pan zawiadomić mnie łaskawie, czy wobec tych okoliczności mam jeszcze przybyć do Lwowa. Ja gotów jestem wywiązać się mimo wszystkiego z zobowiązania; ale o jedno jeszcze się lękam: żeby koniec sesyi sejmowej nie zeszedł się z początkiem rejchsratu, bo i to mogłoby się zdarzyć. P. Erb mówił mi: „Gdyby rząd był zręczny, nazwoływałby sesyę sejmową podczas sesyi delegacyjnej". Z wyrazami szacunku sługa powolny

Józef.

Za odpowiedź w [illegible] czasie, byle jak najprędzej, byłbym bardzo wdzięczny.

43

Wiedni, 2 września 1878.

Szanowny Panie!

Przesyłam feleton, co do którego pragnąłem zastósować się do życzenia Szanownego Pana, aby był nie dłuższy, jak na pięć lub sześć numerów. Co do honoraryum zaś, zupełnie na Szan. Pana zdaję ocenienie materyalnej wartości jego, jeżeli wartość nieoznaczona wogóle uzna go przydatnym do druku.

Właśnie w dzień po wysłaniu ostatniego listu prywatnego Wiener Ztg ogłosiła termin zebrania się sejmu (d. 12go). Wyjadę przeto z Wiednia dnia 9 lub 10go przed południem. Proszę przypomnieć sobie, że bilet wolnej jazdy ma być wydany na pociąg pospieszny. Co do mieszkania, wszakże kochany pan Bronisław był łaskaw wspomnieć, iż się zgotowił do wynajęcia dla mnie pokoiku w pobliżu redakcyi. A z wystawą sztuk pięknych jak? Czy warto zabrać z sobą cośkolwiek i czy wielki obraz lub małe obrazki?

Jak będzie z biletem stąd do Krakowa, nie jeszcze nie wiem; tak mi się coś zdaje, że dostanę go tylko najzwyczajniejszą drogą.

Do miłego widzenia!

Sługa powolny

Józef

Wiedeń, dnia 2 listopada 1878.

Szanowny Panie!

Jako współpracownikowi przyrzeczeniem przyjmującemu obsługiwać pismo nie sposobem rzemieślnika, lecz przywiązującego się doń, byłoby mi przykro, gdyby Gazeta Lwowska pozostała bez sprawozdań z nieuniknionej niewątpliwie sesyi delegacyjnej. Dlatego postanowiłem zaproponować Szanownemu Panu, że wyjechałbym do Pesztu, pod tym jednak warunkiem, że rejestrat byłby na czas sesyi delegacyjnej otworzony, gdyż * inaczej jazda z Wiednia do Pesztu i z Pesztu do Wiednia kilkakrotnie może powtarzana kosztowałaby za wiele. Co do honoraryum, także Sz. Pan wierzy, że jakiekolwiek może tylko jeszcze dla tego podjąłbym się pisywać — bo dopiero napiszę doń o tem — na zysk nie wychodzę; ale musiałbym Sz. Panu pozostawić wyznaczenie sposobu remuneracyi takiego, żeby był wilk syty i koza cała.

Gdybym albo dla nieprzyjęcia propozycyi, albo dla niedopisania wspomnianego powyżej warunku nie miał udać się do Pesztu, na ten wypadek już mówiłem z p. Chrzanowskim, który podjąłby się telegrafować Gazecie to i owo, co ważniejszego, a to za honoraryum 2·20 zł. od telegramu. Nadmieniam tylko, że p. Chrzanowski jest ogromnie ciężki i rozwlekły nawet w telegramach i naraziłby może Gazetę na znaczny koszt samemi wydatkami gotówką. W każdym razie byłoby to coś. Ale i to dodaję, że dzienniki tutejsze będą niewątpliwie miały telegramy obszerne z Pesztu tak wcześnie, że i ja sam mógłbym je stamtąd dość wcześnie do Gazety wyprawiać, a to w tekście zredagowanym z porównania kilku dzienników. Kończę

się

się, że telegramy te przynajmniej co do wystąpowania delegatów Polaków były niedostateczne.

Proszę przeto o odpowiedź Tadeusza na zapytania następujące:

1) czy ja mam jechać do Pesztu? — a jeżeli nie pojadę —

2) czy Chrzanowski ma telegrafować, lub czy ja stąd mam układać krótkie sprawozdania telegraficzne?

Ponieważ czas bardzo nagli, bo już w środę trzebaby wyjechać do Peszta, a na wszelki sposób przed środą pomówić jeszcze z p. Chrzanowskim, przeto proszę o odpowiedź telegraficzną ostatecznie w poniedziałek, a najdalej w wtorek rychłym rankiem.

Całemu Szanownego Pana domowi ślę wyrazy głębokiego szacunku, a p.p. współpracownikom Pańskim miłe pozdrowienie, ściskam Dłoń Pańską serdecznie.

Szanownego Pana

sługa powolny

Józef [illegible]

47

Pest, dnia 16 listopada 1878.

Szanowny Panie!

Dziękuję za łaskawą pamięć o pieniądzach, które otrzymałem w sam czas, gdyż pod tym względem byłem już au bout de mon latin. Szanowna Administracya dodała zarazem honoraryum za Starożytną Szymiankę „z zeszytu listopadowego”; sądziłem, że połączy zaraz z zeszytem październikowym, a raczej odwrotnie, i dla tego z końcem października rachunku jej za to nie podałem, nie wiedząc zresztą dobrze, jak tam z tem co do sposobu obliczania i wypłaty rzeczy się mają.

Czy tu w Peszcie bawi p. Nowliński? – bo widzę jego telegram w Nrze 279 tym. Jeśli tu jest, zechciej Szanowny Pan donieść mi o jego adresie. Natomiast nie widzę w tymże numerze mojego telegramu o deputacyi hercegowińskiej, wysłanego po godz. 9 rano. Czyżby nie był doszedł?

Przesyłam Szan. Panu zamówiony bilet wolnej jazdy, nadmieniając, że ma walor aż do dnia 11 grudnia, o którym to czasie i ja muszę już być z Wiednia, bo.....

Papierki z Paryża pewnie już nadeszły i może nawet wypalone; czy tak?

Miłe Szan. Pana wraz z p. Bronisławem i p. Antonierinem pozdrawiam i wyrazy szacunku zasyła

sługa powolny

Józef

49

A. pr. Kaiser Ferdinands-Nordbahn.

Giltig für den Eilzug

Freikarte

II. Classe.

Für Herrn H. Hilary
Oberhofconducteur der Tresal
a. Wien am 11. 9. 1878

Unterschrift des Inhabers: H. Hilary

Für die Direction: v. Zaćh

Nr. 3584
1878

Hinfahrt

von Wien

nach Krakau

Die **Hinfahrt** ist zu unterbrechen gestattet in:	
	1. **Diese Karte gilt nur** für die darin bezeichnete Person, Wagenclasse und Bahnstrecke und berechtigt den Inhaber zu **einer einmaligen Fahrt,** welche innerhalb **vier Wochen** für die Hinfahrt und **acht Wochen** für die Rückfahrt **vom Tage der Ausstellung** an gerechnet, zu erfolgen hat. 2. **Der Eilzug** kann nur dann benützt werden, wenn die Karte mit der Bemerkung **„Giltig für Eilzüge"** versehen ist. 3. Der Inhaber hat die Karte zu **unterfertigen,** und an der **Billetencassa** zur Abstempelung vorzuweisen. 4. Bei **Unterbrechung** der Reise, ist die Karte **unmittelbar vor der Abfahrt,** neuerdings an der betreffenden Billetencasse zur **Abstempelung des Theil-Coupons zu produciren.** 5. Die Freikarte ist während der Fahrt dem Personale auf Verlangen vorzuzeigen und in der Bestimmungsstation abzugeben. Die Unterschrift des Inhabers muss, wenn von den **Controlls-Organen** verlangt, geleistet werden. 6. Bei jedem Missbrauche und bei Ausserachtlassung der obigen Bestimmungen, wird der Inhaber als ohne Fahrkarte reisend angesehen. 7. Der Inhaber der Karte hat Anspruch auf Beförderung seines Reisegepäckes bis zum Gewichte von **25 Kilogramm** für eine erwachsene Person und von **12 Kilogramm** für ein Kind unter 10 Jahren.

Hilary

Wiedeń, dnia 13 lutego 1879.

Szanowny Panie!

Wysłałem dziś ramki, które mnie samego niezupełnie zadowalają, ztąd, że mogłyby były jeszcze z pół cala głębsze, a nadto że meander ani dość regularnie ani dość cienko maryzowany; pół tak gruby rysunek byłby jeszcze najzupełniej wystarczający. Co do życzenia Szan. Pana, aby zamiast przytwierdzenia obrazu gwoździkami można przytwierdzić go zasuwkami; trudna była sprawa już ztąd, iż nieznana mi grubość deseczki, na któréj obraz malowany. Do wieka u pudełka przybite jest kółeczko do zawieszenia, które trzeba wśrubować w dziurę wywierconą cienkim świderkiem. Sam jéj nie wywierciłem, bo od tego, jak obraz w ramkach lepiéj będzie leżał, zawisło, która część ma być u góry, a która na dole.

Mam prośbę do Szan. Pana. Zechciej Szan. Pan polecić w ekspedycyi, aby mi wysłano osobno jeszcze nry. 34 i 35 Gazety. Należytość za nie przesyłam tu obok w markach pocztowych. Z wiernym szacunkiem

sługa pokorny
Józef.

Wiedeń, dnia 19 lutego 1879.

Szanowny Panie!

Wiadomo już Szanownemu Panu, że dnia 27 b.m. zbierają się na nowo delegacye w Peszcie. Mnie tam wprawdzie nic zgoła nie ciągnie, gdyż owszem miałbym dosyć pobudki pozostać w domu, raz dla tego, że żona ani na krok jeszcze nie opuszcza łóżka, a potem stąd, że w listopadzie r.z. miałem przykrości z p. Chrzanowskim, o których już dawniej wspominałem. Mimo to, jeśli Szanowny Pan i sfery ostatecznie decydujące sobie życzą, gotówem pojechać znów do Pesztu. Zgóry jednak, będąc przekonany, że Szanowny Pan daleki od brania mi tego za złe, śmiem nadmienić, że nie podjąłbym się już, jak pierwszą razą, misyi tej za zwrotem tylko kosztów podróży i pobytu; jest to bowiem dla mnie strata o tyle, że jestem oderwany od prac feletonowych.

Najzupełniej pozostawiając decyzyę Szanownemu Panu, łączę wyrazy prawdziwego szacunku i miłego pozdrowienia jako

Szanownego Pana

sługa powolny

Józef

P.s. Czy żadną miarą nie możnaby dostać legitymacyi jako korespondent Gaz. Lw.? Zadowoliłbym się nawet prostą kartą redakcyjną, choć naturalnie poparcie Ekscelencyi byłby pożądańszy. Honorem ręczę, że nie nadużyłbym legitymacyi.

Classe des Telegrammes.
Rodzaj telegramów.

TELEGRAMM №
TELEGRAM L. 2053

an — do

lemberg gazeta lwowska -

Dienstliche Zusätze.
Dopiski z urzędu.

54

Aufgenommen von / Odebrano z ... Bern
auf Leitung Nr. / na linji L. ... 120
am / dnia ... 187 .. um / o ... Uhr / god. ... Min. / min. ... Mittag / połud.
durch / przez

lemberg win loc 9959 20 9/4 4 14 s

Nr. / L. ... Worte / słów ... Chiffern / szyfer

Aufgegeben am / Nadano dnia ... 187
um / o ... Uhr / god. ... Min. / min. ... Mittag / połudn.

extradition refusee par ministre aujourdhui mis a pied libre je
recommence travail dans ces jours salut - jozef +

Telegraphen-Drucksorte Nr. 161 (Polnisch).

Druck von J. B. Wallishausser.

Bemerkungen.

Wenn der Aufgeber die Antwort frankirt hat, so ist dem Ursprungs-Telegramme eine Anweisung auf unentgeltliche Aufgabe eines Antwort-Telegrammes beigefügt, welche vom Adressaten zum Niederschreiben des Antwort-Telegrammes zu benützen ist.

Nähere Angaben über die Behandlung telegraphischer Correspondenzen sind aus der Telegraphenordnung und Tarifzusammenstellung zu ersehen, welche bei den Telegraphenstationen zur Einsicht und zum Verkaufe aufliegen.

Bei Telegrammen, welche mittelst Hughes'schen Typentelegraphen aufgenommen sind, steht obenan in abgekürzter Form: Adressort, Aufgabsort, Nummer, Wortzahl, Tag, Stunde, Minute und Tageszeit der Aufgabe.

Die Telegraphenverwaltung leistet keinerlei Garantie für die richtige und rechtzeitige Ueberkunft der Telegramme und hat Nachtheile, welche durch Verlust, Verstümmlung oder Verspätung derselben entstehen, nicht zu vertreten.

Die Bestellung der Telegramme im Standorte der Telegraphen-Adressstation und die Weitersendung derselben mit Post innerhalb der Reichsgrenzen erfolgt gebührenfrei. Die etwaigen Boten- und sonstigen Nachtragsgebühren sind auf der Adresse angegeben.

Wird eine Verstümmlung vermuthet, so kann binnen 24 Stunden die Berichtigung verlangt werden. Fällt die Verstümmlung der Telegraphenanstalt zur Last, so werden die Berichtigungstaxen über Reclamation zurückgezahlt, falls für das Ursprungs-Telegramm die Collationirung bezahlt worden ist.

Uwagi.

Jeżeli nadawca opłacił odpowiedź, dorecza się adresatowi wraz z depeszą „zlecenie", na którém odpowiedź napisaną być powinna.

Bliższych szczegółów tyczących się postępowania z korespondencjami telegraficznemi dowiedzieć się można z ustawy o telegrafach i z taryf, które w stacjach telegrafów są do przejrzenia i do nabycia.

Na depeszach telegrafowanych za pomocą przyrządu Hughesa, wymienia się u góry w formie skróconéj: miejsce przeznaczenia, stację podawczą, liczbę, ilość słów, dzień, godzinę, minutę i porę dnia oddania.

Zarząd telegrafów nie daje żadnego ubezpieczenia, że przesyłka depesz nastąpi właściwie i w odpowiednim czasie, i nie odpowiada za straty wynikłe z zaginięcia, z pomyłek lub spoźnienia telegramów.

Doręczenie depesz w miejscu przeznaczenia, tudzież dalsza przesyłka pocztą w obrębie monarchji, uskutecznia się bezpłatnie. Należytość dla posłańca i dopłaty, jeżeli jakie przypadają, są wyrażone poniżéj adresy.

Jeżeli kto mniema, że w depeszy zaszły pomyłki, może w przeciągu 24 godzin zażądać sprostowania. Gyd się okaże, że pomyłka nastąpiła z winy telegrafu, natenczas opłata za sprostowanie uiszczona, zwrócona zostanie.

Dem Boten übergeben
Dano posłańcowi .... 187 ..

um .... Uhr .... Minuten .... Mittags.
o .... godzinie .... minute .... połud.

Wiedeń, dnia 11 kwietnia 1879.

Szanowny Panie!

Łatwo pewnie wyobrazić sobie Szanowny Pan i wybaczyć, że po dwu tygodniach fizycznej, a wię-kszej jeszcze moralnej męczarni przedwczoraj już zakosztowawszy znów wolności i swobody, całe dwa dni nie wiedziałem, jak użyć te-go najcenniejszego z klejnotów i nie opisa-łem z dopełnieniem tego, co mi poczucie wdzię-czności, a nawet obowiązku dyktuje, t.j. z wynurzeniem szczerej, serdecznej podzięki za dowód współczucia, przychylności i przyja-źni, który na nowo otrzymałem w liście pisanym do żony tuż po mojem aresztowa-niu, jak wspomniałem w telegramie wczoraj-szym. List Szanownego Pana był strapionej Żonie pociechą niemałą; tylko odpisać sama nie mogła, bo wciąż jeszcze obłożnie chora; rekonwalescencya jej powstrzymana. Ja sam w szczęśliwości dziś jeszcze zaledwie myśli zebrać potrafię.

Kochanemu Panu Bronisławowi również serdecznie dziękując, całemu Domowi wy-razy głębokiego szacunku przesyłam wraz z życzeniami świąt wesołych.

Ściska dłoń Pańską

sługa powolny

Józef Hilary Glinkiewicz

57

Wiedeń, dnia 17 czerwca 1879.

Szanowny Panie!

W chwili, gdy załączonej tu pracy dwie karty już były napisane, doszła mnie nowa Gazeta z korespondencyą p. Wiśniowskiego w tym samym przedmiocie, a nawet pod tym samym napisem. Nie mniej przeto, czy artykuł mój będzie jeszcze Szan. Panu użyteczny bądź do feletonu, bądź do Przewodnika naukowego; ale zaręczam, i Szan. Pan po przeczytaniu sam się przekona, że praca ta jest oparta na sumienniejszych studyach niż je robił p. Wiśniowski, który wymienił głównie najmniej zalecające się projekty przekopu środkowo-amerykańskiego i odrazu przez kongres paryski odrzucone, a nadto nauczył się w Ameryce blagi, pisze n.p. w swym liście z dnia 16 maja: „tego dnia przysyłano też do Nowego Yorku i Waszyngtonu długie depesze podmorskie z dostatecznemi prawie sprawozdaniami o naradach kongresu i nowych delegacyi Stanów Zjednoczonych" — tymczasem kongres do tej sprawy zebrał się był w Paryżu dopiero dnia 15 maja, t.j. w dzień przed datą listu p. Wiśniowskiego. Podziwiam wdzięk jego łatwości pisania, ale przekonywam się znowu, że ta łatwość zazwyczaj jest z uszczerbkiem dla prawdy i rzetelnej treści.

Gdyby Szan. Pan nie użył pracy mojej, bardzo proszę o jaknajrychlejszy zwrot; bo żalby mi było roboty mozolnej i kosztownej; sama jedna mapa do studyów w tej sprawie kosztowała mnie 5 zł. austr.

Przyśpieszyłem zaraz swoją pracę, aby przyśpieszyć sobie wiadomość, czy będzie drukowana. Gdyby Sz. Pan dał ją może do Przewodnika, wypadłoby koniecznie dać ją już w tym zeszycie, który wyjdzie dnia 1 lipca.

Z wyrazami szacunku

Szanownego Pana

sługa powolny

J. K. Gwinkiewicz

59

Wiedeń, dnia 20 sierpnia 1879.

Szanowny Panie!

Z względu na to, że raz już w Gazecie podobny list był zamieszczony i że wówczas Szanownemu Panu doniósłem o jego źródle, mniemałem, iż dwa artykuły o ministerstwie p. Niemiałkowskiego nie napotkają dziś także na żadne przeszkody. Że pierwszy z nich nie był drukowany już w sobotę, składałem to na brak miejsca. Otrzymany atoli dziś numer poniedziałkowy przekonywa mnie, że artykuły te nie kwalifikują się do ogłoszenia w Gazecie. Nie mam powodu zatajać przed Szanownym Panem, ale tylko przed Nim, że jestem w tem zaangażowany wobec p. Niemiałkowskiego; zapewniam wszakże, że jest to zaangażowanie natury li tylko moralnej. Artykuły te gdziekolwiek ogłosić muszę, a że to nie stało się w Gazecie Lwowskiej, z tego będę się starał jakoś wykręcić i wziąć to całkiem na siebie. Jedną tylko mam prośbę: jeśli Szanowny Pan nie zniweczył manuskryptu, prosiłbym o łaskawe rychłe zwrócenie; bo i tak już ubolewam, że telegraficznie nie mógłbym tego wszystkiego Szanownemu Panu powiedzieć.

Przyjmij Szanowny Pan wyrazy prawdziwego szacunku i pozdrowienie serdeczne od

Swego
sługi powolnego
Józefa.

Wiedeń, dnia 9 września 1879.

Szanowny Panie!

List Pański — rara avis! — sprawił mi wielką przyjemność. Siedząc na tej pustyni, t.j. nie mając sposobności obcowania z ziomkami — a z tu zamieszkałymi nie szukam jej po kilku przykrych doświadczeniach — chciwie odczytam przynajmniej za każdy list od przyjaciół i znajomych, co jednak rzadko się zdarza. Tem więcej ucieszyłem się, że Kochany Pan wybierasz się w tych dniach do Wiednia. Sam właśnie chciałem pisać do Szan. Pana, czy nie możnaby dostać biletu wolnej jazdy, i w danym razie przybyć na dni kilka do Lwowa, aby odetchnąć swobodnie swojem powietrzem i użyć nieco wypoczynku i swawoli. Bom przygnębiony trochę na ciele i na duchu, mając dużo kłopotów, a rozrywki nie zażyłem w tym roku żadnej. Skoro jednak przeczytałem list Pański, natychmiast porzuciłem zamiar podróży do Lwowa.

Dziękuję Kochanemu Panu serdecznie za honoraryum za sprawozdania z targu na zboże. Te kilkadziesiąt złotych, to ulga w mojem położeniu niewytrzymałem, będącem nigdy nie przewidywanym skutkiem konieczności utrzymywania domu niemal ustawicznie w stanie lazaretu, a to od blisko dwu lat. Masz Kochany Pan w tem odpowiedź na łaskawe zapytanie co do żony. Pobyt u wód niewiele skutkował, następnie pobyt na wsi trochę ją podreperował, ale zawsze jeszcze słaba. Gospodarstwem zajmować się jeszcze nie może-

że w należytej mierze; stąd i gniew i straty. Na dobitkę dziecko znów niebezpiecznie zachorowało; staraniem dwu lekarzy zaczyna przychodzić do siebie.

Przepraszam! Spostrzegam się, że nudnym się staję.

P. Nowliński ne boude pas, owszem cieszy się na współnictwo z Szan. Panem wycieczkę do Paryża. A co do milczenia, jemu wydaje się, że ono jest po Pańskiej stronie, a to w sposób niewytłómaczony. O telegramach naturalnie ani słówka nie wspomniałem, ale on sam przy pewnej sposobności, a raczej przy licznych sposobnościach, gdy mówimy o Blumenstocku, nie może pojąć, za co ten pan bierze 100 zł., skoro sam, t.j. p. Nowliński, ofiarował swe usługi gratis za zwrotem kosztów, a dawał sekury. Ale wcale nie gniewa się o to, najmniej zaś na Szan. Pana.

En passant wstąpiłem niedawno do p. Blumenstocka. W toku rozmowy zmówiono się o wyjeździe p. Antoniewicza, o życzeniu Kochanego Pana, bym więcej pisywał, i o wynikłej stąd u mnie chęci poznania się z nowym szefem biura prasowego do spraw wewnętrznych, która to chęć mnie odeszła, gdy p. Freiberg, widziawszy mię czekającego już w przedpokoju, mimo to zaprosił do siebie przybyłego już po mnie jakiegoś Bereckiego. P. Blumenstock zaręczył mi oświadczając, że gotów udzielać mi informacyj, jeśli myślę pisywać do Gazety „na serio",

byłbym tylko przychodził do niego po informacye. Odpowiedziałem mu, że nie na seryo nigdy do Gazety pisywać nie myślałem; na co znów on, że wyraz „seryo" rozumiał tylko „często i regularnie". Co się tyczy zaś gotowości jego, powiedziałem mu, że, jeżeli wogóle sam będzie coś wiedział, daleko prościej będzie, że sam do Gazety napisze, zamiast żebym ja trudził i jego i siebie, zwłaszcza gdy odemnie do biura jego i z biura znów do mnie, to spory kawał drogi. P. Blumenstock jednak rozumiał, że to nie jest prościej, bo co innego powiedzieć coś w pięciu minutach, a co innego pisać z godzinę. Zresztą przyznał, że nie mógłby mi dać ani jednego faktu, lecz tylko wskazać kierunek, w jakim powinienbym pisać. — Zrobiłem mu uwagę, że telegrafuje czasem fakta niebywałe, na które oburzają się nieraz w ministerstwie spraw zagranicznych; a on mi na to: że zadaniem jego jest telegrafować najciekawsze wiadomości z dzienników, a nie kontrolować ich prawdziwość; zwłaszcza gdy p. hr. Potocki powiedział mu, że im więcej telegramów, tem lepiej. — Podziękowałem mu za jego gotowość, ale korzystać z niej nie będę. On także spodziewa się ujrzeć tu Szan. Pana.

Był tu tych dni p. Sienkiewicz; widziałem go na ulicy, ale nie zbliżyłem się doń. Był u p. Blumenstocka, nie był zaś u p. Merlinskiego (ani u mnie, ça va

/.

sans dire), choć jeden Newliński powinienby
być Czasowi wdzięczniejszy od dzisiejszych Blu-
menstocków. Newlińskiemu podwyższył
Czas płacę do 75 zł. i pewnie za to otrzy-
mał od administratora Czasu prośbę,
aby wyraźniej pisywał! Newliński, jak
mówi, odpisał, że dla Czasu nie zacznie
uczyć się kaligrafii. W mniemaniu p. Newliń-
skiego, mającego, jak sam twierdzi, piękny
dochód z trzech dzienników francuskich,
byłbym oddawna już posłał Czasowi kar-
tę wizytową pour prendre congé. O, gdy-
bym ja to mógł uczynić! Zawdzięczam
niejedno Czasowi i tego mu nie zapo-
mnę; ale zbyt dają mnie zawiści
od nich.

Już koniec! Do miłego widzenia!
Serdecznie Kochanego Pana pozdrawia

sługa powolny
Józef

63

W Wiedniu, d. 22 listopada 1879.

Szanowny Panie!

Niedawno temu p. Skrzanowski radził mi mieć się na ostrożności w korespondencyach moich znaczonych (G.), mówiąc, że gdzieś na miejscu autorytatywnem niebardzo się podobają, bo za daleko się zapuszczam. Dziś atoli ten sam p. Skrzanowski mówi mi, że otrzymał od Szan. Pana list z wezwaniem do pisywania artykułów sytuacyjnych i utrzymując, że nie ma ani czasu ani chęci pisywać do dziennika urzędowego, proponuje mi, abym ja artykuły te pisywał, lecz ostatecznie jednak oświadczył, że będzie pisywał raz co dwa tygodnie. Pan Skrzanowski jest trochę nieotwarty i trochę względem mnie zazdrosny. Nie umiem wytłómaczyć sobie ani tamtego ostrzeżenia ani wczorajszej propozycyi. Upraszam Szanownego Pana, jeśli sam ma jakie dane po temu, o łaskawe objaśnienie mnie w tym względzie. Przyznam się, że te bardzo przyjazne wskazówki i t.d. p. Skrzanowskiego trochę mię niepokoją, nie same w sobie wprawdzie, ale w nieznanych mi przyczynach owych.

Wyrazy szacunku i pozdrowienia zasyła

Szanownego Pana

sługa powolny

Józef

65

W. d. 25. IV. 80.

Szanowny Panie!

Sprawozdanie z posiedzenia piątkowego wysłałem już wczoraj; natomiast mimo najszczerszej chęci i mimo pracy znów przez całą noc nie skończyłem sprawozdania z posiedzenia sobotniego, które wyślę na wtorek w całości, mowa Dunajewskiego zaś i dyskusya o „funduszach religijnych" wydarły mi się najgłębszemi już dla tego, że druk rozpoczęty.

Daruje Szan. Pan, że, mając czas na sekundy obliczony, śmiem prosić, w miejsce osobnego listu do p. Komorowskiego, aby Szan. Pan oznajmić mu zechciał w odpowiedzi na otrzymany wczoraj list, iż sam tylko przez protekcyą i tytułem współpracownika którego-kolwiek dziennika tutejszego dostaję czasem bilet wolnej jazdy na kolei Północnej, nie zawsze jednak, jak świadczy fakt, że, gdym jechał do Lwowa, musiałem zapłacić bilet do Krakowa. A choćbym chciał podjąć jakie starania dla p. Komorowskiego, w chwili obecnej i przez całe rozprawy budżetowe nie mam na to ani odrobiny czasu.

Tych dni widziałem się ~~[illegible]~~ z ministrem Perchenbergiem, który prosił mię usilnie, bym chodził doń po informacye dla Gazety i t. d. Jeśli Szan. Panu na tem zależy, będę chodził, ile mi może czasu stanie; ale musiałbym mieć pozwolenie telegrafowania, bo nie wszystko kwalifikuje się zaraz na dłuższą korespondencyą, czasem wręcz jestem proszony, żeby telegrafować, a co główna, do pisania korespondencyj na podstawie takich informacyj i do dziennika urzędowego potrzeba dużo czasu.

Z wyrazami szacunku i poważania
Szanownego Pana
sługa powolny
Józef [illegible]

Peszt, dnia 8 listopada r. 1880.

Szanowny Panie!

Celem listu niniejszego jest uniewinnić się z nieregularnego otrzymywania listów moich przez Szanownego Pana. Wyjątkowym sposobem <u>już</u> otrzymałem sobotni numer <u>Gazety</u>, z którego widzę, że drugi mój list z posiedzenia czwartkowego na czas nie doszedł, co mi tem większą sprawia przykrość, ile że <u>Czas</u>, dla którego p. Chrzanowski mowę Grocholskiego dostał osobnie, już ją ma (choć trochę zmienioną), gdy tymczasem <u>Gazeta</u> jej nie ma. Pominąwszy, że do godz. mniej więcej 7mej wieczorem, o której to porze trzeba oddać list do poczty peszteńsko-lwowskiej <u>via</u> Wiedeń, nie można wykończyć obszernego sprawozdania, nie poczuwam się do żadnej winy, że list drugi, oddany później, na czas nie doszedł. Albowiem, jak kilkakrotnie zapewniali mię wyżsi urzędnicy pocztowi, jak widzę z rozkładu jazdy pociągów, rzecz to zupełnie obojętna, czy <u>zwyczajne</u> listy są oddawane przed 7mą wieczorem i idą na Wiedeń, czy też oddawane są po 7mej i idą na Ruttkę i Bogumin. Inna jest rzecz z rekomendowanemi i ekspresowemi, które, jak mi wskutek zażalenia o spóźnienie listu ekspresowego, oddanego po 7mej, wytłumaczono, <u>muszą</u> iść na Wiedeń i dla tego, gdy rzeczywiście oddane są po 7mej, nie mogą trzeciego dnia już rano być w Lwowie. <u>Ztąd</u> to właśnie nigdy już nie ekspresowałem listów oddanych po 7mej. Podaję tu wyciąg z rozkładu jazdy, abyś

Szanowny Pan przekona się, że wina nie moja:

Pest – Lwów

	via Wiedeń	via Rutka-Bogumin
Wychodzi z Pesztu o godz.	8^{45} wieczorem.	wych. z Pesztu o 6 rano
Jest w Wiedniu " "	6^{20} rano	
Wychodzi z Wiednia " "	11 przed poł.	
Jest w Krakowie " "	8^{30} wieczor.	
Wychodzi z Krakowa " "	9^{13} "	
Jest w Lwowie " "	5^{20} rano	

Potrzebuje zatem z Pesztu do Lwowa 33 godziny, gdy tymczasem na Rutkę-Bogumin potrzebuje niespełna 24 godziny.

Via Wiedeń jest nawet to niebezpiecz[eństwo]
to nieraz z niejemi wiedeńskiemi [...]
mogliby wyprawić list, przychodzący z
godz. 11 pociągiem pospiesznym, lecz [...]
pociągiem osobowym, który, jak wia[...]
nie dopiero o godz. 11 przed południe[m]

Te niecne zatargi z pocztą ko[...]
żo zdrowia, co niech Szanownemu [...]
dowodem, że sam ich nie sprow[...]

Z wyrazami szacunku i p[...]

Szanownego Pana

sługa [...]

[signature]

Die Nachtstunden von 6 Uhr Abends bis 5 [...]

Ung. Staatsbahn. **BUDAPEST-H[...]**

Klm.	Fahrpreise I. (Kreuzer)	II.	III.	IV.	Stationen (Budapester Zeit)
—	Von Budapest			—	**Budapest** . . . A
4	44	31	22	13	Steinbruch (Köbány[...]
[illegible]	44	31	22	13	**Rákos** . . . . . .
14	77	54	38	23	Csaba-Keresztúr .
20	110	77	55	33	Pèczel . . . . . .
28	154	108	77	46	Isaszegh . . . .
35	192	135	97	58	Gödöllö . . . . .
—	—	—	—	—	Besnyö . . . . .
52	286	200	143	86	Aszód . . . . . .
60	330	231	165	99	Tura . . . . . .
68	374	262	187	112	**Hatvan** Rest. . . A (Misk. 89, Szoln. 8[...]
—	—	—	—	—	Hatvan . . . . A
82	451	316	225	135	Lörinczi . . . .
82	451	316	225	135	Apcz-Szántó . . .
89	489	343	245	147	Szurdok-Püspöki .
97	533	374	267	161	Pásztó . . . . . .
110	605	423	302	181	Bátony . . . . .
113	621	436	311	187	Kis-Terenne . . .
121	665	466	333	200	Pálfalva . . . . .
124	682	477	341	205	Salgó-Tarján . .
132	726	508	363	218	Somos-Ujfalu . .
146	803	562	401	241	**Fülek** . . . . . A (Miskolcz 88) A
161	885	620	443	266	Losoncz Rest . .
175	962	674	482	289	Lónyabánya . . .
190	1045	731	522	313	Krivány . . . . .
202	1111	778	555	333	Végles-Szálatna .
213	1171	821	586	352	**Altsohl** (Zólyom) A (Neusohl s. u.) A
226	1243	870	621	373	**Gar-Berzencz** . A (Schemnitz s. u.) A
241	1320	928	663	398	Bartos-Lehotka .
252	1386	970	693	416	Kremn. (Körmöcz[...]
262	1441	1009	720	432	Jánoshegy (Berg)
273	1501	1052	751	405	Turcsek . . . . .
282	1551	1086	775	465	Stuben, Bad (Stubny[...]
292	1596	1124	803	482	Znyó-Váralja . .
296	1628	1140	814	488	Rákó-Pribócz . .
305	1677	1175	839	504	Thurócz-Szt.-Márt[...]
311	1710	1198	856	514	**Rutka** R. . . . A
—	—	—	—	—	in Oderberg S. 90
—	—	—	—	—	„ Breslau S. 75
—	—	—	—	—	„ Berlin S. 75 .
—	—	—	—	—	„ Krakau S. 71

Szanowny Pan przekona się, że w[...]

Peszt-

via Wiedeń

Wychodzi z Pesztu o godz. 8 45 wieczorem.
Jest w Wiedniu " " 6 20 rano
Wychodzi z Wiednia " " 11 przedpoł.
Jest w Krakowie " " 8 30 wieczor.
Wychodzi z Krakowa " " 9 13 "
Jest w Lwowie " " 5 20 rano

Potrzebuje zatem z Pesztu do Lwowa 33 godziny, gdy tymczasem na Rutkę-Bogumin potrzebuje niespełna 27 godziny.

Via Wiedeń jest nawet to niebezpieczeństwo, że, jak to nieraz z mojemi wiedeńskiemi listami się działo, mogłyby wyprawić list, przychodzący z Pesztu, nie o godz. 11 pociągiem pospiesznym, lecz już o godz. 8 rano pociągiem osobowym, który, jak wiadomo, jest w Lwowie dopiero o godz. 11 ~~przed~~ południem.

Te wieczne zatargi z pocztą, kosztują mię dużo zdrowia, co niech Szanownemu Panu będzie dowodem, że sam ich nie sprowadzam.

Z wyrazami szacunku i poważania
Szanownego Pana
sługa powolny
J. [illegible]

Freistadtl-Leopoldst	11.51	6. 8	—.—
Lócz-Bresztovány .	12. 7	6.33	—.—
Tyrnau . . . . An.	12.25	6.56	—.—
(Szered s. u.) Ab.	12.50	7. 9	4. 5
Cziffer	1. 8	7.36	4.31
Modern-Schenkwitz .	1.31	8. 7	5. 4
Bösing	1.46	8.36	5.30
St. Georgen	1.58	8.56	5.49
Ratzersdorf	2.12	9.22	6.17
Pressburg* Rst. An.	2.23	9.37	6.32
in Budapest S. 82	9.45	5.57	2.31
in Wien Staatsb. 83	6.15	—.—	9.19
„ „ Nordbh. 69	2. 3	6.33	—.—

...hofe Omnibusfahrten.
...agthalbahn verkehren Tramwayzüge.

...rück. Vom 15. Mai 1880 ab.

Stationen	Gem. Zug I-IV		
Szered . . . . Ab.	—.—	2.41	3.—
Keresztur-Apay . .	—.—	3.—	3.19
Tyrnau s. o. . . An.	—.—	3.20	3.39

...rück. Vom 15. October 1879 ab.

Stationen *Budapester Zeit*	Gem. Züge I-IV		
Von Budapest S. 89	10.50	7.34	—.—
Miskolcz Theissbh. .	7.20	2.35	—.—
Miskolcz U. Staatsb.	7.45	2.50	—.—
Sajó-Ecseg	8. 9	3.10	—.—
Sajó-Szt. Péter . .	8.46	3.34	—.—
Vadna	9.23	3.50	—.—
Putnok	9.57	4.25	—.—
Bánréve . . . . An.	10.14	4.38	—.—
(Dobschau s. u.) Ab.	11. 1	4.58	—.—
Rimaszécs	11.28	5.20	—.—

via Rutka - Bogumin
wyjś. z Rutki o 6 rano

 68

Die Nachtstunden von 6 Uhr Abends bis 5 Uhr 59 Minuten Früh sind mit linksseitigem ▬ bezeichnet.

Ung. Staatsbahn. **BUDAPEST-HATVAN-RUTKA und zurück** Vom 15. Mai 1880 ab.

Kilm.	Fahrpreise Kreuzer I.	II.	III.	IV.	Stationen Budapester Zeit	Eilz. I-II	Prsz. I-III	Gmz. I-IV	Stationen Budapester Zeit	Gmz. I-IV	Gmz. I-IV	Eilz. I-II
—	Von Budapest			—	**Budapest** . . . Ab.	6.—	7.34	3.—	Von Krakau S. 70 .	9.30	3.—	6.55
4	44	31	22	13	Steinbruch (Köbánya)	„	7.43	3. 9	„ Berlin S. 75 .	—.—	9.—	11.—
[illegible]	44	31	22	13	Rákos	„	7.50	3.17	„ Breslau S. 75	—.—	4.—	6.38
14	77	54	38	23	Csaba-Keresztúr . .	„	8. 3	3.32	„ Oderberg S. 90	5.45	7.50	11.44
20	110	77	55	33	Pèczel	„	8.14	3.45	**Rutka** Rest. . . Ab.	11.11	5.—	3. 8
28	154	108	77	46	Isaszegh	„	8.29	4. 7	Thurocz-Szt.-Marton	11.26	5.20	3.19
35	192	135	97	58	Gödöllö	6.45	8.43	4.25	Rákó-Pribócz . . .	11.46	5.45	„
—	—	—	—	—	Besnyö	„	8.51	4.35	Znyó-Váralja . . .	11.58	6.—	„
52	286	200	143	86	Aszód	7. 7	9.10	5. 6	Stuben, Bad (Stubnya)	12.25	6.34	3.52
60	330	231	165	99	Tura	„	9.24	5.26	Turcsek	12.52	7. 8	„
68	374	262	187	112	**Hatvan** Rest. . . An.	7.26	9.36	5.44	Jánoshegy (Berg) .	1.27	7.50	„
					(Misk. 89, Szoln. 89)		I-IV		Kremn. (Körmöczb.)	1.52	8.18	4.47
—	—	—	—	—	**Hatvan** . . . . Ab.	7.33	10.10	6. 5	Bartos-Lehotka . .	2.18	8.50	„
82	451	316	225	135	Lörinczi	„	10.27	6.21	**Gar-Berzencz** . An.	2.50	9.29	5.29
82	451	316	225	135	Apcz-Szántó	„	10.42	6.35	(Schemnitz s. u.) Ab.	2.52	9.32	5.31
89	489	343	245	147	Szurdok-Püspöki . .	„	10.57	6.49	**Altsohl** (Zolyom) An.	3.17	10. 4	5.48
97	533	374	267	161	Pásztó	8. 9	11.19	7.16	(Neusohl s. u.) Ab.	3.32	11.19	6. 3
110	605	423	302	181	Bátony	„	11.47	7.45	Véghles-Szálatna .	3.28	11.56	„
113	621	436	311	187	Kis-Terenne	„	11.57	8. 5	Krivány	4.27	12.35	„
121	665	466	333	200	Pálfalva	„	12.17	8.13	Lónyabánya	4.59	12.14	„
124	682	47[illegible]	341	205	Salgó-Tarján . . .	8.53	12.45	8.21	Losoncz Rest. . . .	5.26	12.56	7.18
132	726	508	363	218	Somos-Ujfalu . . .	„	1.13	8.44	**Fülek** . . . . . An.	5.54	1.32	7.37
146	803	562	401	241	**Fülek** . . . . . An.	9.27	1.46	9.11	(Miskolcz 88) Ab.	6. 6	2.—	7.44
					(Miskolcz 88) Ab.	9.34	2.11	9.21	Somos-Ujfalu . . .	6.39	2.42	„
161	885	620	443	266	Losoncz Rest . . .	9.55	2.57	9.51	Salgó-Tarján . . .	7. 7	3.19	8.24
175	962	674	482	289	Lónyabánya	„	3.35	10.21	Pálfalva	7.15	3.27	„
190	1045	731	522	313	Krivány	„	4.22	10.59	Kis-Terenne	7.32	3.44	„
202	1111	778	555	333	Végles-Szálatna . .	„	4.54	11.23	Bátony	7.41	3.53	„
213	1171	821	586	352	**Altsohl** (Zólyom) An.	11.10	5.22	11.45	Pászto	8.12	4.21	8.58
					(Neusohl s. u.) Ab.	11.17	5.49	12. 6	Szurdok-Püspöki . .	8.28	4.37	„
226	1243	870	621	373	**Gar-Berzencz** . An.	11.33	6.18	12.29	Apcz-Szántó	8.45	4.53	„
					(Schemnitz s. u.) Ab.	11.35	6.20	12.31	Lörinczi	8.58	5. 7	„
241	1320	928	663	398	Bartos-Lehotka . .	„	7.15	1.16	**Hatvan** Rest. . . An.	9.13	5.22	9.32
252	1386	970	693	416	Kremn. (Körmöczb.)	12.28	7.55	1.50	(Misk. 89, Szoln. 89)		Prsz.	
262	1441	1009	720	432	Jánoshegy (Berg) .	„	8.28	2.17	Hatvan . . . . . Ab.	9.37	5.56	9.37
273	1501	1052	751	405	Turcsek	„	8.58	2.42	Tura	9.53	6. 9	„
282	1551	1086	775	465	Stuben, Bad (Stubnya)	1.19	9.21	3. 7	Aszód	10.12	6.23	9.58
292	1596	1124	803	482	Znyó-Váralja . . .	„	9.40	3.26	Besnyö	10.42	6.46	„
296	1628	1140	814	48[illegible]	Rákó-Pribócz . . .	„	9.51	3.38	Gödöllö	10.53	6.56	10.20
305	1677	1175	839	50[illegible]	Thurócz-Szt.-Márton	1.47	10. 8	3.56	Isaszegh	11.13	7. 8	„
311	1710	1198	856	514	**Rutka** R. . . . An.	1.56	10.21	4. 9	Péczel	11.30	7.21	„
—	—	—	—	—	in Oderberg S. 90	5.28	4.49	9.22	Csaba-Keresztúr . .	11.43	7.31	„
—	—	—	—	—	„ Breslau S. 75 .	10.30	10.15	9.50	Rákos	11.58	7.43	„
—	—	—	—	—	„ Berlin S. 75 . .	6.—	4.50	8.30	Steinbruch (Köbánya)	12.10	7.50	11.—
—	—	—	—	—	„ Krakau S. 71 .	8.30	9.45	5.45	**Budapest** . . . An.	12.20	7.58	11. 6

Kilometer	I.	II.	III.	IV.	Stationen				Stationen			
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	3.14	8.52	9.41	Freistadtl-Leopoldst	11.51	6. 8	—.—
46	241	180	120	67	**Tyrnau** Rest. . An.	3.30	9.14	10. 3	Lócz-Bresztovány .	12. 7	6.33	—.—
					(Szered s. u.) Ab.	3.45	9.34	—.—	**Tyrnau** . . . . An.	12.25	6.56	—.—
55	287	216	143	80	Lócz-Bresztovány .	4. 2	9.59	—.—	(Szered s. u.) Ab.	12.50	7. 9	4. 5
63	329	246	164	91	Freistadtl-Leopoldst	4.20	10.30	—.—	Cziffer	1. 8	7.36	4.31
71	371	278	185	103	Kosztolány	4.34	10.51	—.—	Modern-Schenkwitz .	1.31	8. 7	5. 4
81	423	317	211	118	Pistyán	5.—	11.26	—.—	Bösing	1.46	8.36	5.30
91	475	356	238	132	Brunócz	5.18	11.34	—.—	St. Georgen	1.58	8.56	5.49
99	517	387	258	144	**Waag-Neustadtl** An.	5.32	12 13	—.—	Ratzersdorf	2.12	9.22	6.17
					Rest. Ab.	5.36	12.25	—.—	**Pressburg*** Rst. An.	2.23	9.37	6.32
105	549	411	274	153	Bohuslaviez	5.49	12.42	—.—	in Budapest S. 82	9.45	5.57	2.31
110	575	431	287	160	Melsicz	6. 1	1. 2	—.—	in Wien Staatsb. 83	6.15	—.—	9.19
121	632	474	316	176	**Trencsin** . . . An.	6.20	1.28	—.—	„ „ Nordbh. 69	2. 3	6.33	—.—

* Zwischen dem Staats- und Waagthalbahnhofe Omnibusfahrten.
Zwischen Pressburg-Königshügel und dem Bahnhofe der Waagthalbahn verkehren Tramwayzüge.

TYRNAU-SZERED und zurück.

Vom 15. Mai 1880 ab.

Kilometer	Fahrpreise I.	II.	III.	IV.	Stationen	Gem. Zug I-IV			Stationen	Gem. Zug I-IV		
—	Von Tyrnau				**Tyrnau** s. o. . . Ab.	1.—	10.20	—.—	**Szered** . . . . Ab.	—.—	2.41	3.—
8	42	31	21	12	Keresztur-Apay . .	1.20	10.40	—.—	Keresztur-Apay . .	—.—	3.—	3.19
15	78	58	40	22	**Szered** . . . . An.	1.37	10.57	—.—	**Tyrnau** s. o. . . An.	—.—	3.20	3.39

Ungar. Staatsbahn.

FÜLEK-MISKOLCZ und zurück.

Vom 15. October 1879 ab.

Kilometer	Fahrpreise I.	II.	III.	IV.	Stationen *Budapester Zeit*	Gem. Züge I-IV			Stationen *Budapester Zeit*	Gem. Züge I-IV		
—	—	—	—	—	Von Altsohl 87 . .	3.32	11.19	—.—	Von Budapest S. 89	10.50	7.34	—.—
	Von Fülek				**Fülek** . . . . . . Ab.	9.42	2.40	—.—	Miskolcz Theissbh. .	7.20	2.35	—.—
11	76	55	39	23	Ajnácskö-Söreg . .	10.13	3.13	—.—	**Miskolcz** U. Staatsb.	7.45	2.50	—.—
17	93	66	47	29	Balogfalva	10.31	3.42	—.—	Sajó-Ecseg	8. 9	3.10	—.—
21	115	81	58	35	Várgede	10.41	3.54	—.—	Sajó-Szt. Péter . .	8.46	3.34	—.—
27	148	104	75	45	**Feléd** . . . . . An.	10.53	4.12	—.—	Vadna	9.23	3.50	—.—
					(Theissholz 89) Ab.	11. 3	4.46	—.—	Putnok	9.57	4.25	—.—
39	214	151	108	65	Rimaszécs	11.29	5.21	—.—	**Bánréve** . . . . An.	10.14	4.38	—.—
49	269	189	135	81	**Bánréve** . . . . An.	11.47	5.48	—.—	(Dobschau s. u.) Ab.	11. 1	4.58	—.—
					(Dobschau s. u.) Ab.	12. 2	6.18	—.—	Rimaszécs	11.28	5.20	—.—
55	302	212	152	91	Putnok	12.18	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Die Nachtstunden von 6 Uhr Abends bis 5 Uhr 59 Minuten Früh sind

K. ung. Staatsbahn. PRESSBURG - TRENCSIN und zurück

Kilm.	Fahrpreise I. Kreuzer	II.	III.	IV.	Stationen *Budapester Zeit*	Prsz. 2 I-III	Gmz. 12 I-IV	Gmz. 14 I-IV	B
—	—	—	—	—	Von Wien Nrdb. 69	—.—	8.25	3.20	Tre
—	—	—	—	—	„ „ Staatsb. 82	8.35	—.—	4.35	Mels
—	—	—	—	—	„ Budapest S. 83	8.10	9.30	2.50	Boh
—	Von Pressburg				**Pressburg** * Rst. Ab.	2.—	7.—	7.37	**Waa**
7	42	31	21	12	Ratzersdorf	2.12	7.21	8. 1	
13	68	51	34	19	St. Georgen	2.24	7.39	8.19	Brun
19	99	75	49	28	Bösing	2.37	8. 1	8.45	Pyst
25	131	98	65	36	Modern-Schenkwitz .	2.52	9.22	9.10	Kosz
37	194	145	97	54	Cziffer	3.14	8.52	9.41	Frei
46	241	180	120	67	**Tyrnau** Rest. . An.	3.30	9.14	10. 3	Lócz
					(Szered s. u.) Ab.	3.45	9.34	—.—	**Tyrn**
55	287	216	143	80	Lócz-Bresztovány .	4. 2	9.59	—.—	(Sz
63	329	246	164	91	Freistadtl-Leopoldst	4.20	10.30	—.—	Cziff
71	371	278	185	103	Kosztolány	4.34	10.51	—.—	Mod
81	423	317	211	118	Pistyán	5.—	11.26	—.—	Bösi
91	475	356	238	132	Brunócz	5.18	11.34	—.—	St. G
99	517	387	258	144	**Waag-Neustadtl** An.	5.32	12 13	—.—	Ratz
					Rest. Ab.	5.36	12.25	—.—	**Pres**
105	549	411	274	153	Bohuslaviez	5.49	12.42	—.—	in
110	575	431	287	160	Melsicz	6. 1	1. 2	—.—	in W
121	632	474	316	176	**Trencsin** . . . An.	6.20	1.28	—.—	„

* Zwischen dem Staats- und Waagthalbahnhofe O
Zwischen Pressburg-Königshügel und dem Bahnhofe der Waagthal

TYRNAU-SZERED und zurück.

Kilometer	Fahrpreise I.	II.	III.	IV.	Stationen	Gem. Zug I-IV			
—	Von Tyrnau				**Tyrnau** s. o. . . Ab.	1.—	10.20	—.—	Szer
8	42	31	21	12	Keresztur-Apay . .	1.20	10.40	—.—	Kere
15	78	58	40	22	**Szered** . . . . An.	1.37	10.57	—.—	Tyrn

Ungar. Staatsbahn. FÜLEK - MISKOLCZ und zurück

Kilometer	Fahrpreise I.	II.	III.	IV.	Stationen *Budapester Zeit*	Gem. Züge I-IV			Bi
—	—	—	—	—	Von Altsohl 87 . .	3.32	11.19	—.—	Von
	Von Fülek				**Fülek** . . . . . Ab.	9.42	2.40	—.—	Misk
11	76	55	39	23	Ajnácskö-Söreg . .	10.13	3.13	—.—	**Misk**
17	93	66	47	29	Balogfalva	10.31	3.42	—.—	Sajó-
21	115	81	58	35	Várgede	10.41	3.54	—.—	Sajó-
27	148	104	75	45	**Feléd** . . . . . An.	10.53	4.12	—.—	Vadn
					(Theissholz 89) Ab.	11. 3	4.46	—.—	Putn
39	214	151	108	65	Rimaszécs	11.29	5.21	—.—	**Bánr**
49	269	189	135	81	**Bánréve** . . . . An.	11.47	5.48	—.—	(Dobs
					(Dobschau s. u.) Ab.	12. 2	6.18	—.—	Rima
55	[illegible]	[illegible]	[illegible]	91	Putnok	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Wiedeń, dnia 22 maja r. 1881.

IV. Alleegasse 31.

Szanowny Panie!

W tych dniach otrzymałem od Administracyi Gaz. Lw. list tu załączony.

Łatwo wyobrazisz Sobie Szanowny Pan, że żądanych dowodów dostarczyć nie mogę, bo nie mogę żądać każdym razem kwitu od mojego posłańca, który nosi listy na dworzec (zwłaszcza gdy to nie jest Dienstmann, od których to ludzi doznawałem czasem zawodu), ani też od posłańca, który mi przynosi stenogramy mów ministeryalnych i t. p. z Rady państwa lub z drukarni skarbowej, a którego lada razem zbyć nie mogę, zwłaszcza gdy przyjdzie w nocy; a wreszcie nie mogę przecież żądać ani przedkładać kwitu na owe dwa pudełka cygar, które dorocznie muszę składać w ofierze, aby nie być pozbawionym owej pomocy stenograficznej, a które za poradą Szan. Pana figurują zawsze przed otwarciem jesiennej sesyi Rady państwa w rachunku jako wydatek jednorazowy na cały rok w formie „drukowe". Na jeden tylko rodzaj wydatków mógłbym dostarczyć dowodów, t. j. na portoryum, ale to podrożyłoby je tylko z 10 na 20 ct. od listu.

Nie liczyłem zaś dotychczas innych drobnych wydatków, jak n. p. owych 3 zł. lub 5 zł., które się subskrybuje dla służby sejmo-

satorwej przed każdą dłuższą przerwą w posie-
dzeniach, a więc na Boże narodzenie, na Wiel-
kanoc i na wielkie wakacye parlamentar-
ne, co czyni 11 zł. na rok; trudniej takich,
które bardzo często wydarzają się podczas
samego posiedzenia. Niekiedy i dorożkę
wziąć trzeba, aby się o coś szybko postarać,
zwłaszcza gdy zamówienie nie dopisze, jak
n. p. dziś znów nie otrzymałem zamówio-
nej mowy Jaworskiego; a i tego nie liczy-
łem.

Ale Administracya żąda wykazu. Dobrze!
Niech będzie wykaz, ale już nie z moją
szkodą. Tylko jakiby to obliczyć? Przedsta-
wiam to Szanownemu Panu, od siebie po-
dając kilka ważniejszych dat jako nieja-
ką podstawę. Między niemi idzie nasam-
przód pozycya owych „druków" 33 zł. 50 ct.
(Czas na te „druki" daje wprawdzie tylko 25
zł. rocznie, ale też dopłacam z własnej kieszeni);
dalej połowa owych 11 zł., a więc 5½ zł. rocznie
na służbę rejestratora (bo połowę muszę tu li-
czyć na Czas); wszystkie zaś bieżące wydatki
na portoryum i posłańców są rozmaitej
miesięcznej wysokości; w tym miesiącu
n. p. (licząc zawsze od dnia 26go miesiąca
poprzedniego) osięgają najwyższą dotychczas
liczbę z powodu codziennych posiedzeń i nadto
kilku korespondencyj, bo wynoszą do dnia dzisiej-
szego 21 zł. 60 ct. Podobnie wysoką sumę wy-
kazuje jedna z kartek rachunkowych poprzed-
nich znajdujących się jeszcze w mojem biurku,
t. j. przeszło 18 zł. (ściśle 18 zł. 70 ct.); inne

93.50
5.50
21.60

Kartki wykazują 14 zł. 60 ct., 11 zł. 15 ct., a będą pewnie i mniejsze liczby, które, jeśli Administracya zachowuje moje listy do niej co miesiąc około dnia 24go lub 25go wysyłane, łatwo będzie zestawić. Do tego wypadałoby dodać pewną małą kwotę na papier i t. p.

Jeśli Szanowny Pan zechce pozbyć się wyznaczenia wymiaru na swoją rękę, to dobrze; jeśli zaś woli, abym w urzędowym do Szanownej Redakcyi liście podał od siebie umotywowany wniosek, to prosiłbym o łaskawy zwrot załączonego tu listu Administracyi. Co się tyczy wypłaty sumy wy- nadtory; tam jeden tylko od siebie postawiłbym warunek, że byłaby wypłacana z góry, a pozostawiam do woli stronie decydującej wypłacać ją naraz na cały rok, albo rozkładać na miesiące.

Administracya pisze, że to przykra dla niej sprawa; nie wątpię, że i dla Szan. Pana będzie nawet przykrzejsza, ale proszę wierzyć, że najprzykrzejsza dla mnie, który rozporządzałem tysiącami cudzego mienia, po części publicznego, a nigdy nie miałem o to zatargów, owszem nie przyjmowano odemnie dowodów, chociaż je okładać chciałem.

Przepraszając jaknajmocniej, że przykrości tej Szan. Panu oszczędzić nie mogę, proszę przyjąć serdeczną podziękę za łaskawą pamięć objawioną mi w liście, na który już w pośpiechu pozwoliłem sobie odpowiedzieć w dopisku na jednem z sprawozdań; tudzież wyrazy szacunku i pozdrowienia.

Sługa
Józef

ADMINISTRACYA RZĄD. GAZETY LWOWSKIEJ

do Glinkiewicza

Lwów 17/5 881.

Wielmożny Panie!

Biuro rachunkowe namiestnicze, sprawdzające dzienniki dochodów "Gazety Lwowskiej" zwróciło mno- g°. mu Pańskie rachunki miesięczne i wytknęło mi, że w tychże zamieszczone bywają od dłuższego czasu znaczne kwoty na uboczne wydatki jako to: na posłańców, [illegible], druki i tp. które Administracya nie mając żadnych dowodów /: dokumentów :/ bez przeszkody akceptuje.

Zarazem polecono mi, bym zażądał od Wgo Pana na przyszłość szczegółowego i w dowody zaopatrzonego rachunku lub postarał się o to by Pana Redakcya Gazety wyznaczyła na ten cel pewną kwotę jako ryczałt.

Donoszę WPanu o tej niemiłej dla mnie sprawie tro-
sząc upraszając, byś się pod
tym względem porozumieć
zechciał z Redaktorem Panem
Łozińskim o wydatki gdyż
dalej nie mógłbym swojej
wyprawę naukową bez
funduszów.

Z wyrazem najgłębszego
szacunku i prawem,
zostaję

Gzuska

74

Wiedeń, dnia 26 maja r. 1881.

Szanowna Administracyo!

Stósownie do wezwania Szanownej Administracyi, abym postarał się o ryczałtowe wyznaczenie pewnej sumy na pokrycie wydatków gotówką na druki, posłańców, portorya i t.p., znoszę się obecnie z Szanowną Redakcyą, w jakiby sposób rzecz tę najdogodniej dla obu stron załatwić. Pozwalam sobie nadmienić, że prawie absolutnem niepodobieństwem jest dostarczać dowodów na każdy z tych drobnych wydatków. Dałoby się to przeprowadzić jedynie co do portoryum i co do posłańca niosącego list na dworzec; ale wydatek ten byłby wtedy właśnie jeszcze raz tak wielki; albowiem dowodem co do portoryum byłby tylko recepis, to znaczy, że musiałbym każdy list rekomendować; a dla odebrania recepisu musiałbym posłańcowi kazać wracać z dworca znów do mnie i płacić mu przeto dwie drogi.

Wezwanie Szanownej Administracyi doszło mnię za późno, bym już na miesiąc maj mógł postarać się o uregulowanie sprawy. Na ten przeto miesiąc nie będzie pewnie już innego sposobu, jak tylko trzymać się praktyki dotychczasowej, nad czem sam najżywiej ubolewam, albowiem

wobec zakwestyonowania rachunków moich przez departament rachunkowy Wysokiego Namiestnictwa tem przykrzej mi stwierdzić, że właśnie w miesiącu maju r. b., licząc, jak zawsze, od dnia 26go miesiąca poprzedniego, rachunek ten z powodu codziennych posiedzeń Rady państwa i z powodu kilku mów, które trzeba było podać zaraz z stenogramu (co wydatków dość znacznie przysparza) wzrósł do wysokości 22 zł. 20 ct., a wraz z listem miesięcznym (wysłanym wprost z miasta, nie z dworca, bo nie wymagającym pospiechu ani ścisłości w ekspedycyi) 22 zł. 30 ct.

Rachunek za maj według załączonych kwitów na telegramy czyni 20 zł. 2 ct.,
do tego porzyśne . . . . 22 zł 30 ct.
razem 42 zł. 32 ct.

Zresztą gdyby może ryczałt na miesiąc maj już był wyznaczony, o czem Szanowna Administracya w razie uznanej potrzeby zechce dowiedzieć się na właściwem miejscu, jakkolwiek co do zgodzenia się na zaproponowaną może kwotę nie miałem jeszcze sposobności oświadczyć się, odstąpiłbym od podtrzymywania swej kwoty 22 zł. 30 ct.

Z szacunkiem

Szanownej Administracyi
sługa powolny
J. Glinkiewicz

wojsza
skiego
trzen-
b.,
iąca
co-
z po-
rodzi
dość
kości
yjnym
ror-
ami

ych
2 ct.,
ct.
2 ct.
esiąc
ano-
wej
uta-
ago-
kro-
iad-
yra-

Acty	42.32
honor.	90
	132/32

wysłano 28/5 884

Wiedeń, dnia 30 maja r. 1881.

Szanowny Panie!

W Kole polskiem bardzo są niezadowoleni z autora telegramu w Gazecie Lwowskiej o cofnięciu jakiejś rezolucyi przez pos. Kozłowskiego w sprawie kolei Podkarpackiej, która to wiadomość jest zmyślona, i to, jak mówią, tendencyjnie zmyślona. Skutkiem tej wiadomości ~~[illegible]~~ członkowie Koła byli narażeni na przykrości. Sam telegramu tego nie czytałem i przypuszczam, że post festum, ale to już dosyć ~~dosyć~~ długo post festum, wypowiadano mi dziś swoje żale do mnie za ten telegram, bo już od mniej więcej tygodnia spostrzegałem jakieś dąsanie się na mnie. Odpowiedziałem naturalnie, że o niczem nie wiem; a na zapytanie, ktoby mógł być autorem telegramu, nie miałem, rozumie się, taić przyczyny, że autorem wszystkich telegramów jest pan Sectionsrath Blumenstock. Obecny przy tem p. Kozłowski zaraz sobie też przypomniał zeszłoroczny telegram p. Blumenstocka o przejściu Pierwszej Galicyjsko-Węgierskiej drogi żelaznej na skarb, wysłany do Gaz. Lw. na pomszczenie jakiegoś brata czy swata swego, którego tam kolej (dyrektor Kozłowski) wypędziła z swej służby.

Zdaje mi się, że Szanowny Pan nie poczytasz mi wiadomości tej za intrygę przeciw p. Blumenstockowi, już dla tego, że wobec Szan. Pana przeciw niemu intrygować nie potrzebuję i nie mogę, a wreszcie piszę to tylko dla Szan. Pana osobiście. Z tem wszystkiem, co prawda, utopiłbym go w łyżce wody za to, że mąci mi, acz nieświadomie, stosunek z naszymi posłami.

Załączony tu list niemiecki proszę doręczyć p. Bolesławowi.

Z prawdziwym szacunkiem i miłem pozdrowieniem

sługa powolny

H. Sienkiewicz.

po-
prze-
wo, że
ntry-
wnek-
obi-
nto-
ma-
k

woz

tem

Wiedeń, dnia 25 czerwca 1881.

Szanowny Panie!

Pierwszą z chwil, w których, jak nieraz już spostrzegałem na sobie w czasie wakacyj parlamentarnych, opanowuje mię wyjątkowo tylko poczucie potrzeby załatwienia także korespondencyi prywatnej — pierwszą z tych chwil po napisaniu obszerniejszej rzeczy o melioracyach poświęcam sobie, by zasłać Szanownemu Panu szczerą, serdeczną podziękę za wystósowanie do namiestnictwa prośby za mną i tak skuteczne jej poparcie; a wszakże skutek pomyślniejszy, niż mię przygotowywał nań list p. Bronisława. Ja zresztą tak wolę, żeby skutek był większy od celu i nadziei; pragnąłbym tylko, aby tak bywało i co do prac moich, które rzadko mi wypadają po myśli; najczęściej kończę je z niezadowoleniem z samego siebie. Panu Bronisławowi dziękuję zarazem za niespodziankę sprawioną mi telegramem. Tem przykrzej mi, że spełnienie jego życzeń najmniej odemnie zawisło i że dziś mogę przesłać mu tylko prolongowany bilet

na Kolej Północną, a drugiego, na Kolej Północno-zachodnią, nie mam jeszcze w ręku. Niechaj wierzy, że nie zaniedbuję sprawy. Gdybym sam nie był obecny, gdy Administracya zeszłego wtorku jednocześnie z prośbą o prolongacyę załączonego tu biletu napisała prośbę o bilet do kolei Północno-zachodniej, gotówbym przypisać brak tego drugiego biletu jedynie opieszałości Administracyi, którą ustawicznie popychać trzeba; tak zaś nie wiem, na czem sprawa się zatrzyma. Spodziewam się jednak, że w tych dniach wydobędę bilet i będę mógł przesłać go p. Bronisławowi jeszcze przed wyjazdem z Lwowa. Uprzedzam go, że będzie to bilet z Wiednia do Decyna (Tetschen) na granicy saskiej, zkąd najprostsza droga na Drezno pójdzie pewnie nie na Berlin, lecz na Weimar i Gothę.

Co do mnie, wybieram się w pierwszych dniach lipca do Franzensbadu. Chciałbym wyjechać jaknajwcześniej, bo po Franzensbadzie mam pojść jeszcze do Fusch w Salcburskiem. ale zaledwie wczoraj wymogłem na Administracyi, że napisała o bilet do Pragi. Ale i z p. Bronisławem radbym widzieć się jeszcze w Wiedniu.

Z wyrazami szacunku i poważania

Szanownego Pana

sługa powolny

J. Głowkiewicz

Wiedeń, dnia 21 paźdz. r. 1881.

Szanowny Panie!

Sesya delegacyjna tuż za drzwiami; a zapomnieliśmy o niej podczas pobytu mego w Lwowie obydwaj. W roku zeszłym pisałeś mi Szanowny Pan, nie pamiętam już, z jakiej okazyi, że Namiestnictwo nie wyznaczyło mi honoraryum za sprawozdania delegacyjne, uważając je za należące do mojego obowiązku. Namiestnictwo znajduje się tu w wielkim błędzie. Do obowiązku mojego delegacyjne sprawozdania nie należą i należeć nie mogą. Do zakresu obowiązku mojego względem Gazety Lwowskiej należy to samo, co względem Czasu, t.j. sprawozdania z Rady państwa, a nawet, ściśle biorąc, tylko z Izby poselskiej; a to z względu na częstą jednoczesność posiedzeń obu Izb. Jak jednak względem Czasu nigdy nie trzymałem się tej granicy, tak tem mniej jeszcze uczyniłem to względem Gazety Lwowskiej, dodając Gazecie oprócz licznych dawniej

i

korespondencyj sprawozdania z delegacyj, których czas nigdy właściwie nie miał. Sprawozdania te nie mogą należeć do zakresu mojego obowiązku, albowiem: 1. nie są i nie mogły być objęte umową, gdyż 2. odbywają się raz w Wiedniu, raz w Peszcie, a obowiązku jeżdżenia do Pesztu nigdybym nie był przyjął, i gdyż 3. odbywają się posiedzenia ich w Wiedniu niejednokrotnie o jednej godzinie z posiedzeniami Izby poselskiej, choć tu i tam bardzo ważne sprawy są na porządku dziennym. Szanownemu Panu bardzo dobrze o tem wiadomo, ale piszę to, pragnąc, aby Namiestnictwo w stosownej porze i w stosownej formie dowiedziało się o tem, już dla uniknienia precedensu na przyszłość.

Swoją drogą jak dotąd, tak i na ten raz gotów jestem służyć Gazecie Lwowskiej bezpłatnemi sprawozdaniami z posiedzeń delegacyj, ale zmienione okoliczności zniewalają mię ograniczyć bezwarunkowość, z jaką to czyniłem dotychczas: Aż do roku zeszłego miałem z sprawozdawstwa delegacyjnego tyle przynajmniej, ile przynosiło kilka-

nadsyłanie telegramów o czynnościach delegacyi; odkąd atoli zakazano mi telegrafować wogóle, nie miałbym już za tę pracę nic zgoła. Co więcej, musiałbym nawet dopłacać z własnej kieszeni. Do niezbyt dawna bowiem bez wszystkiego wypłacano mi moje wydatki rozmaite na cele należytego obsłużenia Gazety; odkąd atoli zakwestyonowano mi rachunki tych wydatków i nie wypłacono ich za czerwiec, byłbym zupełnie narażony na czystą stratę. Są zaś te wydatki z delegacyi takie same, jak w Radzie państwa, absolutnie nie tak wielkie, ale stósunkowo jeszcze większe, mianowicie na druki i wydobycie ich na czas, na posłańców trojakiej kategoryi, na służbę delegacyjną (subskrypcya dziennikarzy), na portoryum i potrzeby kancelaryjne, nie licząc fiakrów dla samego siebie, których i w sprawozdawstwie z Rady państwa płacę z własnej kieszeni — wyznaję, że dla tego tylko, iż fiakra potrzebuje się w pośpiechu, a w pośpiechu nie można notować wydatku nań.

/.

Z tych tedy względów śmiem na wypadek, że sprawozdania delegacyjne będą Namiestnictwu, resp. Gazecie Lwowskiej pożądane, uczynić sprawozdawstwo to zawisłem od: 1. honorowania tych artykułów o delegacyach, które nie będą zawierały sprawozdań z publicznych posiedzeń delegacyi (te bowiem bezpłatnie pisałbym wysyłał), a które dla odróżnienia znaczone będą nie zwykłym znakiem *|*, lecz (G.); 2. od zwrotu moich wydatków gotówką bądź wedle rachunku mojego, bądź sposobem ryczałtu zgóry ofiarowanego, a przezemnie przyjętego.

Spodziewa się rychłej odpowiedzi

Szanownego Pana

sługa powolny

J. Gliniewicz

P.S. Jeśli artykuł o obrazie Wernera (Kongres berliński) nie uległ zniszczeniu, za zwrot jego byłbym bardzo zobowiązany. Recenzyi pana Wł. tak co do obrazu tego, jak co do pałacu sprawiedliwości (dawniejszej) bierze mię chęć napisać recenzyą.

Wiedeń, dnia 5 czerwca r. 1884.

I. Hegelgasse, 5.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Niech to Kochanego Pana mojego nie dziwi, że na list z dnia 2 maja odpisuję dopiero w przeszło miesiąc. Uczyniwszy podróż on po szerokim świecie odprawować za autora mojego, który stęskniony za piękną Italią pokutował tymczasem za swój taniec po schodach weneckiego campanile. Digitus Dei hic est, że albo nie trzeba wyrywać się zpod szarego nieba Czerwonéj Rusi, albo, wyrwawszy się już, nie naśladować Napoleona w sposób może nie mniéj bohaterski, ale sine dubio więcéj poetyczny.

Ale na bok żarty! Choroba Kochanego Pana wywołała, acz ex post, najszczersze współczucie moje, tém większe, ile że sam ją znam, jeżeli to, co Kochany Pan nazywasz zapa-

kowiem dziąseł, było zapaleniem raczej błonki okostnej na zębie. Niewiele to znaczy, a wściekłby się można, zwłaszcza gdy się jest nerwowego usposobienia.

Co się tyczy przysługi przyjacielskiej, o którą Szanownego Pana prosiłem w sprawie z *Czasem*, rozumie się, że przykro mi, iż jej zrzec się muszę, ale i to, że mi jej Szanowny Pan odmawiasz, rozumie się w takich okolicznościach samo przez się. Zapewniam Szanownego Pana, że nie mam za to by najmniejszej urazy.

Ale cóż tam sprowadziło te okoliczności? Cóż tam zaszło między p. Bronisławem a *Czasem*? Słyszałem to coś i nawet czytałem, ale mi to nie tłomaczy rzeczy dostatecznie. Niechże mi p. Bronisław napisze kilka słów; ma teraz czas, bo dla sesyi sejmowej niczego jeszcze przygotowywać nie

potrzebuje. Pewnie też więc p. Bronisław nie będzie czekał lipca, lecz już w czerwcu wybierze się gdzie za morze lub nad morze. A ponieważ i Kochany Pan niewątpliwie ulotnisz się z Lwowa, więc zgoła żadnéj już nie będę miał racyi przebywać w pierwszych dniach lipca nad boską Pełtew.

Ojcu i Paniom wszystkim proszę uprzejmie osobnie wyrazy czci i ukłony najgłębsze; Kochanego Pana zaś wraz z p. Bronisławem pozdrawia i serdecznie ściska

niezmiennie przywiązany
przyjaciel i sługa
J. Gliniewicz.

Wiedeń, dnia 29. paźdz. r. 1896.
I. Elisabethstr., 13.

Wielmożny Panie!

W imię serdecznego stosunku, jaki przez dość długi szereg lat między Wielmożnym Panem a mną zachodził; w imię tej życzliwości, którą Wielmożny Pan dla mnie niewątpliwie i dziś jeszcze jest przejęty; w imię przygniatającej mię niedoli; w imię wyrozumienia troski o niejakie zapewnienie przyszłości rodzinie — śmiem upraszać Wielmożnego Pana o łaskawe wystawienie mi świadectwa treści następującej:

1. że bez mojego starania, z własnego popędu Redakcyi Gazety Lwowskiej, z wiedzą i zatwierdzeniem namiestnictwa powołany zostałem od dnia 1. maja r. 1877 na współredaktora (czy jak to tam Wielmożny

Pan nazwać zechce) Gazety Lwowskiéj z płacą roczną chwilowo 1080 zł. i 150 zł. dorocznego ryczałtu kancelaryjnego, tudzież z zarobkiem ubocznym po 4 ct. od wiersza;

2. że owa stała płaca roczna od chwili zakończenia wojny rosyjsko-tureckiéj miała mi być podwyższona;

3. że jako rekognicyą prawa mojego do podwyższenia płacy stałéj otrzymałem z końcem grudnia r. 1877 kwotę 80 zł., t.j. po 10 zł. za każdy miesiąc przebytéj już służby;

4. że jednak za czasów redaktorstwa Wielmożnego Pana faktyczne podwyższenie płacy stałéj nie nastało nawet po ukończeniu wojny rosyjsko-tureckiéj, t.j. po traktacie berlińskim (a to z przyczyn, jakie Wielmożny Pan podać uzna za rzecz stósowną, i dla mnie ile możności korzystną; może n.p. w tym duchu, że Glinkiewicz, znajdujący się wówczas w bardzo pomyślném położeniu, rezerwuje sobie na każdą chwilę prawo podwyższenia płacy stałéj; przestał albo za-

niechać nalegań o zrealizowanie tego prawa i poprzestać tymczasowo na owéj wspomnionéj rekognicyi.

Może wolno mi spodziewać się, że Wielmożny Pan raczy przybrać świadectwo to w formę jaknajkorzystniejszą dla mnie, byle tylko zgodną z sumieniem.

Bardzo wiele zależałoby mi na notaryalnéj legalizacyi świadectwa, czyli raczéj poświadczenia tego, bo chodzi tu o autentyczny dokument, który dostawić mam wielce mi życzliwemu Księciu-namiestnikowi.

O wdzięczności mojéj i rodziny mojéj Wielmożny Pan zechce być przekonany.

Ubolewam, że czas, odległość i zmiana stósunku quasi urzędowego rozluźniły węzły serdeczności, może tylko pozornie; zapewniam jednak, że uczucie szczerze przyjazne we mnie nie wygasło; proszę też pozwolić, że wyrazem tego uczucia i wiążącego się z niém prawdziwego szacunku i poważania zakończę.

Józef Gliniewicz

Wiedeń, dnia 5. Listopada r. 1896.
I. Elisabethstr., 13.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Otrzymawszy tak wielce życzliwy, uprzejmy i nasz stosunek dawny tak mile przypominający list Łaskawego Pana z dnia onegdajszego, czuję i w sercu i w sumieniu rzetelną potrzebę uniewinnić się z nieco dziwnego może tonu mojego listu. Przed dość dawnym czasem otrzymałem, bez poszukiwania od siebie, z taką o Łaskawego Pana względem mnie usposobieniu informacyę, że żadną miarą w innym tonie pisać nie mogłem się poważyć. Przepraszam więc serdecznie, a zarazem równie serdecznie dziękuję za prawdziwą niespodziankę, którą mi Łaskawy Pan listem Swoim zgotował. Dziękuję także naprzód już za świadectwo, a raczej poświadczenie, o które prosiłem, a co do którego wystawienia z taką oto spotykam się i gotowością i życzliwością.

Za uwagi Łaskawego Pana szczerze zobowiązany jestem; utwierdzają mnie bowiem w zdrowym zamiarze zapukać nietylko do Księcia-namiestnika,

z którym o mojéj sprawie już mówiłem, lecz i do p. Badeniego, który, choć trochę się nadął, jest jednak człowiekiem prawego charakteru i mnie życzliwy. (lubo zwołać się nie umiem.) O legalizacyę notaryalną atoli bardzo a bardzo pokornie proszę, bo ten dokument dla poszukiwania praw ma służyć mi nietylko wobec Księcia-namiestnika i p. Badeniego (wobec nich jest to formalność), lecz ewentualnie <u>en tout cas</u>.

Łaskawy, Szanowny Panie! Jestem nietylko znany z deptaku parlamentarnego, lecz tkwię także po same uszy w matematyce, która stała się u mnie prawie już maligną, niepokojącą nawet we śnie. Coś już wynalazłem nowego i właśnie kończę zażądany przez Bilińskiego memoryał (bo to rzecz ściśle wiązała się z progresyą nowego podatku dochodowego); ale to coś naprowadza na coraz to nowe idee i marzę — proszę nie przerazić się — o kwadraturze koła. Est enim, jak Cicero prześlicznie i głęboko myśląco mówi — est enim admirabilis quaedam continuatio seriesque rerum, ut alia <u>ex</u> alia nexa et omnes inter se aptae colligataeque vi-

scantur. Cicero nie był matematykiem, a jednak to przecudne zdanie jego świadczy o prawdziwie zdrowym, t. j. matematycznym sposobie myślenia. A więc z jednego — gdy się nie chodzi wydeptanemi ścieżkami scholastycznemi — dostałoby się do drugiego. Ja myślę dojść do kwadratury koła; punkt wyjścia już mam. Takowe zatrudnienie umysłu niech mi służy na wytłumaczenie krótkości i może ostrości niniejszego listu mojego, który — czując to z serca — inaczej wypaść powinien.

W sam czas przypomina mi się, że już dawno chciałem poprosić Szanownego Pana o autoryzacyę do tłumaczenia Pamiętników Narwoya (?) na język niemiecki — jeżeli znajdzie się sposobność pomieszczenia gdzieś przekładu: czy zgoda?

Proszę przyjąć serdeczną, szczerą podziękę za list prawdziwie orzeźwiający zwątpiałego ducha i za przyrzeczenie co do pośpieszenia (?), tudzież wyrazy jak prawdziwego poważania, tak też niekłamanie szczerego usposobienia przyjaznego. Poleca się życzliwej pamięci

Zawsze serdecznie oddany

Józef

WIEN 1/1
12
5 11.96
11-12 V

88

Wielmożny Pan

Władysław Łoziński;

ul. Kopernikowa, 26.
Lwów.
Lemberg.

Glinkiewiczowa

1 (1879)

Die Telegraphen-Verwaltung leistet keinerlei Garantie für die richtige und rechtzeitige Ueberkunft der Depeschen und hat Nachtheile, welche durch Verlust, Verstümmlung oder Verspätung derselben entstehen, nicht zu vertreten.

Die Bestellung der Depeschen im Standorte der Telegraphen-Adressstation und die Weitersendung derselben mit Post innerhalb der Reichsgrenzen erfolgt gebührenfrei. Die etwaigen Boten- und sonstigen Nachtragsgebühren sind auf der Adresse angegeben.

Wird eine Verstümmlung vermuthet, so kann binnen 24 Stunden die Berichtigung verlangt werden. Fällt die Verstümmlung der Telegraphen-Anstalt zur Last, so werden die Berichtigungstaxen zurückgezahlt.

Wenn der Aufgeber die Antwort frankirt hat, so ist der Depesche eine Anweisung auf unentgeltliche Aufgabe eines Antwort-Telegramms beigefügt, welche vom Adressaten zum Niederschreiben der Antwortdepesche zu benützen ist.

Nähere Angaben über die Behandlung telegraphischer Correspondenzen sind aus der Telegraphenordnung und Tarifzusammenstellung zu ersehen, welche bei den Telegraphenstationen zur Einsicht und zum Verkaufe aufliegen.

Bei Depeschen, welche mittelst Hughes'schen Typentelegraphen aufgenommen sind, steht obenan in abgekürzter Form: Adressort, Aufgabsort, Nummer, Wortzahl, Tag, Stunde, Minute und Tageszeit der Aufgabe.

Eing.-Reg.-Nr. / L. rej. pod.

Telegramm

№ / L.

von / z

Zarząd telegrafowy nie daje żadnego ubezpieczenia, że depesze będą posłane właściwie i w odpowiednim czasie i nie jest odpowiedzialnym za straty, poniesione w skutku zginięcia, zepsucia lub spóźnienia depesz.

Depesze doręcza się w siedzibie stacyi adresowej, tudzież posyła się dalej pocztą w granicach monarchyi, bezpłatnie. Należytość dla posłańca i dopłata, jeźli potrzebne, są wyrażone na adresie.

Jeżeli kto mniema, że depesza jest zepsuta, może w przeciągu 24 godzin zażądać sprostowania. Jeżeli wina zepsucia spada na zakład telegrafowy, opłata za sprostowanie będzie zwrócona.

Jeżeli oddawca opłacił odpowiedź, dołącza się do depeszy zlecenie, do oddania bezpłatnie odpowiedzi telegraficznej, na którem adresat może napisać swoję odpowiedź.

Bliższych szczegółów, tyczących się postępowania z korespondencyami telegraficznemi można dowiedzieć się z ustawy o telegrafach i z wykazu taryf, które w stacyach telegrafowych są do przejrzenia i na sprzedaż.

Na depeszach telegrafowanych za pomocą przyrządu Hughesa, wymienia się u góry w formie skróconej: miejsce przeznaczenia, stacyą podawczą, liczbę, ilość słów, dzień, godzinę, minutę i porę dzienną oddania.

Nr. | Classe | Wortzahl | aufgegeben den | / | 187 | Uhr / o godz. | Min. / min. | Notizen / Uwiadomienie

lembg wien 9294 23 27/6 2 45 s

mein mann verhaftet soll baldigst ausgeliefert werden bitte ihn energisch in schutz nehmen ihn retten .- bin krank hilflos = hilary +

Eingelangt am / Nadszedł dnia 27/6 187 9 um / o Uhr / god. 4 20 Min. / min. von / z auf Ltg. Nr. / linia Nr. 120 aufgenommen durch / odebrał

Tel.-Drucksorte Nr. 161. (Polnisch.)

BJ

Prot.-Nr. } 5832
L. prot. }

Notizen }
Uwiadomienie }

Telegramm

an
do

lozinski gazeta lwowska lemberg =

Von der Telegraphen-Station } .... dem Boten zur Bestellung gegen
Przez stacyą telegrafową w } .... dany posłańcowi dla doręczenia

Empfangschein übergeben am } ..../....187 um } ...... Uhr } ...... Min. } ...... Mittags.
za poświadczeniem odbioru d. } ..../....187 o } ...... god. } ...... min. } ...... połudn.

Gloger Zygmunt

1 (1876)
1 (1877)
1 (1894)

+. 5

Jeżewo d. 10 Sierpnia, 1876 r.

90

BJ

Szanowny Panie!

Uczyniona mi poniekąd obietnica spotkania się w Warszawie około 1go Września, jest powodem dzisiejszego listu w którym donoszę że przybędę do naszej stolicy w dniu 26 b. m. na dni 10. Przeszkodą w tym pobycie będzie tylko wycieczka archeologiczna która zajmie mi dzień jeden lub dwa najdłużej. Powróciwszy z Warszawy do domu w dniu 6ym lub 7ym Września, następnie wyjeżdżam w kilka dni na wystawę rolniczą na Żmudź do Szawel, która to uroczystość pracy i pługa będzie trwać przez dzień 13, 14 i 15 septembra.

Jeżeli zatém Szanowny Pan

ma zamiar i zechce odwiedzić Warszawę i Wilno, to najlepiej byłoby przybyć do Warszawy tak abyśmy mogli tam pierwsze dni Września razem spędzić i wiele rzeczy zobaczyć. Następnie w dniu 6ym lub 7ym wyjechalibyśmy do mojej wiejskiej zagrody która leży przy drodze do Wilna, co sprawiłoby mi prawdziwą przyjemność. Około 10go musielibyśmy wyruszyć dalej, a że Wilno leży w pobliżu mojej drogi do Szawel, więc zboczyłbym dla oprowadzenia Szanownego Pana po tym grodzie.

W Warszawie mieszkać będę przy ulicy Nowolipki (nie Nowolipie) Nr 6, u p. Jana Nep. Leszczyńskiego przyjaciela mego który utrzymuje za-

kład naukowy męzki.

Jeżeli Szanowny Redaktor znajdzie chwilkę czasu, to za kilka słów Jego odpowiedzi byłbym wdzięczen. Adres mój: przez Warszawę, Tykocin w Jeżewie, lub w Warszawie jak wyżéj. Gdyby zaś broń Boże, podróż Pana, miała spełznąć na niczém, to uprzejmie proszę o kartkę na moje ręce do księgarni Gebethnera w przedmiocie Gazety Lwowskiéj i Przewodnika, o które to pisma nie będąc w Warszawie po naszém widzeniu się, nie dopominałem się jeszcze.

Do p. Kazimiérza Bartoszewicza pisałem w wiadomym interesie, ale odpowiedzi jeszcze nie mam. Może się porozumiewa z matką lub osobiście zobaczy z Szanownym Panem.

W miłej nadziei zobaczenia, ściskam zacną dłoń Waszą Szanowny Panie i z szczerym szacunkiem pozostaję

Zygmunt Gloger.

Warszawa d. 6. lutego, 1877 r. 92

Szanowny Panie Redaktorze!

Z przyjemnością znalazłem w jednym z ostatnich zeszytów „Przewodnika" mój artykulik o rodzinie i pamiętniku Kaleczyckich. Wydrukowanie tych słów kilku przypomniało mi mimowolnie uprzejmą obietnicę Waszą Szanowny Panie odwiedzenia mnie kiedyś w zamierzonej drodze do Wilna, jako mieszkającego na tym szlaku, a powtóre przysyłania mi „Przewodnika" jako honorarium za drobniejsze rzeczy które mógłbym od czasu do czasu do pisma powyższego przesyłać. Miałem także otrzymać i z dawniejszych lat „Przewodnik" o ile znajdzie się u Gebethnera. Nie potrzebuję się tłomaczyć, że jedynym powodem mego natręctwa jest potrzeba naukowa posiadania Waszego pisma w mojej bibliotece.

Obecnie przebywam w Warszawie dla poszukiwań i prac w bogatych bibliotekach i ar-

dniwach tutejszych i pozostawać tu będę do połowy marca mieszkając razem z Antonim Piętkiewiczem zacnym współredaktorem Kłosów, w domu Lewentala przy ulicy Nowy-świat nr. 39, i tutaj mam nadzieję otrzymać słów kilka odpowiedzi od Szanownej Redakcyi „Przewodnika", pozostając z wysokim szacunkiem i uznaniem.

Zygmunt Gloger.

Adres mój na wsi: przez Warszawę, Tykocin w Jeżewie.

Szanowny Panie! „Skarbiec strzechy naszej" już się drukuje. Powiedziano mi
w drukarni że p. Bylicki Fr. ma tyle
pracy iż korektę trzyma zawsze po ca-
łych tygodniach i że nie podejmą się wydać
książki na Grudzień, jeżeli on będzie kory-
gował muzykę. Udałem się zatem
do p. Steibelta dyrektora „Lutni" krakow-
skiej i ten podjął się najchętniej wszelkiej
korekty. Za kilka dni zasiądę w domu
kamiennym do Słownika rzeczy polskich
i w przyszłym wrześniu oddam go pod
Wasz światły sąd. Będzie zapewne tomik
średniej objętości. Od tego roku wstąpienia
mego niegdyś na uniwersytet, co było lat
temu 30, gromadzę pracowicie i bez przerwy
materjał do: dziejów, ziemioznawstwa, etnogra-
fii, jeografii, archeologii i całej dziedziny pamią-
tek i cywilizacji polskiej. Zebrały się tego mate-
rjału stosy ogromne, więc rad jestem gdy owo-
cami pracy mojej służyć mogę krajowi.

Pozostaję z wysokim szacunkiem

przyjazny sługa Z. G.

Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwiera się przez odcięcie brzegu dziurkowanego.
Отворяє ся через оторванѣє продѣравленого краю.

KRAKAU BAHNHOF KRAKÓW DWORZEC 19 10 5 94

5

An
Do — До J. Wielmożny pan
Władysław Łoziński
ulica Kopernika, Nr. 26
dom własny
in
w — въ } we Lwowie.

(Poln.-Ruth.)

Bei Karten-Briefen nach dem Auslande ist die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ за границю прилѣпити треба доповнительну марку листову, обокъ натиснутои.

LEMBERG LWÓW 20 10 VII 94

635

Glücksberg Michał

1 (1867)

95

Warszawa d. 30/10 67

18

14

Szanowny Panie!

Otrzymawszy list WPDob. [illegible] że Pan [illegible] gotów jest podjąć się dostarczania pism dla Bluszczu a następnie korrespondencyi [illegible] a podania bliższych wskazówek stosownie do życzenia Pańskiego.

Otóż prosiłbym Pana o napisanie powiastki [illegible] tak dużej lub nawet cokolwiek takiego jak drukowane w Bluszczu p.t. Jak się ożeniłem. — Honoraryum jak za tamte stronnice. — Należytość po wydrukowaniu przeszlę lub wraz z życzeniem Pańskiego owóż po otrzymaniu manuskryptu a resztę następnie.

Korrespondencye prosiłbym ażeby mogły być w tej treści jak drukowane w Bluszczu w roku zeszłym p. Romanowicz tj. obejmujące sprawozdanie z życia literackiego Lwowa, przegląd piśmiennictwa, krótkie teatralne i inne tym podobne wiadomości i wiadomostki kobiety interesować mogące.

O nadesłanie pierwszej jak najrychlejsze upraszam bo właśnie potrzebuję. Raz Pan [illegible] na cienkim papierze przesyłając wprost w liście nadesłać. — Wolę dużo porto zapłacić jak czekać na nadejście drogą księgarską.

Oczekując pierwszej pośpiesznej wiadomości od Pana [illegible] zostaję z szacunkiem

Michał Glücksberg

96

Wielmożny

JP. Wł. Dzieduszycki

(w Księgarni Wd. Karola Wilda)

w Lwowie.

KSIĘGARNIA MICH. GLÜCKSBERG w WARSZAWIE

GRANICA 1 10

LEMBERG 2 10

KRAKÓW 1 10

Zabłocie wydały 58

Odpowi.

Goldschmidt J. L.

3 (1903)

1 (1903 Telegram)

Ps 64/60

97

HOFLIEFERANTEN

Sr. Königl. Hoheit des Grossherzogs von Hessen u. bei Rhein

Sr. Majestät des Kaisers von Russland

Sr. Majestät des deutschen Kaisers u. Königs v. Preussen

Sr. Majestat des Königs von Griechenland

Sr. Kaiserl. Hoheit des Grossfürsten Alexis Alexandrowitsch v. Russland

J. & S. Goldschmidt

ANTIQUITÄTEN

LONDON:
20 Woodstock Street,
New Bond Street W.

PARIS:
33 Avenue de l'Opéra.

Frankfurt a/M., Juni 19.03.
Kaiserstrasse 15.

Herrn

Lad. Ritter von L o z i n s k i ,

L e m b e r g .

Ew. H o c h w o h l g e b o r e n !

Jn höflicher Beantwortung Jhres Geehrten vom 17. ds. danken wir Jhnen für Jhre freundliche Mitteilung. Wir sind gute Käufer für schöne, alte Objecte; doch haben wir natürlich ohne die Gegenstände gesehen zu haben kein Urteil. Aus diesem Grunde bitten wir Sie höflichst uns Fotografien oder Skizzen der besten Gegenstände Jhrer Collection einsenden zu wollen, und um ungefähre Preisangabe.

Jndem wir hierüber Jhren gefl. Nachrichten entgegensehen zeichnen wir

mit vorzüglicher Hochachtung

J&SGoldschmidt

g.

98

HOFLIEFERANTEN

Sr. Königl. Hoheit des Grossherzogs von Hessen u. bei Rhein.

Sr. Majestät des Kaisers von Russland.

Sr. Majestät des deutschen Kaisers u. Königs v. Preussen.

Sr. Majestat des Königs von Griechenland

Sr. Kaiserl. Hoheit des Grossfürsten Alexis Alexandrowitsch v. Russland.

J. & S. Goldschmidt

ANTIQUITÄTEN

LONDON:
20 Woodstock Street,
New Bond Street W.

PARIS:
33 Avenue de l'Opéra.

Frankfurt a/M. Juni 25. 03.
Kaiserstrasse 15.

Seiner Hochwohlgeboren

Herrn Lad. Ritter von L o z i n s k i ,

L e m b e r g .

Ew. Hochwohlgeboren!

Wir bestätigen dankend den Empfang Jhres geehrten Schreibens vom 22. Juni , sowie die Einsendung der Fotografien, die wir morgen an Sie zurückgehen lassen. Wir sind bereit zur Besichtigung Jhrer Sammlung einen beauftragten Herrn nach Dort reisen zu lassen, und bitten Sie gefl. jedoch vorher, der Sicherheit halber, uns freundlichst telegrafisch mitteilen zu wollen, ob Sie von jetzt ab bis Mitte Juli täglich zuhause anzutreffen sind.

Jndem wir hierüber Jhre geneigten Rückäusserungen erwarten zeichnen wir

mit vorzüglicher Hochachtung

J. Goldschmidt

100

Seiner Hochwohlgeboren

Herrn Lad. Ritter von Lozinski,

Ossolinskigasse 3.

L e m b e r g .

Galizien

J. & S. Goldschmidt
Frankfurt a. M.

LEMBERG 1
LWOW

101

HOFLIEFERANTEN

Sr. Königl. Hoheit des Grossherzogs von Hessen u. bei Rhein.

Sr. Majestät des Kaisers von Russland

Sr. Majestät des deutschen Kaisers u. Königs v. Preussen.

Sr. Majestät des Königs von Griechenland

Sr. Kaiserl. Hoheit des Grossfürsten Alexis Alexandrowitsch v. Russland.

J. & S. Goldschmidt

ANTIQUITÄTEN.

LONDON:
20 Woodstock Street,
New Bond Street W.

PARIS:
33 Avenue de l'Opéra.

Frankfurt a/M., Juli 6. 1903.
Kaiserstrasse 15.

Seiner Hochwohlgeboren

Herrn Gutsbesitzer Ritter von L o z i n s k i ,

L e m b e r g .

Ew. Hochwohlgeboren!

Wir bestätigen hierdurch unser ergebenes Telegramm von heute lautend:

"Unser Vertreter wird Donnerstag 9 Juli ½2 dort eintreffen, und Sie ½3 Uhr besuchen".

Mit bester Empfehlung

Hochachtungsvoll

J & S. Goldschmidt

102

TELEGRAMM
TELEGRAM
ТЕЛЕҐРАМ

Gattung des Telegrammes. Rodzaj telegramu. Рід телеґраму.

Eingangs-Nr. / Nr. nadejścia / Ч. прибутя: 1666

Dienstliche Angaben. Dopiski urzędu. Допискн урядові.

= rp .+ ritter von lozinski

ossolinskygasze 3 lemberg .

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з:

auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч.: 29918

am / dnia / дня 30/6 190.. um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag / p. / полуд.

Aufgenommen durch / Przez / Через:

Von / Z / З

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи ... mit / o / о

Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підляг. оплаті (... Worten / słowach / сл. ... Chiffern / szyfrach / шиф.)

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня ... 190..

um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag / p. / полуд.

=" l fr frankfurtm 2.+211 33 4:/40- n ane.

sind bis heute noch ohne ihre antwort auf unseren brief ? ob sie

bis spaetestens 15 july taeglich anzutreffen sind mueszen

rejsedispositionen danach treffen .+ goldschmidt hofantiquar

D. S. 759. Deutsch-polnisch ruthenisch. (Auflage 1903).

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet.

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за переслане телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекрученє повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростованє відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik-Übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматици
190
um o o ... Uhr godz. год. ... Min. min. мін. ... Mittag p. пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
190
um o o ... Uhr godz. год. ... Min. min. мін. ... Mittag p. пол.

Gołuchowski Adam

2 (1875)

1 (1894)

ojciec matka ~~[illegible]~~
i ja odwiedzić chcielibyśmy
Pana Adama Gołuchowskiego
8/2 875

Marcel	2	[illegible]
[illegible]	1	[illegible]
[illegible]	~~1~~ 2	[illegible]
[illegible]	1/2	[illegible]
[illegible]	1/2	[illegible]
Rolle : [illegible]	1/2	[illegible]
	6	[illegible]

Lwów dnia 15/8 1875 105

Wielmożny Panie:

Chciałam dziś być u Pana lecz
tyle miałam do czynienia
że zamiaru mego do skutku
przyprowadzić niemogłam
skoro powrócę z Hale
panu służyć będę —
Dziś wieczornym pospiesznym
pociągiem odjeżdżam wraz
z bratem moim Zygmuntem
który udaje się do Baden
i spiesze w imie złożenia
najszczerszych podziękowań
Najjaśniejszemu Panu i
Arcyksięciu Karolowi

Ludwiczkowi za wszystkie
łaskie, którycheśmy od niech
doznali w tych ostatnich
czasach. –
Prosiłbym Pana Kurana wydać
oddzielnie pięć egzemplarzy
~~[illegible]~~ numerów Gazety
Lwowskiej od dnia 3 do
dnia 12 Sierpnia, kilka
osób udawało się do mnie
z prośbą bym im sprokurował wyżej wspomnione
Numera. – Zarazem
prosiłbym Pana by Pan
kazał posyłać od dnia
dzisiejszego do 15 Września
Gazetę Lwowską do Hali
w Wyżnej Austryi Mayer

106

podpisano „Adam St. Gołuchowski". — Od
połowie zgłaszać się
będę co dziennie po
Gazetę dopiero od końca
przyszłego miesiąca po-
każemy pan posyłać do
Skały. Skoro powrócę
będę u pana i umówię
się z dalszym mego
Żegnam Pana prosząc
go by przyjął zarazem wyrazy
mego głębokiego poważania
z którym pozostaję w Pana
najniższym sługą
Adam Gołuchowski.

107

Lwów 24 lutego 1894.–

Łaskawy Panie

Serdecznie panu dziękuję, za Jego uprzejmy list, dziś odjeżdżam do Wiednia, powrócę na przyszły tydzień, a natenczas nie omieszkam korzystać z łaskawego pozwolenia, a pora zmieniwszy się pomyślnie, odwiedzę pana i Jego zbiory wraz z matką moją.

Przyjmij łaskawy Panie serdeczne pozdrowienia od szczerze panu przywiązanego sługi

Adam Gołuchowski

A.

Gołuchowski A[genor]

1 (1873)

109

Skała 20 Sierpnia 893

Kochany Panie Łoziński

List Pański doszedł rąk moich i z przykrością wyczytałem że P. Starkl pomimo wyraźnego mojego żądania, umieścił artykuł dotyczący w gazecie do której łączę serce jego — w tej sprawie pisał mi także P. Prezydent Bartmański żaląc się na postępowanie P: Starkla który miał mu oświadczyć że powód tego postępowania osobiście mi wyjaśni — W obec faktu acz kolwiek nie miłego, lecz dziś już dokonanego, na razie nic przedsięwziąć nie mogę, ale postępowanie to posłuży mi za wskazówkę jak na przyszłość postąpić sobie należy — Artykuł napisany 18 to jest w dzień urodzin N: P.– który Panu nasyłam

poleciłem powiódł się; albowiem hołd Cesarzowi
złożony ze wszech miar mu się należy, gdyż
życzliwość która jest przyjęty dla naszej
pogrążonej narodowości, nie jednym faktem
jest stwierdzoną, a gdyby nie to usposo-
-bienie Cesarza na ten czas, przy-
nam wrogie dałyby się nam we znaki –
nikt tego lepiej osądzić nie zdoła jak
ja – ponieważ od przeszło ćwierć wieku
z bliska patrzałem na ścierające się we
Wiedniu żywioły – a gdy przychodziło
odwieść grożącą nam plagę, tylko w
Cesarzu znajdowałem życzliwego obrońcę –
Żeś zaś zapełnił hymn pochwalny na
cześć ~~dla~~ N: Pani przypisuję to Panie
Władysławie, Twojej młodości i ~~po~~
Krewkości Kawalerskiej

którą przed urokiem piękności zawsze
ugina kolano, a władając gładkiem i wpraw-
nem piórem — uległeś prądowi poety — który
gdy się rozpromieni — marząc o światach
niebiańskich — mija się z rzeczywistością i
wpada w przesadę — U góry siedzącego
(bo każdy władca pragnie być zwallowanym mężem)
można okadzić byle go nie zadymić —
Bywaj zdrów Panie Władysławie
i zachowaj mnie w życzliwej pamięci
i zostań takim jakim jesteś do tych czas
to jest oględnym i pracowitym

A Gołuchowski

Gołuchowski Agenor Maria

1 (1897)
1 bilet wizyt. b. d.

111

Le Ministre
des affaires étrangères.

G

Wiedeń 23. Grudnia 1897

Kochany Panie Władysławie:

Jak najserdeczniej dziękuję Panu za Pańską pamięć i za nader zajmujące dzieło które mi Pan przysłać raczył. Z pierwszej wolnej chwili skorzystam żeby takowe przeczytać i nie wątpię o tem że sprawi mi to tą samą przyjemność z jaką dotąd zawsze czytałem wszystkie wydawnictwa Pańskie.

W nadziei że będę miał przyjemność

w ciągu zimy widzieć się z Panem, korzystam z obecnej sposobności aby przesłać Życzenia wesołych świąt i szczęśliwego Nowego roku.

Z wyrazami wysokiego szacunku i poważania pozostaję, Panie Władysławie

Jego uniżonym sługą

Agenor Gołuchowski

113

Le Comte Goluchowski

Ministre de la maison Impériale et Royale
et des affaires étrangères

Gorgolewski Julian (2)

1 (1878)
1 (1880)
1 (1882)
3 (b.d.)

114

10/9
78 z

Monsieur,

Quoique je n'aie l'honneur ~~que~~ de vous connaître que de nom et de réputation, je me permets de vous écrire, pour vous faire part d'un article sur l'Exposition de peinture de Lemberg, que j'ai publié dans le Moniteur Universel dont je suis correspondant.

En arrivant, il y a deux ans, en Gallicie, j'ai été vivement frappé de la haute valeur de la peinture

polonaise,

et bien étonné qu'on ne la connût pas mieux en France, tandis que l'on s'y occupe tant, par exemple, de la peinture anglaise, pourtant si inférieure à la nôtre : j'en parle avec expérience, ayant passé en Angleterre plusieurs années, exclusivement consacrées à étudier les beaux arts de cette nation, pour diverses revues artistiques parisiennes.

Aussi, je me suis promis de consacrer les plus grands efforts, à faire connaître nos beaux-arts à la France : je suis heureux de dire que j'ai enfin réussi : nous aurons, désormais, chaque année, dans le Moniteur Universel, un compte rendu de notre Exposition de peinture.

En plus, je suis chargé d'écrire, annuellement, un aperçu des arts polonais

pour <u>l'Année Artistique</u>, impor-
tante publication qui a pour
but de faire, tous les ans, une
revue générale des beaux-arts dans
toute l'Europe; mais qui, jusqu'à
présent, avait omis notre nation.

Je vous envoie cet article,
Monsieur, parce que j'ai pensé
qu'il serait agréable à la
<u>Gazetta Lwowska</u>, d'annoncer
à ses abonnés, qu'un journal
français a publié un compte
rendu de notre exposition.
Ce sera, en même temps, un
encouragement pour nos
artistes, que de leur faire
savoir que la presse parisienne

s'intéresse à leurs travaux

Veuillez agréer, Monsieur, l'assurance de ma considération respectueuse

Julien Gorgolewski

sculpteur,
21, rue Piekarska

10 Septembre 1878

116

12/12
1880 ?

Monsieur,

Je vous suis reconnaissant de l'attention sérieuse que vous avez prêtée à mon article de la Revue des Arts Décoratifs, et vous remercie autant pour les critiques, que pour les éloges que vous m'adressez.

Je voulais aller vous remercier de vive voix ; mais j'en suis empêché, en ce moment, par de nombreuses occupations.

Croyez, Monsieur, à ma considération sympathique et respectueuse

J. Zorzalewski

Dimanche, 12 Décembre

118

24/2
823

Monsieur,

Vous vous rappellerez, peut-être, que le jour où vous m'avez fait l'honneur de venir me voir, vous avez témoigné le désir de commander à Paris, une épreuve en bronze d'un faune antique que j'ai en plâtre.

Je vous ai offert d'écrire à ce sujet chez Barbedienne. Mais j'ai laissé passer bien du temps, avant d'envoyer cette lettre : j'attendais toujours une occasion de me procurer une gravure de ce buste

N'en ayant trouvé nulle
part, je me suis décidé à
écrire pour demander quel
pourrait être le prix d'un
buste de ce genre.
J'ai reçu, Monsieur, la
réponse que vous trouverez ci-
incluse. Je voulais vous la
porter moi même; mes occupa-
tions ne m'ayant pas permis
de prendre ce plaisir, je suis
obligé de vous l'envoyer.
Je ne vois qu'un moyen
de donner à Mr Barbedienne
le renseignement qu'il demande
ce serait de faire photographier
le buste en plâtre

119

Si vous le désirez Monsieur, ce buste est à votre entière disposition; je le ferai transporter chez le photographe que vous m'indiquerez.

Agréez, je vous prie, Monsieur, mes salutations cordiales et respectueuses.

J. Gorgolewski

21, ul. Piekarska

Vendredi 24 Février

120

Monsieur

Permettez-moi de m'acquitter auprès de vous, d'une mission dont je suis chargé; et que j'aurai l'honneur de vous faire connaître par les lignes suivantes.

Le monde slave a pris une place si prépondérante dans les préoccupations de l'Europe, les nationalités qui le composent sont appelées à jouer, désormais, dans l'avenir, un rôle politique si important, que l'étude approfondie de leur caractère et de leur civilisation, peut être considérée comme une des nécessités du moment

Un des meilleurs moyens de répandre à l'étranger, la connaissance de la race slave, serait, sans contredit, la création, dans nos pays polonais, d'une société d'Ethnographie.

Depuis plusieurs années, Mr Lewicki, qui est déjà membre de la Société d'Ethnographie de Paris, a l'intention de fonder à Léopol une association de cette nature. Nous avons travaillé ensemble à la réalisation de ce projet, et nous avons reçu une vive approbation de la part de tous les hommes intelligents à qui nous en avons fait part. Une des plus précieuses pour nous, est celle de notre célèbre écrivain Kraszewski, à qui nous avons écrit à ce sujet, et qui nous a répondu en ces termes :

„ C'est avec un grand plaisir
„ que j'apprends qu'une société d'Ethnographie

" établie à Lemberg, doit se consacrer
" à l'étude des Slaves, très peu connus
" de l'Europe, et moins encore, peut-être,
" de la France. Je souhaite de toute
" mon âme que cette entreprise ait du
" succès - - - - - - - - - - - - - - -

Après nous avoir indiqué sur les Slaves, différents travaux faits par les Allemands, M. Kraszewski termine ainsi :

" Le champ est vaste, immense,
" et il existe une grande quantité de
" matériaux ; vous avez donc, Messieurs,
" pour vos jeunes forces, des richesses
" abondantes !

" Que Dieu vous vienne en
" aide !

Sur le point de faire reconnaître notre association par le gouvernement nous venons vous demander, Monsieur, de bien vouloir

nous faire l'honneur d'accepter d'en faire partie, comme membre fondateur.

Notre société ne se compose, jusqu'à présent, que de trois personnes: M. le professeur Ambarski, M. Lewicki et moi-même. Pour donner à notre société la haute position morale et intellectuelle dont elle a besoin, nous voudrions nous adjoindre encore deux ou trois des personnes les plus importantes de notre ville, par leur situation et leur intelligence.

C'est dans cette pensée, que nous sollicitons, Monsieur, l'honneur de votre con-cours.

Notre société sera correspondante de la Société d'Ethnographie de Paris

122

J'irai, Dimanche matin, vous demander votre réponse, et vous donner, sur notre entreprise, des explications de détail

En attendant, je vous prie, Monsieur de croire à ma considération très respectueuse.

Julien Jorgoleustri

123

Samedi, 28 Xbre

78

Monsieur,

J'aurais dû, depuis longtemps, venir vous reparler de notre Société d'Ethnographie à laquelle vous avez bien voulu vous intéresser avec tant de complaisance; mais diverses occupations m'empêchent d'aller vous voir, et je dois me borner à vous écrire.

J'ai fait part à Mr Ambarski des excellents conseils que vous m'avez donnés relativement à la composition de notre Société; et, après avoir conféré plusieurs fois ensemble sur notre projet, et avoir, surtout, examiné toutes les difficultés que son exécution présente,

nous avons dû reconnaître
que la réussite de notre entreprise est encore trop incertaine, pour que nous osions y engager des personnalités telles que vous Monsieur, et les Messieurs que vous m'avez désignés.

Il est vrai que nous avions d'abord songé à introduire dans notre association, quelques personnes importantes, afin de lui assurer la faveur du public; et c'est pour cela, si vous vous rappelez, Monsieur, que je suis allé vous demander votre adhésion. Mais, en y réfléchissant, nous nous sommes demandés s'il n'y aurait pas de la présomption de notre part, à vous inviter, Messieurs, à fonder une Société d'Ethnographie, et s'il ne conviendrait pas mieux de ne vous demander votre concours, que lorsque nous pourrons

déjà vous offrir une société constituée et en rapports avec celle de Paris.

Nous pensons donc que nous devons nous borner, en ce moment, à réunir quelques personnes à qui leurs occupations laissent le temps nécessaire de faire quelques travaux ethnographiques pour la Société de Paris, ou quelques traductions françaises d'ouvrages polonais.

Plus tard, lorsque notre association aura donné des preuves de sa vitalité, lorsque, par ses travaux, elle aura acquis quelque valeur, nous n'hésiterons plus alors, Messieurs, à vous prier de lui donner par votre adhésion l'honneur qu'elle aura mérité d'obtenir.

Cependant, si vous, Monsieur, vous vouliez bien nous maintenir votre concours, nous en serions très heureux. Puisque vous avez bien voulu déjà nous

promettre de vous joindre à nous, acceptez, Monsieur, de faire partie de notre société, durant ses humbles débuts, comme membre fondateur, et, quand nous serons constitués, vous nous permettrez de vous offrir notre présidence honoraire.

Mais, je m'aperçois, Monsieur, que ma lettre est déjà bien longue. Veuillez m'en excuser.

J'aurai le plaisir d'aller vous voir bientôt.

Je vous prie, Monsieur, d'agréer l'assurance de ma respectueuse considération

Julien Jorgolewski

125

PERIER i GORGOLEWSKI
Rzeźbiarze
(Sculpteurs de Paris)
Ul. Piekarska, 21
WE LWOWIE.

Lwów, dnia 18

Monsieur,

Je me fais un plaisir de vous communiquer l'*Année Artistique* qui vient enfin de paraître, après avoir subi quelque retard. Pour la première fois, cet ouvrage s'occupe de nos arts polonais.

A mon grand regret, l'on n'a guère publié que le quart de l'étude que j'ai envoyée. J'avais consacré plus de la moitié de cette étude à résumer l'histoire de l'art polonais depuis le 1er Jagellon jusqu'à nos jours. On m'a écrit qu'on était obligé de supprimer toute cette première partie, parce qu'elle communiquerait au livre un caractère scientifique que, pour rien au monde, on ne voulait lui donner. Plusieurs autres suppressions, diversement motivées, ont réduit mon travail à ce que vous en trouverez dans le volume aux pages LXXIV et 319.

Cependant, Monsieur, je me tiens pour satisfait, car l'on me promet formellement, pour les années suivantes, d'accorder à nos arts une plus grande place. Mais

on y met une condition : c'est que je fasse faire le plus de bruit possible autour du volume, afin d'en provoquer la vente tant en Gallicie que dans le reste de la Pologne.

Je me permets de vous confier ce détail, Monsieur, et de vous recommander spécialement cet ouvrage dans la notice que je sais que vous aurez la complaisance d'insérer dans votre journal. D'ailleurs, de même que l'auteur, nous avons intérêt à ce qu'un livre qui traite de nos oeuvres d'art, soit aussi répandu que possible.

Vous avez sans doute, Monsieur, eu connaissance du Musée des Arts Décoratifs que vient de fonder à Paris un groupe d'artistes, de savants et de critiques, sous la présidence du duc de Chaulnes et du marquis de Chennevières (D'ailleurs il est parlé de ce musée dans l'Année Artistique : pages 167 et suivantes et au Répertoire : page XXIX) Ces messieurs fondent également, comme organe officiel de leur nouvelle institution, une Revue des Arts Décoratifs qui sera une sorte d'étude comparée des arts décoratifs dans toute l'Europe. Je viens d'accepter d'en être le correspondant pour la Pologne. Ce me sera un moyen de plus de faire connaître et apprécier notre pays à l'étranger. Je me propose surtout de faire connaître, s'il est possible les riches collections particulières des grandes familles polonaises.

J'aurai prochainement, Monsieur, le plaisir d'aller vous voir. En attendant, je vous prie d'agréer l'assurance de ma très haute considération

Julien Jaryatowski

Gorkowski Marian

2 (1880)
3 (1881)
5 (1888)

Z Dyrekcyi Szkoły Sztuk pięknych
w Krakowie,
Niedziela 3go Paźdz. 881 r.

Wielmożny Panie

Brat Pański w przejeździe przez Kraków był tak łaskaw i odwiedził mię w domu. Polecił mi wysłać dwa Panu starożytne świeczniki, które pociągiem zwyczajnym towarowym dziś rano wysłałem.

Przy rozpakowaniu paki racz WPan komu polecić, by siano ostrożnie wyjmywano, aby części małe świeczników nie zatraciły się. Świeczniki albowiem są rozebrane, a części składowe w sianie upakowane zostały. Nic, żadnego kawałeczka nie brakuje, bo sam przy opakowaniu czuwałem nad tem.—

Również nim świeczniki oddane zostaną bronzownikowi

do odczyszczenia i obmycia, proszę Tośkowie kazać najprzód bronzownikowi u ciebie w domu złożyć świeczniki, a przekonawszy go że nic nie brakuje, dopiero mu takowe do odczyszczenia wydać. — Inaczej bronzownik coś zgubi i powie że nie było; (tak mi raz zdarzało się u mnie.)

Miło mi wyrazić [illegible] niezmiennemu Panu wyrazy poważania i szacunku z którymi mam przyjemność pozostać

Maryjan Gorzkowski

Po napisaniu już listu otrzymałem przez posługacza bilet Szanownego Brata Pańskiego datowany z dnia wczorajszego w którym Brat Pański żąda bym tylko jeden świecznik z orzełkiem wysłał. Ponieważ paczka jednak wczoraj była już opakowana

a dziś wystarcz, przeto nie
mogłem już temu porodzić. —

Ze Szkoły Sztuk pięknych
20 Paźdź 1884.

Wielmożny Panie,

Miałem przyjemność pisać do Brata Pańskiego przesyłając własnie świeczniki, które zapewne już otrzymane zostały.

Mniemam że niczego tam nie brakuje, gdyż wszystkie części w skrzynce opakowane przy sobie złożyć kazałem.

Proszę do łaskawości Brata Pańskiego, prosiłem by nie wydawał brązownikowi nie poleciwszy mu uprzednio złożyć w całości świeczniki; gdyż niemu brązownicy wezmą do domu potem mówią że brakuje czegoś.

Byłbym rad wiedzieć czy świeczniki doszły w całości i czy już są złożone, również czy WPan, (co co najwięcej mi idzie.) zadowolony z nich.

Wysyłając paczkę towarowym pociągiem

zabezpieczyłem świeczniki na większą kwotę, gdyż tak zwykle się robi. — Musiał się Pan sam domyśleć tego. —

Czy była jaka możność dowiedzenia się w Wiedniu jak moja biedna osoba tam jest widzianą?

Zapewne że z tak daleka, nawet zachowując perspektywiczne prawidła, trudno by było mię dojrzeć i zbadać dokładnie. Ale oczom rozmaicie się widzi, a nieraz oczy nawet najbliższe przedmioty nie dobrze widzą.

Polecając się łaskawej pamięci Pana, bardzo mi jest zawsze miło przesłać wyrazy wysokiego szacunku i poważania z którem jestem i będę

najniższym sługą

Maryjan Gorzkowski

1. świecznik z orłem — 40. złr.
1. świecznik z ptaszkami . 28. złr.

Kraków 31 Stycznia 81.
Szkoła Sztuk pięknych

Wielmożny Panie,

Obiecałem czasem donosić Panu o antykach. Obecnie jest zręczność nabycia dwóch świeczników stojących, o czterech świecach z orłami w górze, są to antyczki zgrabne i ładne cena ich po 15 złr za każdy.-
Są to świeczniki podobne do tych które Pan niegdyś widział u mnie stojących na komódce.
Gdyby WPan miał chęć nabycia ich to proszę mi odpisać a ja przez zręczność odeszlę do Lwowa, bo zręczność ta tu bardzo częsta. Myślę że cena ta jest bardzo tania, gdyż za dwoje niegdyś zapłaciłem nierównie więcej.
Donosząc o tem WPanu składam wyraz wysokiego poważania i szacunku

Sługa

M Gorzkowski

133

Kraków d. 8 Lut. 1882

Wielmożny Panie

Zdarzyło mi się dwa jednakie z ortem nabyć świeczniki stojące, tej samej wielkości i kształtu, co jest rzadkością i nie łatwo się zdarza. —

Dla tego nabyłem dla W. Pana bo i cena przystępna za dwa trzydzieście złreńskich.

Przysyłam je więc Panu przez grzeczności i chciałbym by się Panu podobały, gdyż ładne i tanie.

Z poważaniem

M. Gorzkowski

Kraków dnia 12/2 81.

Szanowny Panie

„Et hoc meminisse juvabit" zaczynam od tych słów, gdyż mniemałem że Panu sprawię niezwykłą przyjemność wysłaniem dwóch świeczników antykowych.

Jeśli Panu nie były przydatne, to bardzo dobrze Pan uczynił odsyłając je z powrotem, gdyż parę osób napierało się na to abym je odstąpił, a ja sądząc że Panu zrobię przyjemność odmówiłem im tego.

U nas w Krakowie nie podobna prawie dobrać dwóch jednakich i starożytnych świeczników, – dla tego gdy się dobrały to byłem w tryumfie. – We Lwowie łatwo jak widzę. –

Koszta franco przesyłki natychmiast po otrzymaniu zwrócę Panu, zobaczę tylko ile wynoszą.

Co się tyczy świecznika wiszącego który pozostał u Szanownego Pana, to proszę łaskawie odesłać go Panu Janowi Wolskiemu Notaryuszowi we Lwowie z uprzejmem zawiadomieniem żeby go sobie zatrzymał u siebie.

Przepraszam bardzo za pomyłkę z pomyłek rozmowy mojej, gdyż mniemałem dotąd, iż Pan mię prosił o nabywanie przy zręczności niedrogich a ładnych antyków dla Pana.

Przesyłając wyrazy poważania i szacunku jestem

życzliwym zawsze sługą

M. Gorzkowski

Gorzkowski

137

Ze Szkoły sztuk pięknych
Kraków, dnia 11 Stycznia 1888 r.

Wielmożny Panie –

Otrzymawszy, za pośrednictwem Biura wystawy obrazów we Lwowie, wiadomość, że WPan pragnie nabyć szkic pracy mistrza Matejki, za złr tysiąc, z polecenia mistrza Matejki, mam obowiązek zawiadomić Pana:
Że uwzględniając pewne okoliczności, które ze znanem zaszczytnie Imieniem Pana w kraju łączą się, mistrz Matejko postanowił odstąpić Panu szkic swój „Kościuszki pod Racławicami”, wysok: 75 cent, a długości 112 cent. z nadmienieniem jednak, że chciałby go jeszcze gdzie nie gdzie wyraziściej dotknąć pędzlem, a nie mając czasu teraz, mógłby to uczynić dopiero za kilka tygodni. –

Proszę więc, w każdym razie, łaskawie zawiadomić jakie są w tej mierze życzenia Pańskie, do których zastosować się może; – gdyby WPan przyjął to

zastrzeżenie, to obraz mógł by być wydanym potem, jeśli zaś nie, to zaraz, pomimo że wypłata należytości złr. tysiąc byłaby pożądaną natychmiast.

Przypominając się dawniejszej a miłej dla mnie znajomości z Panem, proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania z którem mam zaszczyt być

Maryan Gorzkowski

21

139

Kraków dnia 18 Stycznia 1888 r.

Wielmożny Panie

Miło mi było otrzymać uprzejmy list Pański, który pokazywałem Mistrzowi Matejce. Zgadza się on w zupełności na przedstawienia Pańskie i do nich w zupełności zastosuje się.

Gdy jednak, szkic Kościuszki, przeznaczony dla WPana, jest pierwszym pomysłem do wielkiego obrazu, nad którym obecnie pracuje, a który w kwietniu dopiero ukończyć może; przeto było by do życzenia, ażeby pierwszy pomysł do obrazu, nie był wystawiony na publiczną wystawę, przed wykończeniem wielkiego obrazu. — Prócz tego, miałbym jeszcze do zapytania, jaki WPan życzyłby mieć ramy do szkicu i czy stosowne

znajdą się we Lwowie? Może byłoby snadniej tu ramy wykonać, albowiem jest zwyczaj, że sam kupujący obrazy, ponosi koszta na ramy, które muszą być z konieczności stosowne do treści obrazu i mniej więcej odpowiadać epoce, do której sam obraz należy. —

Tu więc na miejscu, dałoby się pewne do tego wskazówki: proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania z którymi mam zaszczyt być Maryan Gorzkowski

21

Kraków dnia 26 Lutego 1888

Szanowny Panie,

Miałem zaszczyt otrzymać uprzejmy list Pański i odczytywałem go mistrzowi Matejce, który w tej chwili ma się już lepiej, pomimo że z domu wychodzić mu jeszcze nie wolno.

Dowiedziawszy się więc o postanowieniu Pana, by szkic Kościuszki mógł być jak najprędzej odesłany do Lwowa, musiał się zgodzić na to, chociaż i tak Szanowny Pan miał by go z pewnością przed świętami Wielkiej nocy, znacznie starannie podmalowanym.–

Mam więc przekonanie że Szanowny Pan będzie żałować swego pośpiechu.–

Gdyby jednak Pan chciał choć dni pięć jeszcze zatrzymać się

to moglibyśmy razem z mistrzem Matejką dobrać do niego jakieś stosowne przynajmniej i niedrogie ramy.

Obraz jest malowany na drzewie: za więc pewna Tadeusza wypakowaniu, a większe jeszcze czekają Pana Tadeusza w zawieszeniu go na ścianie, bo ram nie ma, lecz tylko deska.

Gdyby jednak Szanowny Pan nie chciał i tych pięciu dni zatrzymać się, to proszę łaskawie odwrotną pocztą mi odpisać: listy na drugi dzień do Krakowa przychodzą, a ja bym natychmiast po otrzymaniu listu, tegoż dnia obraz wysłał do Lwowa.

Ramy można by było zresztą

142

w parę dni pocztą odesłać.

W każdym razie zastosować się pragnę do woli Pańskiej i składam wyrazy wysokiego poważania z którem zostaję

przyjaznym sługą
Maryan Gorzkowski

Matejko był bardzo groźnie chory: zwłaszcza dnie 18 i 19 Lutego były rozstrzygające o życiu lub śmierci, tak że lekarze co godzina zmieniali się, oczekując strasznej już chwili.–

21 143

Kraków 2 Marca 1888r

Wielmożny Panie,

Otrzymawszy telegram Pański odczytałem go mistrzowi Matejce, który chociaż jest jeszcze w łóżku, odpowiedział mi jednak że ma nadzieję do 25 Marca, domalować szkic Pański, bo mu samemu byłoby przykro, oddać szkic w takim stanie w jakim jest obecnie. Z mej strony mogę tylko powinszować W. Panu postanowienia Jego, względem zwłoki odbioru, gdyż na tem wyjdzie Pan bardzo korzystnie.

Nie mogę wszakże pominąć milczeniem małej i bardzo delikatnej wprawdzie uwagi Pańskiej co do ram które chociaż jak W. Pan słusznie pisze, przed trzema może tygodniami obiecałem zamówić a dotąd jednak niezamówiłem jeszcze.

Należę do ludzi, którzy bardzo chętnie

radzi wypełniać wszelkie zlecenia i prośby, a mogę najuroczyściej zapewnić Pana, że gdyby to tylko wyłącznie odemnie zależało, to dawno byłbym uskutecznił żądanie Pańskie. Co do ram jednak, to zawsze liczyłem, że sam Matejko wybierze je, gdyż on sam wie doskonale, jakie byłyby do szkica jego najstosowniejsze: przypominałem Mu o tem po kilka razy, lecz za każdym razem odbierałem odpowiedź że to potem uczyni. Były to czasy, w którychś na nieszczęście, przygotowywały się w organizmie jego te dolegliwości i cierpienia, które tak gwałtownie wybuchły potem, a które były powodem że wszystkie sprawy zbywał i odkładał.

Obecnie jednak ramy już są zamówione, sam mistrz wybrał rysunek i robić kazał: *nie będą kosztowne*, a jednak ładne i stosowne.- Robi je tutejszy pozłotnik Krywult, którego rachunek, po skończeniu roboty W Panu odeszlę.-

Nie wiem czy mi wypada, z mej strony, udać się do W Pana, z mą osobistą prośbą, która dla *mnie miała by bardzo wielkie znaczenie*.-

Mistrz Matejko zrobił przedstawienie do Namiestnictwa, z dnia 30 Stycznia 1888 r. L. 2654 bardzo usilnie popierające przeprowadzenie systemizacyi mej posady z podwyższeniem pensyi dla mnie.

Będąc pomocnikiem Dyrektora, Sekretarzem Szkoły, Bibliotekarzem, Kustoszem zbiorów, słowem totumfackim w Szkole oraz także już lat 12 pobieram tylko miesięcznie 58 reńskich. Taka szczupła kwota dla mnie i dla dzieci moich ledwie

wystarczy na chleb i na sól tylko!
Prosiłbym przeto W. Pana bardzo
usilnie, o łaskawe wstawienie się
za mną u Pana Wiceprezydenta
Loebla, aby przynajmniej najśpieszniej
sprawozdanie Matejki wysłano
do Ministerstwa Oświaty, gdzie
sprawa ta ostatecznie rozstrzygnąć
się korzystnie może.
Niewypowiedzianie byłbym W. Panu
wdzięczny za to, a składając wyrazy
wysokiego poważania
mam zaszczyt być
najniższym sługą
M. Gorzkowski

21 145

Kraków 20 Marca 1888 r.

Wielmożny Panie,

Miałem zaszczyt otrzymać list Pański wczoraj pisany i niewymownie cieszę się z zadowolenia Pańskiego, z obrazu „Kościuszki". –

Tak to jest zawsze przyjemnie, choćby czasami, dowiedzieć się o kimś że jest zadowolony.

Przyznaję że się nigdy nie spodziewałem znaleźć w osobie Pańskiej tak łaskawego i tak gorliwego orędownika w mej sprawie w Namiestnictwie, a nawet pisząc do Pana niedawno, – dopiero w ciągu samego pisania, – ni z tąd ni zowąd, – przyszła mi niespodziewanie myśl, dla próby tylko, coś wspomnieć o mej osobistej sprawie w Namiestnictwie. – Ponieważ bardzo mi się mało rzeczy udaje i udawało, więc nawet nie robię już żadnych zabiegów w niczem. Tem bardziej jestem więc dzisiaj zdumiony

odczytawszy w uprzejmym liście Pańskim
iż sprawa moja zdaje się przybierać
pomyślny kierunek. Osobiste więc
tylko Pańskie zabiegi i szlachetne
usiłowania, wyrwały tę sprawę moją
z ciemności, w której przez lat dwanaście
nieprzerwanie zamkniętą była.

Mój los jest zawsze jednaki: co kto
gdzieś zrobi, lub coś napisze, to ja
jestem winien!

Stosownie do wyraźnego żądania
Pańskiego, załączam dziś otrzymany
rachunek Krywulta za ramy, a
pomimo starań i kłótni moich
nie udało mi się zmniejszyć ceny,
którą nawet pierwotnie wyżej
postawiono. Sprzeczałem się o ile mogłem

lecz mało to wszystko pomogło, gdyż samego złota prawdziwego, o ile twierdzi Krzywałt, dość wyszło na rany.

Składając więc jeszcze raz WPanu serdeczne podziękowanie za trudy, – proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania, z którem mam zaszczyt być

Morgan Gorzkowski

Kindchen hat sich müd' gewacht,
Hat den ganzen Tag
Übers Christkind nachgedacht
Wie's wohl kommen mag,
Obs ein holder Engel wär'
Trüg zwei Flügelein
Herd entgeht's nun nimmermehr
Denkt es und schläft ein.
Mutter bringt zu Tische schnell
Jetzt den Weihnachtsbaum
Und die Kerzen flammen hell,
In des Kindes Traum
Und ein Traume blendend hell
Durch die Thür ein Schein
Mit verklärten Augen hell
Tritt ein Engel ein
Schmückt ein Bäumchen wunderschön
Zündet an mit Hast

Homonymy
Kola – Kola
droga – droga
w Kole Kole
uda uda
Mile mile
długi dług

Gracka [Rudolf]

1 (1883)
2 (1884)

1883 | 147

Wielmożny Panie Redaktorze
Dobrodzieju!

Szczerze uradowany wiadomością o wyborze Wielmożnego Pana na posła do Sejmu, śmiem złożyć Wielmożnemu Panu moje najgorętsze powinszowanie, pochodzące z prawdziwie życzliwego serca. Przychodzi mi przytem na myśl, że zamiana stanowiska redaktora G. L. na posła jest wcale dobra a awans ten będący wotum zaufania dla Gazety Lwowskiej przynosi tej ostatniej nie mało zaszczytu.
Winszuję więc z całej siły i Niech żyje!

Z poważaniem sługa

[illegible]

T. 6. 149

12/3 884

Wielmożny i Łaskawy
Panie Dobrodzieju!

Przepraszam najmocniej że z prośbą korespondencyjną śmiem się naprzykrzać Wielmożnemu Panu i polecić sprawę moją o której WPana już zawiadomił pan Glinkiewicz łaskawej opiece Wgo Pana. Mam być przeniesiony /: zamiast jak niedawno obiecywano na 1wsze miejsce :/ na 3cie posadę według wak.; gdyż 3 posady są opróżnione.

Przewiduję że inni z moich
Kolegów którzy nie będą w pro-
wincyi, starać się będą o
praktykę w Wiedniu, przeczuwam
się sprawa odwlecze u nadz-
wy-czajnego trudno przewidzie-
zmienić myśl, coby dla mnie
było okropnym ciosem, przeto
udaję się do łaski tego
Pana z usilną prośbą o ła-
skawe użycie swego wpływu-
by mi się utrzymało mię dla
tego. Pan Namiestnik chciał
i tak na trzecie miejsce

przyjmowaniu rezydenta Fran-
ciszka Bubka z przyczyny
że on starszy jest 36 lat.
Prezydent Koebl niedopuścił
tego jednak twierdząc, że jest
jestem najstarszym z kompe-
tentów i mam senium przed
Bubkiem. Wszakżeby i to kompro-
mento by mnie po 32 lat we
takiej służby zpracowanemu
z przyczyny że dany starej
służby się należeć nie powin-
na takiej jak jest kwalifika-
cyi. Wielmożny Pan może
sobie wybrania, mnie mia-
rę krzywda mam, gdym się
to dowiedział. Przeprowadza się
dziesiątego dotąd do Kiednia
w przemienieniu Namiestnik od-
jechał mnie do Krakowa
przeto oddalone się sprawa.

nie do jego powrotu. Skoro na-
stąpi ekspedycya, zawiadomię
o tem Pana Glinkowskiego.
Zeszłej niedzieli pochowałem
moją matkę, która w prze-
ciągu kilku godzin umarła
na porażenie płuc. w wieku
79 lat. Smutny ten wypadek
w rodzinie, budzący opóźnienie
przyszłej sprawa, bardzo mię
zmartwiły tak że jestem
bardzo przygnębiony.
Kończąc przepraszam naj-
mocniej Wiel: Pana, że Go
ciągiem trudzić, licząc jednak
na szczerą życzliwość Pańską
której nie zaniechaw szukać
u Wgo Pana pewny.
Z wyrazem głębokiego szacunku
i poważania Jestem Wielce
Pana powolny sługa
[illegible]

16/3 884 151

Wielmożny i Łaskawy
Panie Dobrodzieju!

Rozczulony nader łaskawą odpowiedzią, pospieszam złożyć Wielmożnemu Panu, z całego wdzięcznego serca i z całej mej duszy, moje najgłębsze podziękowanie słowem „Bóg zapłać". Wiem bardzo dobrze że nie zasługuję na tyle względów, na tyle szczerej życzliwości okazanej mi zawsze ze strony Wielmożnego Pana, jak niemniej ze strony szanownego brata Jego, ale jestem na to dumny, że mogę się nią poszczycić, gdyż życzliwość okazana mi z takiej strony, jest dla mnie wielkim zaszczytem i podnosi wartość moją. /.

Propozycya niedoszła dotąd i odejście niezawodnie dopiero po powrocie Namiestnika, jak się spodziewam w [illegible] na-zie tego miesiąca.
Śmiem jednak prosić Wielmożnego Pana z uwagi, że inni już wiedzą o propozycyi i w Wiedniu się starają, by WPan zechciał, jeżeli to za stosowne uzna, teraz już teraz przygotować i temu zapobiedz, by mnie Dandy t.j. ci co nie są w propozycyi:/ nie wyprzedzili. Nie przypuszczam w prawdzie, by który z nich nie będąc w propozycyi, posadę otrzymał, gdyż nie jest to w zwyczaju. Prędzej mogliby zwrócić propozycyę z zapytaniem lub do wyjaśnienia a właśnie o to chodzi się, by temu zapobiedz lub innej możliwej ewentualności, niedającej się przewidzieć.

Mając jak już doniosłem najlepszą kwalifikacyę z dopiskiem „Verwendbar vorzugsweise berücksichtigt zu werden" której klauzuli żaden będący w propozycyi nie mający, sądzę, że gdy ci oba Jan Doslal i Ferdynand Rettinger przejdą, natenczas i ja przejść muszę, gdyż obom można prędzej coś zarzucić niż mnie. Niechcąc WPana nad miarę wynudzić moją pisaniną, kończę, powtarzając moje najserdeczniejsze podziękowanie i kreśląc się z wyrazem prawdziwego szacunku i poważania Wielmożnego Pana uniżony i wdzięczny sługa

Gruszka

Graphische Union

Wien

Emil Hub

1(1902)

Przyb. 64/60

153

Graphische Union

Hch. Ansorge, Emil Hub & Co.

Kunst-Anstalt für Photo-Chemigraph.
Reproduction, Kupferdruck und Photogravure

Wien

Telegramm-Adresse: „GRAPHUNION“ WIEN.
Telephon Nr. 4994.

VII. Neubaugasse Nr. 6.

K. k Postsparcassen-Conto für Check- und Clearing-Verkehr Nr. 818.261.

Bank-Conto: „Union-Bank Wien“.
Giro-Conto „Wiener-Bank-Verein“.

Wien, 20. Jänner 1902

Sr. Hochwohlgeboren
Herrn Ladisl. Ritter von Łozinsky
k. k. Conservator
Lemberg
Ossolinskygasse 3

Wir haben uns bereits im vorigen Jahre die Freiheit genommen, Ihnen unsere Dienste zu offeriren, doch haben Sie von denselben leider zu unserem lebhaften Bedauern keinen Gebrauch gemacht.

Wir gestatten uns deshalb Ihnen mit Gegenwärtigem unser

W. g. u.

Etablissement in Erinnerung zu bringen und Sie zu einer Verbindung mit uns nochmals ergebenst einzuladen, indem wir bemerken, daß unsere Erzeugnisse, welche

Buchdruck-Cliches für alle Zwecke
Farben-Buchdruck-Cliches nach jeder Vorlage
Photogravure (Heliogravure) & Kupferdruckerei

sowie alle sonstigen in dieses Fach einschlagenden Arbeiten umfassen, sich Dank ihrer namentlich in künstlerischer Hinsicht hervorragend gelungenen Ausführung allgemein großer Beliebtheit erfreuen, so daß wir überzeugt sind, auch Sie zu Ihrer vollsten Zufriedenheit bedienen zu können.

Wir erlauben uns insbesondere darauf hinzuweisen, daß unsere Preise sich um 33% billiger stellen als jene unserer bedeutendsten Concurrenzfirmen, und daß wir Werth darauf legen die Orders mit welchen wir beehrt werden, jederzeit promptest zu effectuiren.

W. S. g. u.

Wir sind mit Vergnügen
bereit, Ihnen auf Wunsch unsere
Muster nebst Preiscourant einzu-
senden und hoffen gerne, daß
Sie Veranlassung nehmen werden,
einen Versuch bei uns zu machen.
Wir empfehlen uns in Er-
wartung Ihrer gf. Nachrichten

hochachtend

GRAPHISCHE UNION.

[illegible] & Co

Grocholski [Kazimierz]

3 (telegr. b.d.)

Classe des Telegrammes.
Rodzaj telegramów.

TELEGRAMM № 4135
TELEGRAM L.

an — do

Dienstliche Zusätze.
Dopiski z urzędu.

155

wladyslaw lozinski ulica mickiewicza lwow

Aufgenommen von / Odebrano z
auf Leitung Nr. / na linji L. 5
am / dnia 188 um / o Uhr / god Min. / min. Mittag / połud.
durch / przez

Von / Z

Nr. / L. Worte / słow Chiffern / szyfer

Aufgegeben am / Nadano dnia 188
um / o Uhr / god. Min. / min. Mittag / połudn.

+ lemberg wien 5957 15 19/2 3 50-

.- piatek 22 b . m . ustawa naftowa . przybycie koniczne .- grocholski ="

Dem Boten übergeben / Dano posłańcowi 188
um / o Uhr / godzinie Minuten / minucie Mittags / połud.

Bemerkungen.

Wenn der Aufgeber die Antwort frankirt hat, so ist dem Ursprungs-Telegramme eine Anweisung auf unentgeltliche Aufgabe eines Antwort-Telegrammes beigefügt, welche vom Adressaten zum Niederschreiben des Antwort-Telegrammes zu benützen ist.

Nähere Angaben über die Behandlung telegraphischer Correspondenzen sind aus der Telegraphenordnung und Tarifzusammenstellung zu ersehen, welche bei den Telegraphenstationen zur Einsicht und zum Verkaufe aufliegen.

Bei Telegrammen, welche mittelst Hughes'schen Typen-Apparates aufgenommen sind, steht obenan in abgekürzter Form: Adressort, Aufgabsort, Nummer, Wortzahl, Tag, Stunde, Minute und Tageszeit der Aufgabe.

Die Telegraphenverwaltung leistet keinerlei Garantie für die richtige und rechtzeitige Ueberkunft der Telegramme und hat Nachtheile, welche durch Verlust, Verstümmlung oder Verspätung derselben entstehen, nicht zu vertreten.

Die Bestellung der Telegramme im Standorte der Telegraphen-Adressstation und die Weitersendung derselben mittelst Post innerhalb der Reichsgrenzen erfolgt gebührenfrei.

Die etwaigen Boten- und sonstigen Nachtragsgebühren sind auf der Adresse angegeben.

Wird eine Verstümmlung vermuthet, so kann binnen 24 Stunden die Berichtigung verlangt werden. Fällt die Verstümmlung der Telegraphenanstalt zur Last, so werden die Berichtigungstaxen über Reclamation zurückgezahlt, falls für das Ursprungs-Telegramm die Collationirung bezahlt worden ist.

Uwagi.

Jeżeli nadawca opłacił odpowiedź, doręcza się adresatowi wraz z depeszą **„zlecenie“**, na którém odpowiedź napisaną być powinna.

Bliższych szczegółów tyczących się postępowania z korespondencjami telegraficznemi dowiedzieć się można z ustawy o telegrafach i z taryf, które w stacjach telegrafów są do przejrzenia i do nabycia.

Na depeszach telegrafowanych za pomocą przyrządu Hughesa, wymienia się u góry w formie skróconéj: miejsce przeznaczenia, stację podawczą, liczbę, ilość słów, dzień, godzinę, minutę i porę dnia oddania.

Zarząd telegrafów nie daje żadnego ubezpieczenia, że przesyłka depesz nastąpi właściwie i w odpowiednim czasie, i nie odpowiada za straty wynikłe z zaginięcia, z pomyłek lub spóźnienia telegramów.

Doręczenie depesz w miejscu przeznaczenia, tudzież dalsza przesyłka pocztą w obrębie monarchji, uskutecznia się bezpłatnie. Należytość dla posłańca i dopłaty, jeżeli jakie przypadają, są wyrażone poniżéj adresy.

Jeżeli kto mniema że w depeszy zaszły pomyłki, może w przeciągu 24 godzin zażądać sprostowania. Gyd się okaże, że pomyłka nastąpiła z winy telegrafu, natenczas opłata za sprostowanie uiszczona zwróconą zostanie.

Classe des Telegrammes.
Rodzaj telegramów.

TELEGRAMM №
TELEGRAM L. 2492

Dienstliche Zusätze.
Dopiski z urzędu. 156

wladyslaw lozinski ulica
mickiewicza lwow

Aufgenommen von / Odebrano z } 110
auf Leitung Nr. / na linji L. }
am / dnia ... 188 ... um / o ... Uhr / god ... Min. / min ... Mittag / połud.
durch / przez }

Von / Z }
Nr. / L. ... Worte / słow ... Chiffern / szyfer

Aufgegeben am / Nadano dnia } ... 188
um / o ... Uhr / god. ... Min. / min. ... Mittag / południ.

Text. — Treść.

+ lemberg wien 9640 12 12 1 28 s

+ przybycie na czwartkowe posiedzenie izby konieczne = grocholski +

Dem Boten übergeben / Dane posłańcowi } ... 188
um / o ... Uhr / godzinie ... Minuten / minucie ... Mittags / połud.

Bemerkungen.

Wenn der Aufgeber die Antwort frankirt hat, so ist dem Ursprungs-Telegramme eine Anweisung auf unentgeltliche Aufgabe des Antwort-Telegrammes beigefügt, welche vom Adressaten zum Niederschreiben des Antwort-Telegrammes zu benützen ist.

Nähere Angaben über die Behandlung telegraphischer Correspondenzen sind aus der Telegraphenordnung und Tarifzusammenstellung zu ersehen, welche bei den Telegraphenstationen zur Einsicht und zum Verkaufe aufliegen.

Bei Telegrammen, welche mittelst Hughes'schen Typen-Apparates aufgenommen sind, steht obenan in abgekürzter Form: Adressort, Aufgabsort, Nummer, Wortzahl, Tag, Stunde, Minute und Tageszeit der Aufgabe.

Die Telegraphenverwaltung leistet keinerlei Garantie für die richtige und rechtzeitige Ueberkunft der Telegramme und hat Nachtheile, welche durch Verlust, Verstümmlung oder Verspätung derselben entstehen, nicht zu vertreten.

Die Bestellung der Telegramme im Standorte der Telegraphen-Adressstation und die Weitersendung derselben mittelst Post innerhalb der Reichsgrenzen erfolgt gebührenfrei.

Die etwaigen Boten- und sonstigen Nachtragsgebühren sind auf der Adresse angegeben.

Wird eine Verstümmlung vermuthet, so kann binnen 24 Stunden die Berichtigung verlangt werden. Fällt die Verstümmlung der Telegraphenanstalt zur Last, so werden die Berichtigungstaxen über Reclamation zurückgezahlt, falls für das Ursprungs-Telegramm die Collationirung bezahlt worden ist.

Uwagi.

Jeżeli nadawca opłacił odpowiedź, doręcza się adresatowi wraz z depeszą „zlecenie", na którém odpowiedź napisaną być powinna.

Bliższych szczegółów tyczących się postępowania z korespondencjami telegraficznemi dowiedzieć się można z ustawy o telegrafach i z taryf, które w stacjach telegrafów są do przejrzenia i do nabycia.

Na depeszach telegrafowanych za pomocą przyrzadu Hughesa, wymienia się u góry w formie skróconéj: miejsce przeznaczenia, stację podawczą, liczbę, ilość słów, dzień, godzinę, minutę i porę dnia oddania.

Zarząd telegrafów nie daje żadnego ubezpieczenia, że przesyłka depesz nastąpi właściwie i w odpowiednim czasie, i nie odpowiada za straty wynikłe z zaginięcia, z pomyłek lub spoźnienia telegramów.

Doręczenie depesz w miejscu przeznaczenia, tudzież dalsza przesyłka pocztą w obrębie monarchji, uskuteczmia się bezpłatnie. Należytość dla posłańca i dopłaty, jeżeli jakie przypadają, są wyrażone poniżéj adresy.

Jeżeli kto mniema że w depeszy zaszły pomyłki, może w przeciągu 24 godzin zażądać sprostowania. Gyd się okaże, że pomyłka nastąpiła z winy telegrafu, natenczas opłata za sprostowanie uiszczona zwróconą zostanie.

Classe des Telegrammes.
Rodzaj telegramów.

TELEGRAMM № 2214
TELEGRAM L.

an — do

wladyslaw lozinski lwow ,-

Dienstliche Zusätze.
Dopiski z urzędu.

157

W ho
5 30

Aufgenommen von / Odebrano z
auf Leitung Nr. / na linji L.
am ... 188 ... um ... Uhr ... Min. ... Mittag
dnia ... 188 ... o ... god ... min ... połud.
durch / przez

Von / Z

Nr. / L. ... Worte / słow ... Chiffern / szyfer

Aufgegeben am / Nadano dnia ... 188
um ... Uhr ... Min. ... Mittag
o ... god. ... min. ... południ.

lemberg wien 8646 14 9 2 40

dla noweli ~~prz~~ n przemyslowej wzywa kolo do przybycia na srodowe

posiedzenie ,- grocholski .+

Dem Boten übergeben / Dane posłańcowi ... 188
um ... Uhr ... Minuten ... Mittag
o ... godzinie ... minucie ... połud.

Bemerkungen.

Wenn der Aufgeber die Antwort frankirt hat, so ist dem Ursprungs-Telegramme eine Anweisung auf unentgeltliche Aufgabe eines Antwort-Telegrammes beigefügt, welche vom Adressaten zum Niederschreiben des Antwort-Telegrammes zu benützen ist.

Nähere Angaben über die Behandlung telegraphischer Correspondenzen sind aus der Telegraphenordnung und Tarifzusammenstellung zu ersehen, welche bei den Telegraphenstationen zur Einsicht und zum Verkaufe aufliegen.

Bei Telegrammen, welche mittelst Hughes'schen Typen-Apparates aufgenommen sind, steht obenan in abgekürzter Form: Adressort, Aufgabsort, Nummer, Wortzahl, Tag, Stunde, Minute und Tageszeit der Aufgabe.

Die Telegraphenverwaltung leistet keinerlei Garantie für die richtige und rechtzeitige Ueberkunft der Telegramme und hat Nachtheile, welche durch Verlust, Verstümmlung oder Verspätung derselben entstehen, nicht zu vertreten.

Die Bestellung der Telegramme im Standorte der Telegraphen-Adressstation und die Weitersendung derselben mittelst Post innerhalb der Reichsgrenzen erfolgt gebührenfrei.

Die etwaigen Boten- und sonstigen Nachtragsgebühren sind auf der Adresse angegeben.

Wird eine Verstümmlung vermuthet, so kann binnen 24 Stunden die Berichtigung verlangt werden. Fällt die Verstümmlung der Telegraphenanstalt zur Last, so werden die Berichtigungstaxen über Reclamation zurückgezahlt, falls für das Ursprungs-Telegramm die Collationirung bezahlt worden ist.

Uwagi.

Jeżeli nadawca opłacił odpowiedź, doręcza się adresatowi wraz z depeszą „zlecenie", na którém odpowiedź napisaną być powinna.

Bliższych szczegółów tyczących się postępowania z korespondencjami telegraficznemi dowiedzieć się można z ustawy o telegrafach i z taryf, które w stacjach telegrafów są do przejrzenia i do nabycia.

Na depeszach telegrafowanych za pomocą przyrzadu Hughesa, wymienia się u góry w formie skróconéj: miejsce przeznaczenia, stację podawczą, liczbę, ilość słów, dzień, godzinę, minutę i porę dnia oddania.

Zarząd telegrafów nie daje żadnego ubezpieczenia, że przesyłka depesz nastąpi właściwie i w odpowiednim czasie, i nie odpowiada za straty wynikłe z zaginięcia, z pomyłek lub spóźnienia telegramów.

Doręczenie depesz w miejscu przeznaczenia, tudzież dalsza przesyłka pocztą w obrębie monarchji, uskutecznia się bezpłatnie. Należytość dla posłańca i dopłaty, jeżeli jakie przypadają, są wyrażone poniżéj adresy.

Jeżeli kto mniema że w depeszy zaszły pomyłki, może w przeciągu 24 godzin zażądać sprostowania. Gdy się okaże, że [illegible] nastąpiła z winy telegrafu, natenczas opłata za sprostowanie uiszczona zwróconą zostanie.

Gruszecki Art[ur]

1 (1871)

Kraków 18. IV 871.

158

Wielmożny Panie!

Z powodów WPanu wiadomych nie mogę być dłużej przy redakcyi bądź WPan tedy łaskaw przyjąć rezygnacyę moją na to miejsce. Zarazem przepraszam serdecznie WPana za nieprzyjemności, jakie z ~~tego~~ powodu mego pozostawania w redakcyi WPan doświadczył.

Jeśliby mógł odrzymać jaką-kolwiek remuneracyę to raczy WPan kwotę tę przesłać memu gospodarzowi P. Biernackiemu, któremu do 36 fl.ra może nawet jestem winien.

Polecając się łaskawej pamięci WPana
uniżony sługa

Ant. Graczecki

W Krakowie zostanę jeszcze kilka dni.

Gubrynowicz Władysławo

1 (1875)
1 (1880 + 2 fotografie + faksymile
listu Fryderyka Schillera

160

Frankfurt n/M. d. 23/5 1875

Kochany Władysławie!

Przepraszam Cię za spóźnienie odpowiedzi na dane zlecenie do Warsz. lecz nie myślałem że interesa wypadną mi tak, że zamiast z Lipska do Lwowa, trzeba dalej i przeto spóźnię mój raport, który dzisiaj wypisuję tutaj i przesyłam od razu kilka odpowiedzi — Zach. oddałem Twoją wdzięczną notatkę o portret Belwederu czyli Łazienek — Zach. przyrzekł że radość uczyni mimo jak najkrótszym czasie i wprost Ci odeszle z gazetą polską czyli Leo załatwiłem bardzo dobrze Twoją sprawę [illegible] felietonów z Gazety w [illegible] tomikiem do niego przyrzekłem i nie ja, lecz Leo był przygotowany, jeżeli d. nie pisał sam niecierpliwy bo sam powiązany, dziadem że za powrotem do Lwowa [illegible] przyrzekłem to za przybyciem do domu opowiem Ci jak interesatem prowadziłem

Przewodnik za Styczeń już zapewne od 2 tygodni winien być we Lwowie ja niezpodzianie przydłużając podróż dziś jadę z Warsz. razem do Paryża jutro wprost do Moguncyi tędy razem do Kolonii zaś stamtąd wprost do Paryża gdzie za bawię zapewne do 31/5. Maja adres W. G. Hotel de Bade boulevard des italiens do załatwienia jakiegoś kolwiek zlecenia poleca Ci się zawsze

życzliwy powolny sługa

Władysław [illegible]

Drezno d. 15go Października 1880

Kochany Władysławie!

Przerzucony napaściami do znojn—
Po zwycięstwie pragnę iść w spokoju
Lecz zaraz wrócę do zwykłej pracy
Oświadczam wszystkim całą rzetelnie przez tutaj—

Pod wrażeniem [illegible] Kościoła św. Szczepana przepełnionej improwizacji słów kilka piszę do Ciebie — bo sprawdziłem tu na miejscu że deklamator z Grad. Michel o którym ach Herr S. mówił Schirm (Scherm) a nie Lehere — jest jeszcze druga pionka podobna i właśnie są wojce, to pisz zwykły zwrotny [illegible] pracie in die Trompette — Jasny przyjechał tutaj d. 12go we Wtorek i zastałem Anczyca wracającego z Karlsb. u Kraszewskiego — w Środę pojechaliśmy do Lipska za biletem tour retour na wystawę i za interesami — lecz zamiast wrócić do Dr. zanocowaliśmy w Lipsku i jak [illegible] lub [illegible] pojechaliśmy do Weimaru na 5 godz. i min. 20 tu widzieliśmy co widzenia godne (opis opuszczam bo znasz zapewne z leksikonów lub biogr. Schillera) przepędziwszy apostołów gdyż öffentliche Droschken gibts hier nicht i wieczorem wrócił do Lipska — gdzie Anczyc pozostał na [illegible]: Tromp. a sam pojechałem spać do Drezna

J.

Komiczną scenę przebyliśmy w Lipsku - nie
Zwei Handwerksburschen przyszliśmy tylko z parasolami
w ręku do hotelu nowego - i dobrze że berliński
Kleiner Belager. zustand dopiero za tydzień zaprowadzą
inaczej bez paszportu bylibyśmy przespali gratis
lecz nie w hotelu.

Teraz posiedzę ze trzy dni w Dreźnie jeszcze
zastałem znajomych gości z krakowskiego z Paryża;
i czas szybko przeleci - oddaję czem się z upominek
z Weimaru jako awangardę - którego list zasyłając
serdeczne pozdrowienia zostając życzliwym powolnym

sługą

W. Łuszczkiewicz

H. d. 6. Novemb. 1780

Theuerste Schwester.

Gestern Abend erhielt ich deinen lieben Brief und eile, dich aus deinen und unserer besten Eltern Besorgnissen über mein Schiksal zu reissen.

Daß meine völlige Trennung von Vaterland und Familie nunmehr entschieden ist, würde mir sehr schmerzhaft seyn, wenn ich sie nicht erwartet, und selbst befördert hätte, wenn ich sie nicht als die nothwendigste Führung des Himmels betrachten müßte, welche mich in unserem Vaterland nicht glüklich machen wollte. Auch der Himmel ist es, dem wir die Zukunft übergeben, von dem ihr und ich, gottlob nur allein, abhängig sind. Ihm übergebe ich mich, meine Theuren, er erhalte mich gesund und stark, mein Schiksal zu erleben, und mein Glük mit der Zeit mit euch theilen zu können. Losgerissen aus euren Armen weiß ich keine lastende keine schwerere Niederlage meines theuersten Schatzes, als Gott. Von seinen Händen will ich mich wiederempfangen, und — das sei die lezte Träne die hier fällt!

Dein Verlangen mich zu Mannheim etablirt zu sehen, kann nicht mehr erfüllt werden. So wenig es auch im Kreis meines Glücks lage, dort zu seyn, so gern wollte ich die nähere Nachbarschaft mit den meinigen vorziehen, und dort dienste zu erlangen suchen, wenn mich nicht eine tiefere Bekanntschaft mit meinen Mannheimischen Freunden für ihre Unterstützung zu stolz gemacht hätte. Ich schreibe dir gegenwärtig auf meiner Reise nach Berlin, wo es mir in mehr als einem Fach nicht fehlschlagen kann, wo, nach dem einstimmigen Urtheil aller Menschen, denen ich meine Umstände vorlegte, mein Glück aufgehoben seyn muss. Auch ist es möglich, dass, wenn mich bedeutende Connoissancen zu Berlin unterstützen, ich nach Petersburg gehe. Erschrik nicht beste Schwester dass so viel Meilen zwischen dich und mich werden zu liegen kommen. Ihr sollt jedes meiner Verhängnisse mit mir theilen; ich suche mein Glück eben so sehr für euch als für mich. Innerhalb einiger Jahre, soll wenn Gott will, kein Schuh breit zwischen uns liegen. Bis dahin wache der Ewige über, uns und mich.

Dein zweitnächster Vorschlag wird ohne Zweifel mein Absehen nun seyn. Zu Deinem und unserer zärtlichsten Eltern Trost kann ich dir sagen, daß ich bis izt auch keine Kleinigkeit entbehren mußte, welche ich zu Stuttgardt gewohnt war. Auch in die Zukunft kann ich zuversichtlich sehen, weil mir meine Arbeiten gut bezahlt werden, und ich fleißig bin. Sobald ich in Berlin bin, kann ich in der ersten Woche auf festes Einkommen rechnen, weil ich vollgültige Empfehlungen an Nicolai habe, der dort gleichsam der Souverain der Litteratur ist, alle Leute von Kopf sorgfältig anzieht, mich schon im Voraus schäzt, und einen ungeheuren Einfluß hat, beinah im ganzen Deutschen Reich der Gelehrsamkeit. Ich habe keinen andern Gedanken, als mein Glück vor allem durch die Medicin zu machen, und werde suchen innerhalb eines halben Jahrs Doctor zu seyn. Da ich durch Sachsen gehe, so habe ich gute addressen an große Gelehrte, auch an Fürsten, wenn ich die letztern brauchen wollte.

Für meine Schulden können mein Eltern stehen, denn ich hätte bereits schon die Hälfte davon abgetragen, wenn es nicht meine erste Pflicht wäre, zuerst mein Glück zu etablieren. Meinen Schuldnern anschlägt

er wüßte, ob sie 3 Monat früher oder später bezahlt werden, da die Zinse fortlaufen, mir aber kann das Geld, das ich ihm itzt schiken würde, an den Ort meines Glüks bringen. Das seine Ehrlichkeit, die jedermann erkennen muß, und wofür wäre ich denn solang ein rechtschaffener Mann gewesen, wenn mir dieses Prädikat nicht einmal auf ein Viertel- oder halbjahr Credit machte; Sage dieses dem Vater, so wird alles sich zufriedengeben.

Nocheinmal mein inniggeliebte Schwester vertraue auf Gott, der auch der Gott deines fernen Bruders ist; denn 300 Meilen eine Scheidewand sind, wenn er uns wieder zusammen gebracht haben will. Grüße unsern besten allertheuersten Vater, und unsere herzlichgeliebte gute Mutter meine liebe redliche Louise und unsere kleine gute Nanette. Wenn mein Segen Kraft hat, so wird Gott mit euch seyn. Ein inneres starkes Gefühl spricht laut in meinem Herzen: ich sehe euch wieder – Vertraut Gott. Es wird kein Haar von uns allen auf die Erde fallen.

Ich werde zu weich, Schwester und schliesse. Wann du die Wolzogen sprichst, so mache ihr tausend Empfehlungen Auch der Vischerin empfiehl mich. Ich kann nicht weiter schreiben. Gott schüzt uns wie bisher über Mannheim – ewig dein treuer zärtlicher Bruder. Frid. Schiller.

99. Schiller und Goethe von Rietschel.
Original in Weimar

Phot. u. Verl. v. Sophus Williams, Berlin 1880.

166

Weimar d. 14/10. 1880

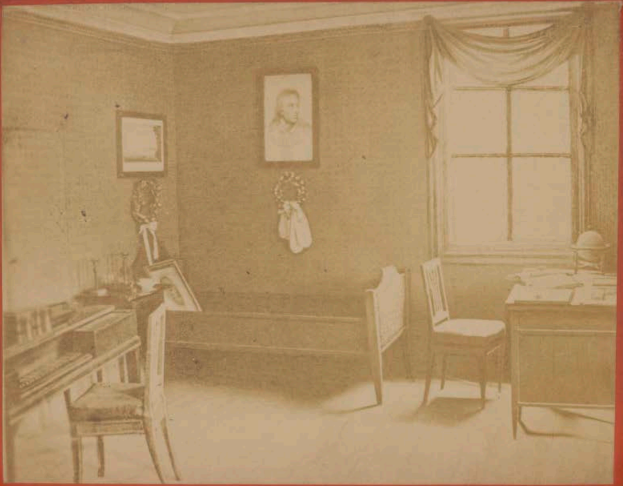

167

PHOTOGRAPHISCHER und STEREOSCOPISCHER

KUNSTVERLAG

VON

Moser senior

ERFINDER DES PATENTIRTEN UND PRÄMIIRTEN

SALON-(DREH-)STEREOSCOPS

BERLIN

23, Unter den Linden, 23

Vordergebäude der Kaisergalerie.

IN DEMSELBEN VERLAGE VON MOSER SENIOR
IN BERLIN ERSCHIENEN:
NEUE PREISGEKRÖNTE ORIGINAL-PHOTOGRAPHIEEN,
VISITENKARTEN, STEREOSCOPBILDER ETC. VON:
BERLIN U. POTSDAM, DEM RHEIN, HARZ
RIESENGEBIRGE, THÜRINGEN, DRESDEN
U. SÄCHS. SCHWEIZ, CASSEL U. WILHELMSHÖHE
HELGOLAND NORDERNEY ETC.
INSEL RÜGEN

Weimar d. 14/10. 1880

Gunkel Josef

1 (1878)

168

JOSEF GUNKEL. WIEN

Wien, den 19. August 1878

Sr. Hochwolgeboren
Herrn Ladislaus von Lozinski
Lemberg

Euer Hochwolgeboren

geschätzter Zuschrift v. 17. cur. entnehme zu m. grössten Leidwesen, dass der Ihnen zuletzt eingesandte Gehrock Ihren w. Wünsche nicht vollkommen entspricht und kann ich Sie hierdurch höflichst zu ersuchen, mir beanständetes Kleidungsstück zur Änderung gefäll. einsenden zu wollen, indem mir, wenn die Angabe der daran vorkommenden Mängel möglichst genau erfolgen würde, die gründliche Beseitigung derselben ganz gut möglich ist.

Trotz der grössten Aufmerksamkeit, welche der Anfertigung besonders eines so heiklen Kleidungsstückes, wie es ein schwarzer Tuch Gehrock ist, von m. Seite zugewendet wird, sind hauptsächlich in Folge dessen, dass sich manches Tuch während der Bearbeitung dehnt, nachträgliche Correkturen nicht zu vermeiden, indem auch

W. S. g. u.

alle jene Fehler, die durch den Arbeiter wäh-
rend der Anfertigung verschuldet werden,
nicht auf der Handzubemerken sind, sondern
erst auf dem Körper selbst, sichtbar werden.

Indem nochmals mit Bedauern Ausdruck
gebe, Euer Hochwolgeboren mit dieser ersten Sen-
dung nicht ganz zufriedengestellt zu haben,
bitte ich Sie, mir die Möglichkeit zur Beseiti-
gung der gerügten Übelstände gefäll. zu bieten
und kann ich Sie geehrter Herr im Voraus ver-
sichern, daß der in Rede stehender Gehrock nach
vorgenommener Änderung vollkommen passend
ausfallen wird.

In Erwartung Ihrer bezügl. Sendung
zeichne

Hochachtungsvollst

Joseph Gunkel

Gürtler W

1 (1891)

169

Kuńkowce dnia 26/12 891.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Najpierw zasyłam JWnu Panu najserdeczniejsze dzięki z całą familią za tak wspaniały dar. Do prawdy słów mi brakuje na wyrażenie mojej wdzięczności, niech Bóg Wszechmocny zachowa JWgo Pana i całą dostojną Jego familię w najczerstwiejszem i najdłuższem zdrowiu.

Donoszę JWnu Panu, że odstawiłem resztę pszenicy Klugmanowi 77 korcy i pobrałem za nią 808 złr 50 ct, t.j. 10 złr 50 ct od korca.

Z tego wziąłem 408 złr 50 ct resztę
400 złr odsyłam JWmu Panu.
Wszystkie wydatki będą uwidocz-
nione w miesięcznym wykazie.
50 korcy żyta muszę Klugmanowi
dać, za wzięty zadatek przez
JWgo Pana, a resztę, co będzie
więcej, zatrzymam na wydatki
gospodarcze.
Klugmann upomina się o za-
płacenie za wzięte zboże na
ordynaryę, o którem JWmu
Panu wiadomo, iż nie zastałem
go w spichlerzu i na które
mam kwity.
Upraszam JWgo Pana o łaskawe
polecenie mi po jakiej cenie
mam jęczmień sprzedawać
gdyż już wziąłem 330 złr od

Klugmana a conto tego, które już podałem do rachunku. Mojem zdaniem jest, co więcej będzie pieniędzy, oprócz potrzebnego na rasiew i ordynaryę, co więcej wybić, bobu, Ikomica, dawać Klugmanowi na rachunek zwiętego zboża, aby się mógł z nim skwitować. Z uroczystością Bożego Narodzenia, ośmielam się JWnu Panu życzyć przepędzenia najweselej świąt, oraz najszczęśliwszego zdrowia z rokiem 1892.

Zostaję z najgłębszym szacunkiem uniżonym sługą

W. Gürtler

BJ

Gutowski [Feliks]

1/1900/

Przyb. 64/60

(zob. Dzieduszyckiego Wł. Listy ok. 1900)

171

Nadbrzeżu 1 Lipca 900.

Wielmożny Panie!

Przez p. Juliusza Łatęckiego byłego pełnomocnika ś.p. Hrabiego Włodzimierza Dzieduszyckiego polecony mi został godna osoba Wielmożnego Pana jako amatora i znawcy zbiorów starożytności.
Ponieważ od lat dawnych posiadam każdą kolekcyę starożytności w dziale numizmatyki t.j. pieniądze i medale złote srebrne i miedziane różnych Państw a przeważnie Polski :/ Mineralogii okolicznej i Królestwa – Jossiliów zwierząt i roślin, tudzież broni starożytnej i zbroji – pergaminów przywilejowych z autografami Królów polskich, pieczęci koronnych etc. przeto udaję się do Wielmożnego Pana z zapytaniem czyby nie raczył nabyć tych, w znacznej części rzadkich okazów, dodaję przytem że większą część sztuki keramicznej pozostałości nabył już u mnie ś.p. Hrabia Włodzimierz Dzieduszycki dla swego zbioru, lecz resztę posiadam w zapaśnoci. Gdyby Wielmożny Pan sam zechciał

się do mnie pofatygować dla oględzin i oceny, lub wskazać mi czas i miejsce, w którym mógłbym te obrazy przedstawić, mógłbym się sam udać do Lwowa, a tymczasem podaję mój adres:
"Feliks Giętowski w Nadwórnie" Poczta w Miejscu. —

Z szacunkiem i poważaniem

Sługa

Giętowski

lub
llaym
' do

ta

Haas Karl

2(1903)

Przyb. 65/60

173

K. UND K. HOF

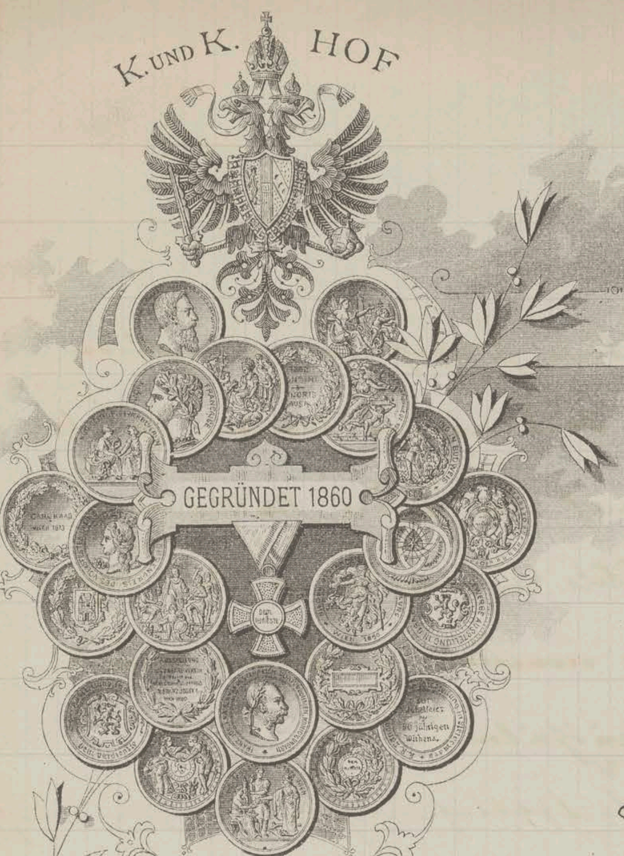

Carl Haas

Bronce-, Gold- u. Silberwaaren-Fabrik

Galvanoplastisches Atelier
des k. k. österr. Museums.

WIEN VI./2. Gumpendorferstrasse 95.

Lith. E. Elsinger, Wien, V.

Solideste
garantirt stylgerechte Ausführung
in allen Metallen
auch mit Steinen, Filigran- u. Feuer-Email
von
KIRCHEN-, ALTAR u. PONTIFICAL-GERÄTHEN:
Altäre, Kelche, Monstranzen, Ciborien, Kreuze, Reliquiare,
LUSTER, LAMPEN, LEUCHTER ETC.

TAFELGERÄTHE:
Aufsätze Service
Girandoles, Humpen, Pokale,
Schüsseln, Kannen etc.

BUFFET- u. WOHNUNGS-DECORATION

GALVANOPLASTISCHE REPRODUCTIONEN
alter Gold-, Silber- und Bronce-Arbeiten
Medaillen, Münzen etc.

BUCH- u. ALBUM-BESCHLÄGE

MEDAILLEN-TABLEAUX.
Sorgfältigste Antiquitäten Restaurirung
in eigener Abtheilung.

am 23. Mai 1903

Euer Hochwohlgeboren.

Mit besonderem Danke für Ihr äußerst liebenswürdiges Schreiben würde es mir ein Vergnügen machen, Ihnen gefällig sein zu können und würde ich, falls Ihnen meine Proposition annehmbar erscheint, die Fahrt nach Lemberg nicht scheuen.

Hier in Wien wird mir die Beurtheilung und Prüfung einer Goldschmiedearbeit auf ihre Echtheit je nach dem Gegenstand mit fl 5 - 10.- honorirt und erlaube ich mir mit Rücksicht auf die wohl größeren Anzahl der zu prüfenden Stücke Ihnen einen die Reise und Unterkunftsspesen einschließenden Betrag von fl 150 = 300 Kronen

in Vorschlag zu bringen.

Falls Euer Hochwohlgeboren diese Proposition acceptieren würde ich den um 8 h 40 m Abd dort eintreffenden Schnellzug benützen und möchte dann auch um gütige Mittheilung der Adresse eines anständigen Hôtels womöglich in der Nähe Ihrer Wohnung bitten. Den Tag meiner Ankunft werde mir erlauben, telegrafisch mitzutheilen.

In Erwartung Ihrer gefl. Entschliessung empfehle mich

Euer Hochwohlgeboren

Hochachtungsvollst

Carl Haan

K. und K. HOF

Carl Haas

Bronce-, Gold- u. Silberwaaren-Fabrik

Galvanoplastisches Atelier
des k. k. österr. Museums.

WIEN VI./2. Gumpendorferstrasse 95.

Lith. L. Elsinger, Wien VI.

GEGRÜNDET 1860

Solideste
garantirt stylgerechte Ausführung
in allen Metallen
auch mit Steinen, Filigran- u. Feuer-Email
von
KIRCHEN-, ALTAR u. PONTIFICAL-GERÄTHEN:
Altäre, Kelche, Monstranzen, Ciborien, Kreuze, Reliquiare,
LUSTER, LAMPEN, LEUCHTER etc.

TAFELGERÄTHE:
Aufsätze Service
Girandoles, Humpen, Pokale,
Schüsseln, Kannen etc.

BUFFET- u. WOHNUNGS-DECORATION

GALVANOPLASTISCHE REPRODUCTIONEN
alter Gold-, Silber- und Bronce-Arbeiten
Medaillen, Münzen etc.

BUCH- u. ALBUM-BESCHLÄGE

MEDAILLEN-TABLEAUX
Sorgfältigste Antiquitäten Restaurirung
in eigener Abtheilung.

am 30. Mai 1903

Euer Hochwohlgeboren.

Ihrem Wunsche gemäß werde ich Donnerstag d. 4. Juni mit dem Schnellzuge Abends in Lemberg eintreffen und würde es mich sehr freuen, wenn mir ein glücklicher Zufall die Ehre verschaffte, mich Euer Hochwohlgeboren schon während der Fahrt vorstellen zu dürfen. Jedenfalls werde Freitag früh nach 8 Uhr in Ihrer Wohnung zu erscheinen d. Ehre haben. Besten Dank für die gütige Mittheilung der Hôtel Adresse, von welcher sicher Gebrauch machen werde.

Empfehle mich Euer Hochwohlgeboren

Hochachtungsvoll ergebenst

Carl Haas

Hagen Maria

1 (1881)

2 (1882)

175

Baronowa Hagen

Szanowna redakcyo,

Szczerem jest mojem pragnieniem by nowella p.t. Mrzonka, mogła być drukowaną w odcinku Gazety Lwowskiej. Mam niepłonną nadzieję że szanowną redakcya nie odmówi pomieszczenia w swych łamach temu małemu obrazkowi, który tę jednę przynajmniej ma zaletę że nikogo nie zgorszy i z życia jest wzięty.

Wynagrodzenia żadnego nie żądam, dosta-

teicznem dla mnie będzie, gdy tak
poważne czasopismo zechce w swoich
szpaltach pomieścić moją powiastkę.

Nazwiska mojego nie wymieniam,
zależy mi bowiem dla względów osobis-
tych by „Mrzonka" bezimiennie uka-
zała się światu. W razie jednak gdyby
szanowna redakcya koniecznie takowe
wiedzieć potrzebowała, to proszę o wiado-
mość a przyślę je pod zaręczeniem
ścisłej dyskrecyi.

Z głębokiem poważaniem

XXX

19/11 881

p. p.

176

Oczekuję odpowiedzi pod adresem:
M. H. poste-restante Sokal

177

Wielkie Oczy 18/2 82.

Napisałam nowelkę p.t. On i Ona
a chociaż inne nasze czasopisma zwró-
ciły się do mnie z propozycyą o przesłaniu
im moich powiastek do fejletonów, pamiętna
na to że Gazeta Lwowska pierwsza
otworzyła swoje łamy „Mrówce" i tę dru-
gą moją nowelkę przesyłam do przyjęcia
szanownej redakcyi w miłej nadziei że
równie łaskawe jak Mrówka znajdzie
przyjęcie. Zdaje mi się że nowelka ta
zajmie około trzech fejletonów nie prze-
sadzoną więc będzie cena 30 fl. którą za
tę powiastkę pragnęłabym otrzymać.

Raczy szanowna Redakcya odpowiedź
swą (nie wątpię że pomyślną) przesłać

podług obecnie wskazanego adresu i przyjąć wyrazy głębokiego poważania z jakiem pozostaję

+ + + (Marya z hr. Łosiów bar. Hagen).

NB. Upraszam nadal o ścisłą dyskrecyę.

17 Marca 882. 179

Szanowny panie redaktorze,

Niezaprzeczona-to prawda że miłość własna jestto uczucie najsilniej w człowieku zakorzenione. Chociaż nowella moja p.t. On i ona, nie miała zaszczytu być przyjętą do Gazety Lwowskiej, jednak pełen uprzejmości list pana redaktora i przyznanie niejakiej wartości mej drobnej pracy, zachęcają mnie do przesłania Mu nowej powiastki p.t. Niedoszły rozwód, do przyjęcia, w nadziei że może szczęśliwszą będzie od swej starszej siostry i znajdzie pomieszczenie w fejletonie Gazety Lwowskiej. Dodać muszę że nowella ta jest osnutą na prawdziwem zdarzeniu

i tak osoby w niej występujące jak i miejscowość w której się rzecz cała dzieje, z natury są naszkicowane.

Zdaje mi się że honorarym w kwocie 30 fl. które żądam za przysłaną nowellę zupełnie nie będzie przesadzone. —

Oczekując odpowiedzi pana redaktora i zamawiając sobie nadal udzielanie mi Jego łaskawej rady i wskazówek, do których o ile tylko mój początkujący pisarski talent pozwoli, stosować się będę stosować, przesyłam szanownemu panu redaktorowi wyrazy najgłębszego szacunku

Marya z hr. Łosiów bar. Hagen

p. Krakowiec
w Wielkich Oczach.

i

ieje,

Rwo-

no-

—

lova

do

pi-

uu

Ru

Hajdecki Aleksander

2 (1889)

5 (1890)

1 (1891 + 2 dowódy nadania przesyłki

1 (1906 + 2 fotografie szabel)

Przyb. 65/60

2 181

Przemyśl 1 lipca 1879.

Mnie wielce MPanie
MiłMPanie i Dobrodzieju!

Unum hoc habens in votis, abym obiecanego mi i bardzo expectatum adventum WMPana Dobrodzieja i tak przygodnej okazyej nie przepuścił, i mógł w progach moich WMPana mego godnie excipere — volet anima mea gdym ex officio meo do domu reversus — kartę WMPana miłościwego ab invisis relictam otrzymał; a to co mogis, iż nawet Jej Mość Pani moja officiis domesticis exigentibus w mieście zabawną bywszy,

nie mogła mu służby swe, ut
convenit złożyć. Mój sprawiedliwy
dolor z tego eventu tem ci jeszcze
większy, że będąc[ime] deditus studiis
litterariis i amator et cultor artium
wśrzodem delicyey towarzystwa
WaszMPana hominis in his rebus
versatissimi etquidem ipsi artifi-
cis. Factum tandem est, i teraz
tylko nad powetowaniem szkody
– oby nie było damnum irreparabile –
przemyśliwam.
Deprekuję tedy WMPana mojego
et supplice proszę, o modum con-
veniendi – i powolne służby moje
w mojej tu szczupłej substancyey
offero, prosząc o favor, i uszczę-
śliwiającej mnie zaszczyt powtórnego
jeśli może być zjechania na nie
daleko przyszły czwartek post meridiem,
lub raczy WMPan constituere ipse

dogodniejsza Mu termin, abym
osobiście mógł WMPana mego ode-
zwać. Agendum nobis foret de
variis rebus, a choć rozumiem
że WMPan zabawionym w tych
czasach jest variis curis Reipublicae
i jakbyś mógł najlepiej votum oddać
i prodesse Reip. in eligendo posta ad senatum
Regni – to przecież non dubito, że con-
fecto feliciter electione i na swego
powolnego sługę zechcesz mieć baczenie.
Acquisivi bowiem imagines sławnego
malarza z strony Rakuskiego J. M. Cesa-
rza Karola VI. który przedziwnie malował
frukta i kwiaty; i zapewne delicium
sprawi WMPanu miłościwem takowych
oglądanie, choć ich oglądał pewnie dosyć
w Belwederze, u Lichtensteina i innych – Na
których wiele malował. Są i inne ignoto-
rum autorum sed minus ozdobne.
Uprawiam też bardzo u nas ignotam
artem testudinariam – lutherie – u nas
to zwałby chyba lutniarstwem – ars

ars magna i dziwnie za oczy znowuż chwytliwa. Bibliothecam też w tej materyey przez długie lata magnis curis et impensis contuli. Dzieła tej sztuki – divus Stradivarius Cremonensis – na wagę auri idą. Ładny specimen z XVI. w. posłałem do uczonych w Peszcie studiendi causa, et his diebus ma mi być remissum. Agitur także de conscribendo et edendo libello juridico, a o tem wszystkiem wytrawne judicium WWPana miłościwego bardzo expecto.

Upraszając tedy o przychylny respons WWPana mego i Dobrodzieja oddawam się zatem i służby moje powolne w łaskę WWPana mego miłościwego, zostając z niezmiennym affektem

uniżonym sługą

A. Hajdecki

H

183

Sarajewo 26/12 89.

Wielce Szanowny Panie!

Podczas ostatniej mojej bytności u Szanownego Pana, przyrzekłem potem napisać ~~[illegible]~~ z Sarajewa o tutejszych osobliwościach, a czynię to tem milej, że zarazem składam Mu moje życzenia noworoczne, które proszę grato accipere animo.
Otóż pomimo że już 10 lat naszych rządów tutejszych przeszło, a tysiące amatorów za specyalnościami i starożytnościami wschodniemi szperało, i darmo lub za bezcen je nabywało, przecież jeszcze choć sprzątnięto tylko i znacznie drożej można ~~[illegible]~~ aż jeszcze ciekawych, oryginalnych i starych rzeczy doszukać. Ja chodzę codzień

c/.

jeśli mi czas pozwoli zwiedzę tureckie strony i wyszukuję co tu jeszcze jest. Broni cennej i kosztowniejszej mało ale zawsze jeszcze przez czyli za pośrednictwem turka stanie się Frankowi wydobyta z podziemia jakaś lepsza sztuka.
U. jmarszałka porucznika Dawida są dwa pistolety deponowane, które jakiś derwisz z okolicy przeznaczył w darze dla arcyks. Rudolfa – który dał już być przyjęty i pierwsze dlanego przeznaczone jako odoszajemnienie gdy śmierć Jego, odcstanie tych że naturalnie zatrzymała. Na rzecz derwisza ma je Dawid na sprzedaż za 150 fl. Bajeczne okazy bogato w srebro kute. –
Proszę mi łaskawie dać dokładne wskazówki do zorpoznania oryg. pol. szabel jakże odebrałem od Pana, a może się wyszukam jakiej. Szczególnie wedle rzeczy można dostać starych konstantynopolitańskich lub sarajewskich w srebrze an repoussé. Targowałem antyczne

Lustro tureckie okrągłe waży 500 gr. bez
złota pysznie kute za cenę srebra –
i dawałem 40 f. chciał 50. oświadczam poin-
formowałem się o cenie srebra i wracam a
jego już niema, kupił turek, więc trza
carpere diem i nic z ręki nie puszczać! –
Warte było to lustro najmniej 100 f. Innych
małych drobnostek starych mam kilka.
W tkaninach starożarnych – złotogłowie –
jak nowe pasy słuckie śliczne są jeszcze
zrazy czyli kaftany długie kobiece – turek
sam mówi że to ręcznie tkane bardzo stare
i dawniej czasy jedna taka kosztowała
sztuka do 100 dukatów i więcej. Dziś
sprzedają po 100 do 200 podług tkaniny
widziałem kilka pysznych tureckich
kaftanów z rękawami na wyloty długiemi
jak u kontuszów – albo na jedwabiu,
złotem haftowanych, podobnież znowu
krótkie bogato strojne z długiemi rękawy
haftowany. W ogóle turcy mają wielki
dar do ornamentyki bo każda rzecz u nich
rzeźbiona, lub kuta lub w arabeski malowana.
Oryginalne są ich skrzynie z czasami bardzo
ładnie zrobionemi frontami – prowerka

kasetowe czyli skrzyneczki na biżu-
teryę wyklejane macicą, wybłyszczone
lub srebrem a wewnątrz tylko papierem
kolorowym wyklejone. Dużo tu także
tureckich zegarów złotych i kieszonk.
tureckich t.j. z tureckiemi cyframi na blasie
ale roboty przeważnie londyńskiej – a
złote głównie wiedeńskiej i przeszłego
wieku. I majolika stara się znajdzie.
Tace metalowe czyli płyty obrzezane rze-
zane misternie i zawierają wiele czasem
metrowej średnicy roboty artystycznej;
ale to wszystko trzeba wyszukiwać, chodzić
po domach i zwiedzać. Do tureckich nie można
tylko do serbskich. Tu wiele wojskowych
wyższych urzęduje się po staro-turecku – i starymi
szczerami, które nieraz są rzeczywiście pyszne,
i wysoce oryginalne n.p. miednica z konwią
z mosiądzu kuta bardzo praktyczna i ładna,
bo w środku miednicy jest postumencik na mydło.
To wyrabiają teraz przez ozdoby widzą jak w ogóle
wszystko „rodzą" robią coram populo – w
swoim dućanie czyli sklepiku, a magazyny i
składy mają schowane. Jeślibym czem mógł
służyć – chętnie to uczynię. Prosiłbym
o spis. Książek który zostawiłem szanownemu
Panu. Teraz już kończę szczery moją
relacyę kreśląc się szanownego Pana

szczerym sługą Hadwecki Major.

Sarajevo 22/12 890.

Wielce Łaskawy Panie Dobrzycki!

Dziękuję uprzejmie za Łaskawy list i gratulację do ukończonego dzieła – które mnie naturalnie także bardzo cieszą, i które może po bliższej znajomości bez mała zarzutu od Łaskawego Pana otrzymać.

Ale in primis, rzuciłem się dziś, przy pierwszej wolnej chwili między Turkami i szwargilingiem żydów, wpadło mi się jeden i jedyny na razie, ale mem zdaniem przepyszny i na sprzedaż jak stworzony „Komad" t.j. jedna sztuka starej „anteryi" wydobyta. Bardzo z niej dobra zupełny. Cała szczerozłota i wdzięcznego deseni. Kosztuje około 150 fl.— i Turek od ceny nie chce ustąpić:— Mnie się zdaje jednak że jest bardzo tania — i tylko z powodu wyjścia z „mody" daję za tę

bo z podobnej złotolitej materyi
robione krótkie damskie spencery - złotem
bramowane, które jednak pierwsze szybko
noszą — a są o dziesiątą część mniejsze
gdyż są tylko wyszyte i tyle co zakryte nad
piersi i pół garbkati — płacą po 50 Zł. i wyżej —
Wyprosiłem u Turka ich parę na pokaz
pocztą i w razie by się nie podobała —
za 8 dni z powrotem oddać. —
Upraszam Łaskawego Pana Dobr. tedy zaraz
po otrzymaniu i oglądnięciu, zatelegrafować
mi czy Pan Dobr. kupi — aby mu ją
najprędzej zapłacić, bo Turek ją widzi
pieniądze gotowe przed sobą — niezawodnie i zaraz
co opuści. Więc go tu zaraz wypłacę. —
W przeciwnym razie proszę z ten sam dzień
na pocztę odesłać, żebym się stał słownym,
bo u nich to wiele znaczy.
Zarazem proszę o zawiadomienie, czy
gdyby się pierwsze podobne egzemplarze
znalazły — a było periculum in mora —
bo też zaraz można dostać na drobniejsze
czy mogę na rachunek Wo Pana kupna
robić — a znam już gust Jego — zresztą
takie materye zwykle nie są bardzo szerokie,

Kupiłem też strzelbę z lufą w tarczy [illegible] hiszpańską ze złotemi napisami.
„En Madrid 1719. złoty krzyż z P. J. dalej 8 złot. tulipanów – Zeleś i dewiza z koroną – i naszą [illegible] „Es..iel“. –
W danym razie mogę odstąpić.
Mnóstwo rzeczy innych mam już n.p. piękną starą całą z kości słoniowej na pachnidła – Dzbany tureckie „serdradé“ na których się modlą – przeszło 200 lat stare . . .
Wazę z chińskiej porcelany t. z. „craquelée“ przepyszną jeśli oryginał z XII. w. tedy ogromnej wartości. niebiesko malowana w chińskie widoki – popękana pod glazurą – z sygn.:

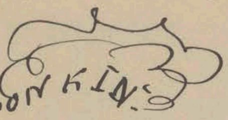

Sprzęt bardzo by z pociechą się mi [illegible] bo i tak ten i na [illegible] 8 dni wystarczy.
W nadziei że mi się [illegible] [illegible] sztuki od Pana pozyskać i że przyjmie tegoż [illegible] – [illegible] kreślę się W. Z. Pana uniżonym sługą

[illegible]

Podobne liche materye naprawia ze [illegible] Pani Majerska ul. Tyrała 23.

Sarajevo 3/3 890

Wielce Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Wiele by pisać, co tu za przeróżnych cennych nabyć można ale czasem i trudno – rzeczy. W tej chwili 9ej rano odebrałem list z pierniczkami, i niedoczytawszy jeszcze końca zaczynam pisać, by zaraz pocztą odwieźli. – Otóż najpierw są tu i cenne kamienie i guzy – bo tych używali i częściowo używają jeszcze – ale rzecz rzadka. Po śmierci każdego Turka lub jego żony, prawem tureckiem muszą wszystkie ruchomości iść na licytacyę. Zwykle nabywa je przewyższający najsilniej pamiątki domowe lub cenniejsze rzeczy. Trza więc chodzić na te licytacye – i tam licytować. Niedawno licytowałem burnus od Żyda z obszyciem brylantowym – alem nie dobił targu, bo właściciel uparł się a forsować nie mogłem. – Nie mając nadto do dyspozycyi żadnych pieniędzy – nie mogę obiecać dostarczenia cenniejszych rzeczy. A brakuje gdy się po za licytacyą u handlarzy starożytnościami coś porządnego trafi zaraz trza brać – bo zwykle Turcy sami skupują. Tak mi się zdarzyło z pięknem lustrem tureckiem w srebrze kutem misternie (jest to okrągłe lustro) samego srebra zaś było prawie pół kila – targowałem, i odszedłem celem poinformowania się o cenie srebra, gdym wrócił już go nie było – Turek kupił – to samo już ja po-przednio sam już doznałem. Innym razem piękny Carogrodzki mangal tj. piec z postumentem na węgle do grzania się – także mi wzięto w godzinie. – Więc trza dysponować gotówką i zaraz się godzić na kupno. Jeśli tedy Łaskawy Pan chce co takiego i rzeczywiście dostać, to mogłoby to być jedynie, gdyby łaskawy Pan mi powierzył gotówkę 200 do 300 fl. bo wtedy nic cennego mi nie ujdzie w materyach i kosztownościach tak srebra jak kamieni, guzy – roboty au repoussé. – Z materyami taka sprawa: Turcy używają kaidek – nazwy tureckiej na razie nie pomnę – które w środku mają kwadrat z materyi osobliwszej – do tego używają właśnie owych starych złotolitych materyi – i sprzedają takie po 100 fl – gdy z tem i do najpiękniejszych należą i tam je także sprzedają, tak w Karlsbadzie opowiadał mi turek sprzedał takową – pewnie polskiej damie – za 150 fl. tylko dla wartości takiej materyi. Otóż z jednej takiej „aubergi" ma 3 kawał- złotego tylko szczególnym przypadkiem dostała mi się owa w całości – i to po wielkiej namowie. – Ale mam już osobę między mnie Turkami – by mi takie kołdry lub materye zaraz pokazywano i rezerwowano dla mnie. Za srebrami polskiemi szukałem do tyl ale ich nawet już wcale niema. – Perskich starych dywaników – serdziade seggiade – na których Turcy modlitwy odprawiają – po 100 do 200 lat stare są jeszcze do dostania – skoro Turcy nie obejmą się z niemi zostają. Przed kilku dniami widziałem jeden u Turka, proponowałem kupno – nie chciał, zaważył – zgodził się. Przyszedł do mnie, oglądał moje i zawahał się. Idę tedy z moim synem do niego – dajt jeszcze 50 kr. – inni Turcy domawiają mu prawie by dał – a on na to: widzę że dobrze dajesz, widzę że mój syn patrzy – ale żal mnie go – nie mogę! –

Zresztą wszakżem pewien będę robił, bo mi przyjemnie
będzie Szanownemu Panu czemś się przysłużyć! —
Będę szukał wzór materyi jedwabnych złotem tkanych, także
zowią tu „ignan". Są także na dwie poduszki do oparcia się
na sofie tureckiej: złotojedwabne z półksiężycami białymi i czerwonemi
z gwiazdą zarysianemi — Chciał za sztukę 20 fl. — nie wiem czy ich nie
wezmę ze sobą bo w sobotę pojechać z Tarasem do Konstantynopola na
miesiąc. — Szarża kupiłem dwie klamry starokościelne do ornatu
pewnie wyrobne małe, w srebro oprawna. Sprzedawca macica z dwoma
głowami orłów złotych i napisem starogreckim na jednej „[illegible]" za 5 fl. —
ale to małe.
O materyach się rozpytałem gruntownie i także tu są gatunki —
„ignan" — „syrmadat" na jedwabiu wyszywane czy wytłaczane kwiaty —
„pesint" na jedwabiu złotem srebrny haft — jest jedna taka materya
„zapasowy jedwabna, złotem bramowana jak Państwo złote kwiaty
czyli bukiety na tem wznione i jedwabne podobne podszewka, chce 100 fl.
„altumbas" to pańska materya u nas altembas" tu także zwana
czyli „altumdirek" — podobny wzór tylko od jednego turka słyszałem, inni
jej nie znali. — Dalej są „isztoma", „kutnia", „czitabija"
„tepebasz" i „kasnak" Jgman zowią także: „dotoma" i jest
najkosztowniejsza. — Szukam złotego ornamentu, tylko ona
musi mieć stwierdzony z r. 1719 [illegible] jest wytłoczony jako znak jakiś.
Jeśli za w innych antykwarzy znajdę pewnego, to czysta, choć
nie zawsze mógłbym posłać na pokaz ale tylko z materyi bo wszystkie
złote nie [illegible] — gdyż te zaraz mają pokupy.
Musiałbym wiele do pisania, ale sprawia to pewnie mi odchodzić —
czekam więc dalszych rozkazów i decyzji Szanownego Pana,
tymczasem szukam — i kreślę się gotowym do
dalszych usług — Szanownego i Łaskawego Pana Dobrodzieja

sługa uniżony

[illegible]

Uprzejmie proszę — gdyż piszę z Kancelaryi — dostałem
od Szanow. pomocy i na przyszłość [illegible]

188

Sarajevo 7/5 890.

Wielmożny Panie!

Najuprzejmiej i serdecznie dziękuję za przysłany mi egzemplarz [illegible], który już z największem zajęciem raz przeczytałem. Gratuluję tak pięknej i pożytecznej pracy — i proszę o dalszy ciąg jeśli łaska, suo tempore. Przepraszam najmocniej że w tejże chwili nie po otrzymaniu nie pisałem, ale obarczony jestem pracą biurową a zawsze do tej chwili byłem — i dlatego dziś dopiero i list i expedycyę większą wysyłam, Chociaż od miesiąca niektóre rzeczy już u mnie zalegały.
Otóż w osobnej Skrzyni odsyłam [illegible] ~~Wm~~ Panu następujące rzeczy: —

1. materyę złotogłowiową — z rozprutej antery: 35 fl.
" z złotogłowia wątek jedwabny, osnowa złota. Linie.
2. materyę altembasową (: osnowa jedw. wątek złoty.) — " — 35 fl.
3. 5 guzów srebrnych (3 f 50.) klamra srebrna z wzerbioną perł. macicą (bizant.) — 1 f 2 i klamra do spięcia delii [illegible] (4 fl. — 9 f 50.
4. puszka z kości słoniowej (antyk) wzerbiona po brzegu — z jednego zęba korpus — 60 fr.
5. ikon grecki z 14ᵒ wieku z gloryami w kamieniach. 60 f.
6. dwie tabatiery przemisternej roboty filigranowej w najczystszem srebrze, pozłocone brzegiem, nowe roboty Macedońskiej — à 28 fl. 56 fl.
7. cygarnicierka z stali z inkrustacyą srebrną i złotą — bardzo ładna. — 12 fl.

267 f 50

./.

267 fl 50

8. parę misternych pistoletów krzemion. z srebrze kutych. albańskich. 140 fl.

9. w tegoż „enam" t.j. puszka z srebrze kutem na Koran z kutasami i karazy oryginalne – jakiej wyżej stojącego i bogacze używają – z raz z Koranem rękopiśmiennym miniaturą malowanym z rzadkiej piękności pismem — takiego „enamu" zażywali baszowie i oficery do wojny idący lub do Mekki pielgrzymujący i należał do garnituru zupełnego uzbrojenia. 85 fl.

pisarz i rok turecki 1173. na karcie tytułowej 137 lat stary egzemplarz.

Do kompletu należą jeszcze srebrne ładownice 2 i trzecia mała, – a są takie pod ręką, tylko że nie miałem czasu z niemi przyjść. – a flintę damascenowaną srebrem rzeźbioną kolbe perłową macicą, jest także. –

10. Zegarek kieszonkowy trzeciej fabryki angielskiej „Green London" idący dobrze w trzech osobno się otwierających kopertach – zegarek srebrny, pierwsza koperta srebrna – druga z szyldkrecie trzecia misternej roboty weneckiej kuta wzorzysto – egzemplarz rzadkiej piękności – 80 fl.

(ze naciśnieniem sprężyny zboku) naciąga się na lewo.

572 fl 50

11. „Buhurdan" t.j. kadzielnica turecka i jakiej bogaci w domu i w meczecie używają z kropielnicą – portacane – stare – 12 fl.

584 fl 50

Przedmioty pod 1, 2, 3 i 11 kupiłem dla W^o Pana, bo bardzo tanio i będzie rekomendować – na rękawicy wydatek nie

oświadczam się — tylko zegarek kupiłem
sta periculo in mora na licytacyi — ale
ten mogę, gdyby się nie podobał sobie za-
trzymać. Resztę posełam do oglądnięcia
i ewentualnego nabycia.
Ugodziłem się z „Nadzieją" — od którego
pochodzą w razie zatrzymania i tych
przedmiotów wszystkich razem — na cenę
okrągłą, t.j. № 4, 5, 6, 7, 8, 9. — które poje-
dyńczo kupione kosztują 413. fl. — razem kupione
za 350 fl. tak że dodawszy do tego przedmioty
pod 1, 2, 3, i 11. i 10 — wszystko razem uczyni 521/50 fl. —

Przyobiecano mi złotogłów z jednej sztuki
9 arszynów długi — (ładność w takim stanie;)
odszukać w prowincyi, dotąd stąd odezwie, jeśli
jeszcze nie sprzedany. —
Może W. Pan Dr. raczy rozłożyć u siebie
rzeczy nie konweniujące — gdyż najlepsze nie ma.
Kończę już po prostu zaczynka

i kreślę się W. Pana szczerze

sługa

[illegible]

190

Gruss aus PLEVLJE (Limgebiet)

Plevlje 3/6 890.

Wielce Szanowny Panie!

Od dwóch tygodni wędruję po Bosnii wszerz dla własnej przyjemności et penetrandi causa, wszak i w służbie. Także przed wyjazdem już skonstatowałem się, że actum est de nostra — arteria. [illegible] vulgo szpaniol kupił ją za 450 fl. a zatem samego złota było na niej z drożności

stało się, żałuję bardzo,
bo był to okaz [illegible],
berski: — Myślałem że
w prowincyi coś znajdę
takiego — ale wszędzie bieda,
nic niema — tu i owdzie
dywany — parę monet
i [illegible] niemieckich
[illegible] kupiłem. —
Plecigja jako czysto turecka
osobliwość ciekawiła mnie
bardzo — alem nic zgoła
nie znalazł —
Byłem natomiast w tureckiej
Kaserni, a Kapitan szpitalny

ni gratiam meam
odbył krótką ćwiczenie
z batalionem. 25 trębaczów
trąbi marsz bez przerwy i
sygnały daje – wojsko mi się
bardzo podobało. – Zaczyna się
od trzykrotnego okrzyku
na cześć padyszacha. –
Pasza obecny został [illegible]-
[illegible] fon Lient. – Przy wschodzie
naturalnie natłaczają się z przy-
wołaniem po ulicach. –
Wszystko wystrojony a tu smutna
nagle góry sobota – po
[illegible] pobycie
udałem z powrotem.
Chciałem posłać Ten
list tureckie poczty na

Stambuł od dawna
ale zginęłaby wszędzie
to turecka poczta i wobec
naszej prawie nie udziela
do życzenia i po turecku
idzie. — Kończąc
Polecając się szanownego
Pana uniżonym
sługą

z

Hasienka.

Nasi nasz bene
der portofreiheit.

192

Sarajevo 10/6 890.

Wielce Łaskawy Panie!

List Pański z 25. z.m. otrzymałem po
powrocie z mej exkursyi – i zaciekawiają
mnie bardzo daty o Groblicach. Moja kartka
jest niezaprzeczenie oryginalną i będzie to pewnie
potomnych Groblicza Krakowskiego – o czem
mnie przekonuje dowodnie struktura tych
skrzypiec – jest ona bowiem kopią oryginalnie
przeprowadzoną pierwowzoru z końca 16 w.
a mianowicie Magginiego z Brescyi.
forma ta zachowała się tedy tradycyjnie
z familii Groblicsów, pomimo że we Włoszech
nie znalazła naśladowania i stoi samotnie –
bo (pomimo tego) Amati został ulubieńcem, później i inni.
Byłby to bardzo dobry temat do monografii
o Groblicach – i dlatego upraszam Szanownego
Pana bardzo, zechciej mi polecić odpisanie
artykułu w tyg. illustr. z r. 1878. lub posłać
numer, którego bym mógł może z redakcyi
jeszcze dostać! Dodać jeszcze muszę, że posiadam
czworo innych skrzypiec włoskich i to zna-

/.

znanych autorów, ale mój Groblicz bodaj czy nie przewyższa ich w sile i głębokości tonu.
Jednem słowem jest to instrument oryginalny i charakterystyczny — Może mi się powiedzie odkupić jeszcze Dankwarta z Wilna które T. K. M. — jestem już na tropie. — O makaty jedną tem już z Płocka że ją rząd powrócić a szkoda, bo byłaby ozdobą niezwyczajną pięknej kollekcyi W Pana.
Ale oto dziś staje przed mną tamażyna i prezentuje piękny makatę złotogłowową — i z tej dopiero byłyby paradny żupanik — najlepsza materya i najlepiej co nawet prawie całkiem dobrze zachowana materya — z złote pasy i zielonawe pasy z małemi kwiatkami niebieskie, czarne i zielone — Chciał atoli piekielnie zasar bo z biedzie galony osobno sprzedał — więc dla piękności egzemplarza i by się z ręce żydowskie nie dostał — dałem mu zadatku 50 fl. a resztę 30 obstawić po oglądnięciu i odpowiedzi Szanownego Pana. Poczytuję sobie zatem obowiązkiem uwiadomić Pana nadmieniając że gdyby zachciał Pan na nię

już nie reflektował, chętnie zostawię
ją sobie, więc dany zadatek zwalnia
Łaskawego Pana niech nie zobowiązuje. —
Z jesienią zamierzam przedsięwziąć podróż
po różnych miastach szperając po zakątkach za
starożytnościami i antykami, a potem
jechać do Londynu i sprzedać moją kollekcyę —
z której jedna sztuka, uzyskać mogę cenę
najmniej 200 fs. sterl. t.j. [illegible] austr. z XII. w.
którą Łaskawy Pan u mnie widział.
Muzeum narodowe Paryskie ofiarowało mi
2000 franków (i. Pillaut konserwator) ale nie
dałem — a trzymali austr. u siebie 2 miesiące nim
go wydostałem. Otóż i Grablicza zamierzałbym
sprzedawać angielskim mecenasom — bo
coś podobnego pewnie jeszcze nie widzieli, i cenę
się dadzą 60 funtów. Ja wolałbym go raczej
widzieć w zbiorach Łaskawego Pana i dać
go o wiele niżej, bo mi nie tyle idzie o pie-
niądze, ile o zachowanie przyjaźni i stosun-
ków dobrych z szanownym Panem, od
którego jeszcze wiele się nauczyć i dowiedzieć
pragnę in rebus artium liberalium. —
Jeśli tedy Łaskawy Pan życzyłby sobie
obok organów mieć jeszcze jeden lub dwa
instrument polski z mej kollekcyi — to
ustąpiłbym za sztukę 350 fl. które mi
Łaskawy Pan aż w jesieni zechce odesłać.
Z [illegible] przywiozłem sobie parkę a obstalowałem
drugą laskę inkrustowaną ze smakiem

srebrem, i laską do parasola —
jakie kopii artyst. Rudolfowego czasu
i szpada. — Dotyczący artysta jest z srebrem
cyzelowanym w rzeźbie i sam jeden wyrabia
pabonie – nawet uczni nie wtajemnicza
w sekreta.

Ale już widzę piszę za dużo, więc
kończę pisząc się przywiązanym

Mamie Stryj

Hasenkiller

[illegible]

[illegible]

[illegible]

2 194

Sarajevo 21/6 891.

Szanowny Panie Dobrodz[iej]!

Posucha teraz kompletna u nas na polu starożytnictwa co było — eksplorowało lub wyrewindorowało — a jeśli spotkam coś niezwykłego comparet — są oczy na to — Wczoraj przecie pora pierwszy dostałem dwa zegarki, które osobno załączam, jeden dukat Polski, moneta aurea Gedanensis. civit. 1638 — i propero

oraz wszelkich danych
zabytków Szanownemu
Panu do oglądnięcia
a względnie zatrzymania
osobno przesłać. —
Prosząc o ile możebne
odwrotną odpowiedzi —
gdyż „Strar" to turecki —
Łączę wyrazy mego
głębokiego szacunku
i poważania z
jakiem się podpisuję

Haidecki [illegible]

196

Reclamationsfrist 6 Monate. | Termin do reklamacyi 6 miesięcy.

Aufgabe-Schein. Rewers oddawczy.

Ueber / Na ... mit / zawierając

angebl. Werth / wartość rzekoma 80 fl. / zł. kr., Gewicht / waga c., Klg. / klgr. Gr. / gr.

an / do / in / w

An Franco / Franco fl. / zł. 60 kr. / c. Datum: / Data: 18

Rückschein / Rewers zwrotny " "

K. K. Postamt / C. k. Urząd pocztowy

Zusammen / Razem fl. / zł. kr. / c.

PRZEMYŚL 8/6 91

D. S. 255.

Wiedeń 12/2 906

IV. Waaggasse 1.

Wielce Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W posiadaniu cennej jak się zdaje relikwii polskiej radbym się w szczegółach tego działu poinformować, a że nie znam miarodajniejszej dla tej rzeczy powagi nad W. Pana, przeto ośmielam się do Niego udać z prośbą o pouczenie i łaskawe zdanie się co do mojej dyletanckiej supozycyi.

Załączam fotograficzne zdjęcie mojej karabeli o której mniemam, że musi być darem Potockiego, może Jędrzeja Het. pol. dla Króla Jana.

Na okładzie ornamentyki pochwy au repoussé w srebrze widzę jakąś myśl przedstawienia największych naszych bojowników i hetmanów od Zamoyskiego po czasy do ostatniego Jana III.

U samego tedy dołu idzie wizerunek Jana Tarnowskiego? podpisem czytelnym w fotogr: i swoim herbem u spodu podczas gdy z drugiej strony korespondujące miejsce zajmuje pysznie modelowany orzeł polski. —

Dalej idzie: Stanisław Żółkiewski W. H. K. i K. z swoim herbem po drugiej stronie. Potem Jan K. Chodkiewicz H. W. X. L. z herbem po lewej —

wreszcie Stefan Czarnecki Ś. P. K. —
Korona ich na rękojeści już samej jaśnieje
Korona Królewska nad herbem Polski i Litwy z którego
jeszcze widnieje herb Króla Janina. — podczas gdy
na grzbiecie rękojeści wypisane Imię: „Jana III. Roku 1683".
Po drugiej stronie Król pod murami Wiednia —
Na jelcu (parirstange) i języczka tego i jest z jednej
strony herb Potockich a z drugiej wizerunek naturalnie
tegoż Potockiego, którego z rycin lub obrazów łatwo
bardzo można odpoznać.
Sądzę więc z tego szczegółu, że to nie szabla dla
Potockiego wszystka zrobiona ale przeznaczona na
dar dla Króla, bo inaczej nie miałby sensu herb
Króla, i ciągłe o nim wspomnienia, napisy i.t.p.
a głównie nie miałby sensu herb całego Królestwa z
Korona Królewska. —
Mam też intuicyę a nawet pewne dane że ta kara
bela pochodzi ze zbiorów Potockich, i bodaj czy w
istniejących podobno inwentarzach nie odszuka się
jej opisu.
Ale co tę karabelę czyni mojem zdaniem może
unikatem i podnosi jej wartości dla historyi sztuki,
to okoliczność, że na niej umieścił ten także
mistrz sztuki złotniczej na jednym ornamencie
cyfrę swą wstążce podle orła polskiego, a jest nim
jedynie francuz. bo trudno mi odcyfrować na razie
całe nazwisko, ale podobno kończy się na „tot=

a więc francuskie.–

Zaś co do tabliczy samej, po jednej stronie wizerunek (ryty w stali) Sobieskiego bardzo podobny z podpisem: Dexter Joanis. Vict. ad. Vienam. A.D. 1683. Nad tem M. Boska z Dzieciątkiem i podpisem Regina Poloniae ora pro nobis. Jesus + Maria. Po drugiej stronie znów herb królestwa ale w środkowym herbie jest niedźwiedź kroczący spokojnie (czego nie umiem wytłomaczyć) a dalej orzeł polski z legendą:

Zawierzę
ojczyznę
Broward [illegible]
Boju.

widać nie polak pisał.

Pod herbem Polski jest zaś legenda: Venimus, Vidimus, Deus vicit.

Jako wielkiego znawcę takich zabytków proszę uprzejmie o pomoc czy dobrze tłomaczę sobie jej pochodzenie i znaczenie i czy znajduje się wiele podobnych egzemplarzy.

Załączone fotografie proszę uprzejmie zachować dla Siebie, jeśli się na co przydadzą.

Proszę przyjąć wyrazy mego głębokiego szacunku i poważania z jakiem się piszę WWo Pana

najniższym sługą

A. Hajdecki

199

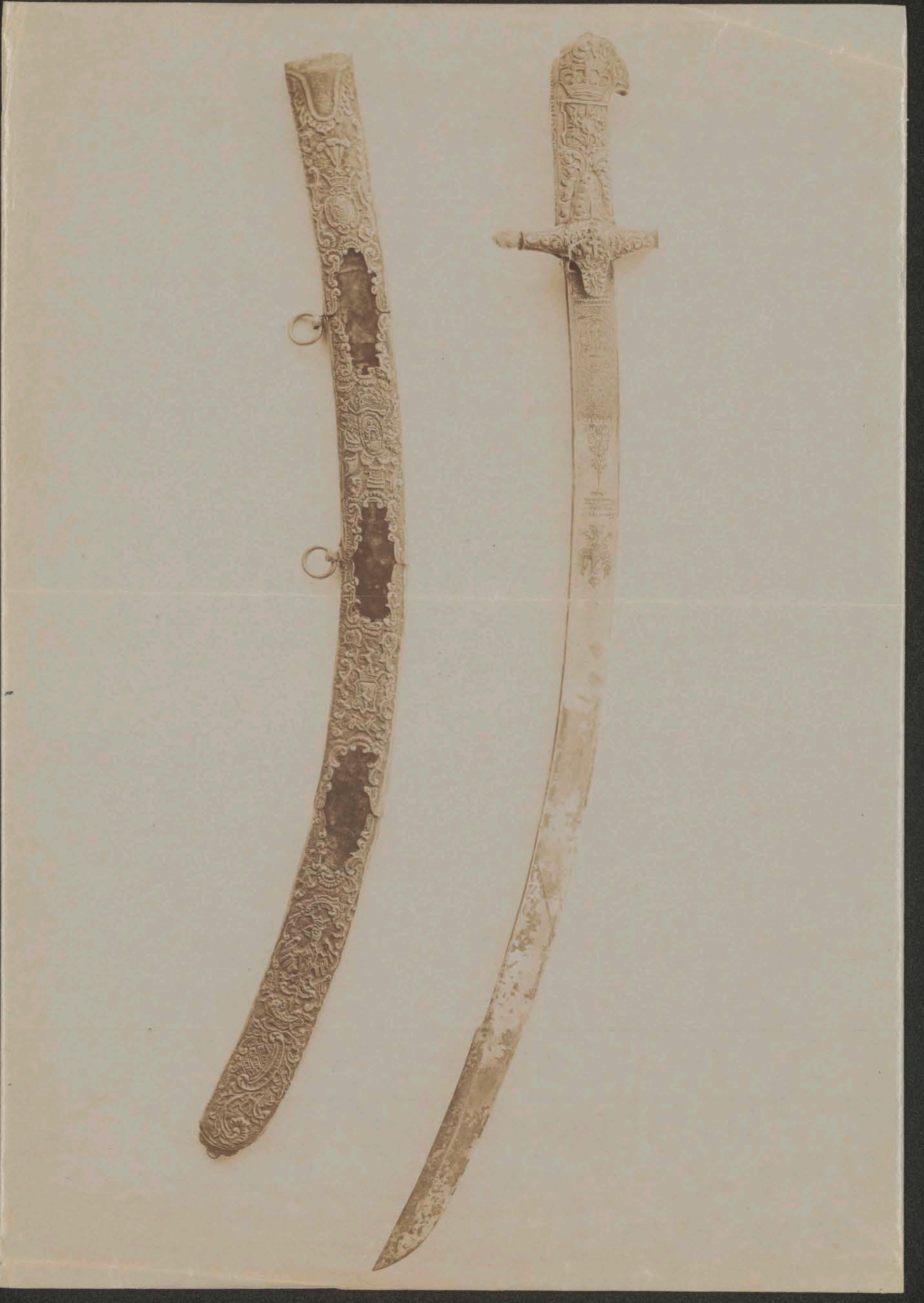

Halban Alfred

2 (1912. przy liście z 22/4/1912 odcinek przekazu pocztowego, na liście z 12/12/1912 brulion listu Władysława Łozińskiego)

1 (1913) oraz odcinek przekazu pocztowego

201

Lwów, 22/4 1912.

Jaśnie Wielmożny Panie
Prezesie!

Dziękuję za przekazane mi przez poczt. K. Oszcz. 4.000 k., których osobno nie kwituję, ponieważ jeszcze kwita przekazu mojego znajduje się w posiadaniu Jaśnie Wielmożnego Pana.

Z przedłożonego przy mym poprzednim liście zestawienia, mógł J.Wielm. Pan się przekonać, iż

przestanę mi obecnie
4.000 K. były już w części
wydane zanim je otrzyma-
łem. Otrzymuję bowiem
kwartalnie 4.000 K. a wy-
daję Miłkowskiemu 3.000 K.,
Maćkowskiemu 1.500, razem
4.500 K., nie licząc wkła-
du w udziały. Kupiłem
sam 1 udział b. tanio, bo
za 170 K., ale to traf; mam
na oku 2 udziały, które
nabędę po 270 K. Trzeba
kupić przynajmniej 20
udziałów, co wyniesie 5-6.000.
Pomijając jednak
udziały jako wkład jedno-

zarazy, muszę nadmienić,
iż ordynarium wynosi
miesięcznie 1'500 K., t.j.
rocznie 18'000 K., oprócz
drobnych wydatków. Natu-
ralnie za moje artykuły
nie biorę żadnego honorarjum.

Będę tu znów za parę
dni z p. Intendentem, dla
ostatecznego uregulowania
rozkładu czynności w łonie
redakcyi. Stosunki się tam
poprawiły, bo p. Maćkow-
ski okazał się siłą nader
dobrą i potrafił sobie już
pozyskać wpływ. —

Z prawdziwym szacunkiem
pozostaję oddanym sługą
Alfred Halban.

203

Empfangschein — Poświadczenie odbioru Nr. Nr. 28

über eine Einlage von / na wkładkę w kwocie K 4000 h — , d. i. / t. j.

Kronen / koron viertausend

auf das Scheckkonto bei
dem k. k. Postsparkassen-Amt in Wien, Nr.
na rachunek czekowy w c. k.
Urzędzie pocztowych kas oszczędności w Wiedniu, Nr. 20.804

Kontoinhaber: — Posiadacz rachunku:

Professor Dr. Alfred von Halban,
LEMBERG

LEMBERG 5 LWÓW 5 11 IV 13 -1 2a

Unterschrift des Postbeamten:
Podpis urzędnika pocztowego:

(Polnisch.) D. S. Nr. 37 c B (5.) ex 1912.—

Behufs Bewirkung einer Einzahlung mittels Erlagschein ist derselbe in allen drei Teilen dem Vordrucke entsprechend auszufüllen und sodann mit dem Betrage der Einlage bei einem Postamte zu überreichen.

Die Ausfüllung kann mit Tinte, durch Druck oder mittels Schreibmaschine erfolgen. Als Datum muß vom Einleger stets der Tag der tatsächlichen Einzahlung angesetzt werden.

Der Postbeamte vollzieht den Empfangschein und stellt ihn nach erfolgter Abtrennung vom Erlagschein dem Überbringer als Bestätigung über die gemachte Einlage zurück. Der Erlagschein und Buchungsschein wird an das Postsparkassen-Amt gesendet.

Scheine, auf welchen Radierungen, Durchstreichungen oder Abänderungen irgend welcher Art in dem vorgedruckten Texte oder in dem Betragsansatze vorkommen, werden von den Postämtern nicht angenommen. Ebenso werden undeutlich ausgefüllte, stark beschmutzte oder zerrissene Erlagscheine zurückgewiesen.

W celu dokonania wpłaty zapomocą poświadczenia złożenia trzeba je wypełnić we wszystkich trzech częściach odpowiednio do wydrukowanej na niem treści słownej i oddać następnie wraz z kwotą wpłacaną w jednym z urzędów pocztowych.

Wypełniać można atramentem, zapomocą druku lub maszyny do pisania. Jako datę musi składający napisać zawsze ten dzień, którego wpłacenie istotnie uskutecznia się.

Urzędnik pocztowy wygotowuje poświadczenie odbioru, a odłączywszy je od poświadczenia złożenia, zwraca oddawcy jako dowód uiszczenia wkładki. Poświadczenie złożenia i poświadczenie zaksiążkowania odsyła się do Urzędu pocztowych kas oszczędności.

Poświadczeń, na których bądź w wydrukowanej treści słownej, bądź w napisanej kwocie pieniężnej cokolwiek wyskrobano, przekreślono lub zmieniono, nie przyjmują urzędy pocztowe. Również nie przyjmuje się wypełnionych niewyraźnie, zanadto zbrukanych lub podartych poświadczeń złożenia.

Jaśnie Wielmożny Pan

Dr Wład. Łoziński

Władz. dóbr, Ozd. Izby Sądów

St. W. 14

204

Lwów.

ul. Ossolińskich.

R

Lemberg 5

№ 410

5

Nie zastałem
[illegible]

ABGEORDNETENHAUS 12/XII. 205

Wielce Zacny Panie Prezesie!

Wobec tego, że w Pasik. b. r. otrzymałem zamiast 4.000 K. 5.000, przewidywany po końcu roku 1912 niedobór zmniejszył się o 1.000 k; wynosi jednak zawsze jeszcze 2.456 K.

W stosunkach obecnych byłbym JWPanu wdzięcznym, gdybym mógł choćby coś z tego otrzymać, bo doprawdy chwilowo jest mi to bardzo niewygodnem.

Skutkiem sytuacyi, która
się na każdym budżecie
odbija, mam pewne rezerwy
w moich rachunkach, tak że
tego nadaję niedobory odczu-
wam.

Przez tego proszę rozwa-
żyć, czy mamy dalej konty-
nuować, czy nie. Sprowadzę
w czasie Dyrektora Intenden-
ta i odbędziemy - jeżeli Pan
pozwoli - wspólną naradę.

Łączę wyrazy głębokiego
szacunku i pozostaję
oddanym sługą

Alfred Halban

~~Przykro~~ Niemiło mi bardzo, że Szanowny Pan w [illegible]

z której ja [illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] [illegible]

[illegible] jak temu nie [illegible] [illegible], tak też i

[illegible] [illegible] nie może. Jak już Ł. P. [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] D. X. [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 16.000 Na [illegible] 16.000

[illegible] Ł. P. [illegible] o [illegible] [illegible] — a [illegible]

na 4 raty po 4000 [illegible] 15 [illegible] [illegible] 15 [illegible] 1912

i 15 [illegible] 1913, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]. W [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

być [illegible] i ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]

Jak Ł. P. [illegible] [illegible] 8 [illegible] [illegible] [illegible]

~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]. ([illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

Nie mogę [illegible] [illegible] u [illegible] D. P.)

i [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] Tyle [illegible] [illegible], że nie [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]

207

Lwów d. 8/I 1913.

Jaśnie Wielmożna Pani!

Załączone pismo, które zawiera Sprawozdanie za r. 1912, chciałem wręczyć osobiście przedwczoraj.

Ponieważ nie mogłem się z JWPanią widzieć, więc je przesyłam.

Życząc rychłego powrotu do zdrowia, mam zaszczyt kreślić się JWPani szczerze oddanym sługą

Alfred Halban.

209

Empfangschein — Poświadczenie odbioru Nr. / Nr. 14

über eine Einlage von / na wkładkę w kwocie K 4000 h —, d. i. / t. j.

Kronen / koron viertausend

auf das Scheckkonto bei
dem k. k. Postsparkassen-Amt in Wien, Nr. 20.804
na rachunek czekowy w c. k.
Urzędzie pocztowych kas oszczędności w Wiedniu, Nr.

Kontoinhaber: — Posiadacz rachunku:

Professor Dr. Alfred von Halban,
LEMBERG

LEMBERG 6a 1.I.13 LWÓW

Unterschrift des Postbeamten:
Podpis urzędnika pocztowego:

(Polnisch.) D. S. Nr. 37 c B (5.) ex 1912.—

Behufs Bewirkung einer Einzahlung mittels Erlagschein ist derselbe in allen drei Teilen dem Vordrucke entsprechend auszufüllen und sodann mit dem Betrage der Einlage bei einem Postamte zu überreichen.

Die Ausfüllung kann mit Tinte, durch Druck oder mittels Schreibmaschine erfolgen. Als Datum muß vom Einleger stets der Tag der tatsächlichen Einzahlung angesetzt werden.

Der Postbeamte vollzieht den Empfangschein und stellt ihn nach erfolgter Abtrennung vom Erlagschein dem Überbringer als Bestätigung über die gemachte Einlage zurück. Der Erlagschein und Buchungsschein wird an das Postsparkassen-Amt gesendet.

Scheine, auf welchen Radierungen, Durchstreichungen oder Abänderungen irgend welcher Art in dem vorgedruckten Texte oder in dem Betragsansatze vorkommen, werden von den Postämtern nicht angenommen. Ebenso werden undeutlich ausgefüllte, stark beschmutzte oder zerrissene Erlagscheine zurückgewiesen.

W celu dokonania wpłaty zapomocą poświadczenia złożenia trzeba je wypełnić we wszystkich trzech częściach odpowiednio do wydrukowanej na niem treści słownej i oddać następnie wraz z kwotą wpłacaną w jednym z urzędów pocztowych.

Wypełniać można atramentem, zapomocą druku lub maszyny do pisania. Jako datę musi składający napisać zawsze ten dzień, którego wpłacenie istotnie uskutecznia się.

Urzędnik pocztowy wygotowuje poświadczenie odbioru, a odłączywszy je od poświadczenia złożenia, zwraca oddawcy jako dowód uiszczenia wkładki. Poświadczenie złożenia i poświadczenie zaksiążkowania odsyła się do Urzędu pocztowych kas oszczędności.

Poświadczeń, na których bądź w wydrukowanej treści słownej, bądź w napisanej kwocie pieniężnej cokolwiek wyskrobano, przekreślono lub zmieniono, nie przyjmują urzędy pocztowe. Również nie przyjmuje się wypełnionych niewyraźnie, zanadto zbrukanych lub podartych poświadczeń złożenia.

Halicki Władysław

1(1891)

Lwów 25 czerwca 1891

Wielmożny Panie!

Otrzymałem więcej pieniędzy, jak mogłem użyć, przeto z podziękowaniem 15 zł. zatrzymuję a resztę odsyłam.

Z głębokim szacunkiem

Władysław Kalicki.

Haller C[ezary]

1 (b.d.)

212

Szanowny Panie!

Jeżeli baśka proszę szanownego Pana na obiadek piątek o 3ej, na którym będzie Staś Tarnowski.

z uszanowaniem

Sobota.

C. Haller

Haller

Hampel Josef

1 (1894)

1 (1897)

1 (1898)

1 (bilet b. d)

Przyb. 65/60

81 214

Budapest 1894. 21/IX

Hochgeehrter Herr

Ich danke Ihnen für Ihre liebenswürdige Güte, mit welcher Sie mich in den Besitz Ihrer sehr werthvollen Arbeit über das alte Lemberg gesetzt haben. Ich habe, soweit es mir nach Namen und Jahreszahlen möglich war, die uns betreffenden interessanten Daten bereits herausgezogen und es wird mir ein grosses Vergnügen sein, dem Buche in unserer Zeitschrift eine wohlverdiente Würdigung angedeihen zu lassen.

Zugleich ergreife ich die Gelegen-

heit Ihnen auch auf diesem Wege für
alle Liebenswürdigkeit zu danken,
mit welcher Sie mich in Lemberg
aufnahmen und bitte Sie, mir
Gelegenheit zur Revanche in
Budapest zu geben, wo Sie in
der Sammlung des Nat. Museums
manches finden werden, was Sie
interessiren wird.

Auch bitte ich meinen Dank an
Herrn Prof. Dr. Antoniewicz zu
verdolmetschen, welchem ich für die
gütige Leitung in seinen Abthei-
lung sehr verbunden bin. Es wäre
sehr zu wünschen, dass die mit

in grossen Mühe und Einsicht zusammen-
gebrachte Collection beisammen bleibe.
Ich empfehle mich Ihrem ferneren
Wohlwollen und verbleibe mit
Hochachtung

Ihr ergebenster

J Hampel

A M. N. MUZEUM IGAZGATÓSÁGA
BUDAPEST. 4108/97.

216

522/1897

Budapest 1897
27/XII.

Hochgeehrter Herr,

Ich bin Ihnen sehr dankbar, dass Sie die grosse Güte hatten, mich auf die in Lemberg vorhandenen interessanten Waffen etc. unseres gemeinsamen Herrn Báthory aufmerksam zu machen.

Ich kann Ihnen schon jetzt das Versprechen geben, dass ich alles thun würde, was in meinen Kräften steht, um solch interessante Denkmale dem Ung. National Museum oder wenigstens für Ungarn zu sichern.

Um jedoch dann irgend welche vorberei-
tende Schritte machen zu können,
muss ich Ew. Hochwohlgeboren
bitten, Sie mögen die Güte haben

a) von den fraglichen Objecten gute
Photographien zu senden, ferner

b.) approximative die Summe
nennen, welche der Eigenthümer
für die Objecte wünschte;

c.) uns gefälligst mittheilen ob
es möglich wäre, die Objecte hier
in Budapest einige Tage einer
fachmännischen Besichtigung
zu unterziehn, oder ob es unbe-
dingt nothwendig wäre, daß unse-
re Regierung ihre Vertrauensmänner

zur Besichtigung nach Lemberg zu senden hätte? Letzterer Modus würde die Transaction sehr erschweren, während der Anblick der Objecte, besonders, wenn dieselben gut erhalten sind, hier auf manchen maassgebenden Factor bestimmend einwirken dürfte.

Ich schliesse mit nochmaligem besten Danke, indem ich zugleich Ihre herzlichen Glückwünsche ebenso aufrichtig erwidere und mit Hochachtung verbleibe

Ihr ergebenster

J Hampel

218

275/898

A M. N. MUZEUM IGAZGATÓSÁGA
BUDAPEST.

1446/98.

Hochgeehrter Herr,

Wir sind Ihnen zu grossem Danke verpflichtet für die ausserordentliche Liebenswürdigkeit, dass Sie eine deutsche Separatausgabe Ihres sehr interessanten Spezial Kataloges N. 2. veranstalteten und uns denselben zukommen liessen.

Ich war verreist und ausserdem kamen viele, dringende Angelegenheiten in die Quere, so dass es mir erst in allerjüngster Zeit möglich war, mich mit dem wichtigen Hefte ganz vertraut zu machen, um Ihnen dann einen gewissenhaften Bericht erstatten zu können.

Wollen Sie mir gütigst verzeihen, dass dieses erst jetzt geschehen konnte.

Die genaue Durchsicht Ihres Cataloges hat

./.

uns zur Überzeugung geführt, dass Ihre Báthorysammlung mit Ausnahme eines einzigen Stückes (N. 1.) sich unserer ungarischen Waffensammlung nicht einfügen liesse, weil in der ganzen Reihe nur der halbe Harnisch (N. 1.) als ungarisches Stück betrachtet werden kann, alle übrigen ausländischer Provenienz sind und nur mit dem polnischen, nicht aber mit dem ungarischen Prinzipat des Fürsten zusammenhängen.

Ich würde es demnach für den Fall, dass Sie hochgeehrter Herr, sich von Ihrer Sammlung trennen wollten, für die glücklichste Lösung betrachten, wenn die polnischen Stücke der Sammlung für eine polnische National-Sammlung sichergestellt werden könnten, während wir dann eventuell uns bezüglich des erwähnten halben Harnischs einigen

könnten. —

Noch ein Stück ist in der Sammlung, welches uns möglicher Weise näher interessiren dürfte: es ist kein Rüstungsstück sondern ein Emailbildniss. (N 32. Fig. 12.) Wenn unser Urtheil darüber richtig ist, so dürfte in dem Portrait nicht Báthory sondern Gabriel Bethlen zu erkennen sein, weil die Züge offenbar dem Bethlenschen Gesichtscharakter näher stehn als dem des Báthory. Doch lässt sich das Wappen an der Brust nicht wegleugnen und die Richtigkeit oder Unrichtigkeit unserer Vermuthung hängt natürlich davon ab, ob das Wappen mit dem Portrait gleichzeitig oder später angefügt wurde; ferner wenn es mit dem Stücke gleichzeitig ist, ob die Ursprünglichkeit des ganzen Stückes über jeden Zweifel erhaben steht?

Verzeihen Sie uns solche Skrupel und Zweifel,

in Sachen historischer Reliquien bedeutender Persönlichkeiten, regen sie sich unwillkürlich bei uns zu Lande, wo man vielfach das Bedürfniss gefühlt hat, den Durst der Compatrioten nach historischen Stücken zu befriedigen. Es wird wohl auch in Polen in unserem Jahrhunderte eine solche Epoche gegeben habe, in welcher fromme Täuschungen beliebt waren und der nationalen Richtung entsprachen.

Ich schliesse mit nochmaligem herzlichsten Danke für Ihre Gefälligkeit und verbleibe mit Hochachtung

Budapest 1898 18. April

Ihr ergebenster

Hampel

220

Dr. Joseph Hampel

Professeur à l'Université
Conservateur au Musée

Budapest.

Hankiewicz Michał

1(1886)

221

Chlebów 14/3 1886.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Z uprzejmości Czcigodnych mych Kollatorów: JW[nych] Hr: Koziebrodzkich z Chlebowa, dostał się w moje ręce: Zeszyt 235ty Przeglądu Polskiego, w którym to zeszycie umieszczony jest utwór pióra WWnego Pana Dobr: pod tytułem: „Madonna Busowiska".

Jakkolwiek z góry uprzedzony byłem: że zapoznam się z dziełem niepospolitej wartości — po przeczytaniu jednak uczułem się wzruszonym do głębi duszy, i do chwili obecnej nie przestaję zostawać pod zawsze świeżem nader miłem a zarazem potężnem wrażeniem tego iście mistrzowskiego utworu.

Podziwiam w tym utworze i uwielbiam zarazem: głęboką psychologię i znawstwo najgłębszych tajników ludzkiego serca — rozrzewniam się nad tragicznym losem bohaterki powieści tyle sympatycznej a nieszczęśliwej: Nasty — rozkoszuję się widząc tak mistrzowsko schwycone i oddane typy uczciwego naszego ludu — nadewszystko zaś zachwycam się ową sceną prawdziwie wielką i wspaniałą: gdy mistrz samorodny, uczciwy starowina chłop: Klymaszko

i.

wobec obrazu Busowiskiej Madonny, pokonany i zwyciężony odczuciem wyższego i szlachetniejszego piękna, potędze tegoż piękna najwyższy oddaje hołd i uznanie: padając na kolana przed owym obrazem ze łzami szczerego zachwytu i uwielbienia, i „bijąc przed nim pokłony jakoby przed Płaszczennicą.”

Scena ta tak jest wspaniałą, tak niepospolitą w swoim rodzaju, że śmiało i bez wszelkiej przesady stawiam ją w jednym rzędzie z inną równie wspaniałą sceną z utworu nieśmiertelnego wieszcza Adama — a mam tu na myśli ową scenę, nad którą zawsze szczerze się rozrzewniam, a mianowicie: kiedy inny mistrz naszemu Klymaszce podobny t. j. Jankiel Mickiewiczowski na widok polskich orłów odczuwa w swem sercu: „co to jest Ojczyzna”, a przelawszy w grę swoją cały zachwyt uczciwej i niepospolitej swej duszy, ze łzami szczerego rozrzewnienia całuje Jenerała Dąbrowskiego ręce:

„Żyd uczciwy Ojczyznę, jak Matkę pokochał!”

Zaś o naszym uczciwym Klymaszce śmiele rzec można:

„Chłop, samouk sztukę, jak Matkę pokochał!”

Pod wrażeniem przeto odniesionem z szczęśliwego poznajomienia się z utworem tak niepospolitej artystycznej wartości jak jest: „Madonna Busowiska" śmiem odnieść się z najusilniejszą prośbą:

Racz Wielmożny Panie zezwolić najłaskawiej: aby rzeczone arcydzieło Twojego pióra, przetłomaczone zostało przeze mnie na język ruski, i umieszczone w fejletonie czasopisma: „Mir" zostającego pod protektoratem Najprzew: naszego Ks: Metropolity, które to czasopismo redagowane w duchu szczerze katolickim, ze wszech miar zasługuje na uznanie i poparcie.

Gdy zaś zpomiędzy wszystkich dzienników ruskich, czasopismo: „Mir" najbardziej jest rozpowszechnionem i czytanem, tak jako rzeczywiście na to zasługuje — więc też na wypadek łaskawego zezwolenia na umieszczenie tamże Madonny Busowiskiej w przekładzie, najmocniej jestem przekonany: że wielu dotąd obojętnych zrozumieją i poznają dokładnie: jaki obfity zasób, jaki skarb nieoceniony złożony jest w sercu i uczuciach naszego ludu; — przekonany niemniej jestem: że nie jedna łza szczerego rozrzewnienia popłynie; że wreszcie

i.

za taką chwilę prawdziwie wzniosłej duchowej biesiady, gdy się czyta: Madonnę Busowiską, za ową grę koncertową na szerokiej skali uczuć ludzkiego serca, na której Wielmożny Panie umiesz grać tak po mistrzowsku, wydobywając tak wzniosłe, tak swojskie i rzewne zarazem tony — wielu i bardzo wielu współbraci moich wielbić Cię będą i błogosławić podobnie: jako ja dzisiaj czczę i błogosławię Ciebie Panie drogi i Mistrzu! mając zaszczyt pisać się

Z najrzetelniejszą czcią i najgłębszem poważaniem

WWJ[nego] Pana Dobrodzieja

najwdzięczniejszym i najpowolniejszym sługą

Ks: Michał Hankiewicz
gr: kat: Pleban w
Chlebowicé
poczt: Grzymałów.

Harajewicz W[ładysław]

1 (1906)

223

RADCA CESARSKI
Dr W. HARAJEWICZ

WIEDEŃ, III. BEATRIXGASSE 14
MARIENBAD. VILLA „WAHNFRIED"

5. VII. 906.

JWielmożny Panie!

Odebrawszy wczoraj po południu, tak miłe pismo JWgo Pana, wzięliśmy się z żoną do poszukiwania mieszkania – a wynik niniejszym pocztą nadsyłam – z prośbą o telegraficzną odpowiedź decydującą, o mieszkaniu i dniu przyjazdu JWnych Państwa.

Co do Belvédère'u, załączam list Pani Fasery – a oprócz tego jest mieszkanie w domu „König v. Bayern" na przeciw hotelu Stern – przy Leśnej ulicy, gdzie my mieszkamy, składające się z dużego pokoju – i mniejszego – przedzielonych przedpokojem. Umeblowanie porządne – bez zbytku, stosunkowo – z usługą i światłem 140 Kor.

tygodniowo. Obecne ceny, z powodu haute saison, są wysokie wszędzie. Mieszka-nie to może być wolnem już od 19 b. m. włącznie do 21.

Proszę przeto JWielmożnego Pana o telegraficzną odpowiedź, tymczasem wyrazy wysokiego szacunku i poważania z jakiem zawsze dla

Jaśnie Wielmożnych Państwa

pozostaję

A. Karajewicz

Harasowski Teofil

3 (1908)

Przyb. 65/60

Krowica 16 grud. 1908 r

Wielmożny Panie Dobrodz!

W odpowiedzi na sz. pismo z dnia 15 podaję co następuje.
Czy portrety pochodzą z XVIII wieku (nie XVII jak pisze P. Dob) to mówię tak na domysł, polegając na własnem doświadczeniu z widzianych w życiu różnych rycin i portretów. i w tym razie wnioskuję tylko z ubiorów:

I Jeden tedy przedstawia (popiersie) mężczyznę w sile wieku z podgoloną czupryną, obwisłym wąsem, bez nakrycia głowy, odzianego w zbroję z której naramiennik bardzo się wydatnia (postać zwrócona bokiem) z narzuconą delią spiętą na przodzie agrafą. Bez żadnych zresztą innych znaków herbu lub napisów

II-gi Znowu (także popiersie, nieco głębsze) mężczyzna młodszy w mundurze (?) z czerwonym niskim kołnierzem) z otwartym przodem z którego widać żupan przeziera, zapięty na spinkę na ramieniu (zwrócony bokiem) epolety – a przepasany pasem polskim.
Głowa podgolona, a wyżej rzadkim niskim włosem pokryta a wąsiki niewielkie z dużą przedziałką. Na tym portrecie jest herb jaki naprędce narysowany w podobiźnie dołączam.
Malowane są na płótnie naciągniętym na blejtramach – ram niema – wymiarów I 60-50 cm. II 70 55 cm.

Zachowane są, te oba płótna niezgorzej – uszkodzeń

większych nieco – z oddalenia rysy doskonale się uwydatniają, z bliska patrząc, farba na niektórych miejscach jakby spierzchła, zresztą całość robi dobre wrażenie i pędzel też niepośledni.

Ceny nie umiem podać – w razie zamiaru nabycia niechby kto z znawców ocenił.

Na żądanie mogę one portrety nakryć i upakowane przesłać podług adresu.

Z wysokim poważaniem zostaję

x J Harasowski gr k prob.

Krowica koło Lubaczowa

226

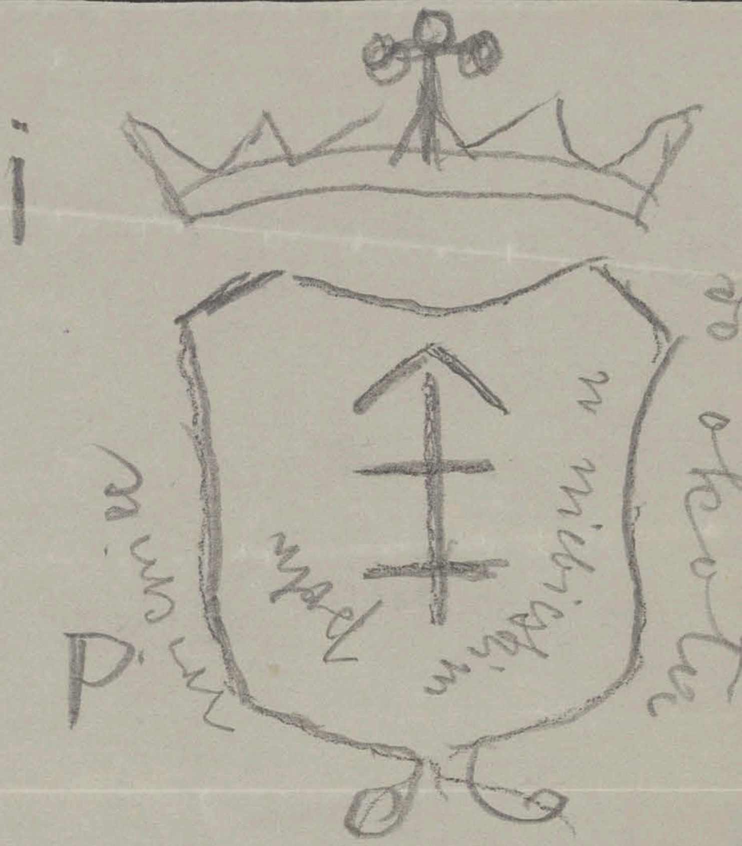

+. 227

Krowica 21 grud 1908.

Wielmożny Panie Dobrodz !

Według obietnicy portrety wysyłam i przy niniejszem dołączam. Jeżeli będą w guście i do zbiorów będą się nadawać proszę oznaczyć cenę możliwie najwyższą i o takowej w niedługim czasie mi donieść. W przeciwnym razie naturalnie proszę mi takowe zwrócić. Mam jeszcze kilka zgłoszeń o takowe, ale że WPan Dob. najpierwej się zgłosił – a przytem daje najlepszą rekomendacyę (nazwisko nieznane mi obca) co do oceny wartości takowych przeto Jemu najpierwej posyłam.

Parę słów jeszcze co ich pochodzenia. Do mnie dostały się one od niejakiej Pani Eweliny Raczyńskiej Iᵒ voto Sanickiej z domu Popławska. niegdyś właścicielka dużego folwarku Okopy tu w jednej z 3ᵉʰ Krowic położonego. Być może że to są rodzinne portrety Popławskich. bo ona pochodziła z szlachty. a jej matka (90 l.) i bracia (wszyscy nieżyjący) zdaje się z obywatelskiego domu pochodzili. chociaż tu już byli podupadli – a Okopy s.p. Ewelina po swoim I mężu Sanickim otrzymała. Otóż u mnie one były jakby w depozycie – jeżeli by się dało uzyskać za nie jakąś znaczniejszą sumkę. możnaby postawić jaki pomniczek nad grobem, albo ustanowić fundacyę Mszalną. taki mam projekt.

Z wysokim Szacunkiem i poważaniem
WPana Dobr. zostaję
x Teofil Harasowski

List miałem włożyć do paczki ale może lepiej będzie osobno.

+ Krowica 28 grud. 1908. 228

Wielmożny Panie Dobrodz!

Przepraszam za parudniową zwłokę w odpowiedzi, musiałem poczekać na odpowiedzi innych Offerentów, ale ostatecznie wypadło że decyduję się odstąpić Panu Dobrodz. owe dwa portrety rycerza i dygnitarza z czasów Rzeczypospolitej za oznaczoną cenę t. j. 200 koron. –

Akurat będzie zaco ustanowić fundacyę Mszalną za duszę ś. p. Eweliny Raczyńskiej, o której pewnie nikt inny nie wspomni, bo z bliższej rodziny nie zostawiła nikogo.

Ale jakkolwiek WPDob położył bardzo dobrą cenę, to jednak jeśli łaska prosiłbym dołożyć jeszcze 20 kor. na to, że jeśli na fundacyę Mszalną ma pójść okrągłych 200 kor. i ta ma być w drodze legalnej ustanowiona i ubezpieczona, przez Konsystorz i Namiestnictwo to zaraz skarbowość czyli urząd Podatkowy przypomni się i trzeba będzie zapłacić (niestety) około albo też równo 20 kor.

Ale jak to, wspomniałem niekładę na to

żadnego nacisku, ale zostawiam to uznaniu i rozpamiętomyślności WP Dob.

Tymczasem dziękując za prędkie i dla nas korzystne załatwienie interesu, życzę w dalszym ciągu umiejętnego zbierania i kompletowania pomników dawniejszej świetnej przeszłości.

A także z tytułu zbliżającego się Nowego Roku życzę WP Dob. obfitych darów B. pożytku i zadowolnienia z dokonanej na cele ludzkości pracy, wreszcie, aby klęski, ciosy, niezgoda, bratnia za wolą B. mogły nas omijać.

Zostaję z wysokim szacunkiem i poważaniem dla WP Dob zostaję

ks Teofil Harasowski gr k
prob. niegdyś z Chełmskiej dyec.

p. s. Mamy tu u siebie w domu jedno cacko które także do zbiorów WP Dob. może się nadać jeśli i takie drobiazgi choć nie krajowych wyrobów gromadzi. Jest filiżanka porcelanowa starszego pochodzenia - wielkości trochę mniejszej niż

zwykła szklanka podłużna – na której namalo-
wana ładna główka kobieca z przepaską na
głowie (właściwie to jest popiersie) doskonale zacho-
wana – nieuszkodzona z uszkiem. Nam to zby-
teczny sprzęcik, a jeśli posiada jakąś szczególną
swą wartość to szkoda aby w zapomnieniu
została. Na żądanie mogę przysłać
WPDob. albo może PDob wskaże jakiego
kollekcyonistę w tym kierunku

HS

Hauser A

3 (1889 + dowód nadania przesyłki)
1 (1890)

München d 26 Juli 1889

Hochgeehrter Herr!

Durch eine dringliche Abwesenheit von hier war ich leider bis heute verhindert Ihnen den Empfang des mir zur Ansicht eingesandten Bildes anzuzeigen.
Meine Ihnen schon nach Besichtigung der Photographie ausgesprochene Ansicht hat sich bestätigt. Das Bild gehört dem gesuchten Meister der drei weiblichen Halbfiguren an. Ich weiß nicht ob ich Ihnen mitgetheilt habe, daß sich in der Gallerie Harrach zu Wien ein Bild mit drei musizierenden Frauen befindet, nach welchem alle dieser Hand angehörenden Bilder genannt werden. Der Name des Meisters ist nicht bekannt. Gewöhnlich hält man die Bilder für Arbeiten des Bernard van Orley, was sich aber nicht als stichhaltig erwiesen hat.
Auch eine ähnliche Figur mit einem Pokal ist im Besitze des Herrn H. Vieweg

zu

Braunschweig.
Das mir von Ihnen zugesandte Bild ist etwas kräftiger in der Behandlung, als diejenigen mir von dieser Hand vorgekommen, jedoch unverkennbar ist es dieselbe Hand.
Das Bild ist etwas verändert in seiner Äusserlichen Erscheinung, und hat auch schon wohl schon vor längerer Zeit eine etwas nicht geschickte Restauration erfahren – namentlich ist die Luft welches in der Mitte Durch ausgefüllt ist etwas zu flüchtig und unscharf in den Formen übermalt, von der Seite gesehen sieht man auch auf der Bildfläche mehrere Erhebungen
Eine geschickte Restauration würde sich, kaum soweit dieselbe zu beurtheilen ist, unter 80 bis 100 Mark durchführen lassen.
Den Werth des Bildes, wie solche in Deutschland angenommen werden, dürfte kaum über 800 Mark hinausgehen.
Es ist zur Zeit wenig Kauflust – und nur ganz hervorragende u. bedeutende Bilder werden noch gut bezahlt –.
Mittelgute sind jetzt zu viel, die Liebhaber zu wenig an Zahl.

231

Allerdings gebe ich zu, daß ein geeigneter Kunsthändler einen höheren Preis dafür erzielen würde.

Indem ich Ew. Hochgeehrter Herr bitte mir mittheilen zu wollen, ob ich Ihnen das Bild wieder zusenden, oder einer Restauration unterziehen soll, zeichne ich mit aller Hochachtung

ergebenster

C F Hauser

Professor Conservator

Reclamationsfrist 6 Monate. Termin do reklamacyi 6 miesięcy.

232

Aufgabe-Schein. Rewers oddawczy.

Ueber / Na 11 mit / zawierając D

angebl. Werth / wartość rzekoma 1000 fl. / zł. — kr. / c., Gewicht / waga 4 Klgr. / klgr. 800 gr. / gr.

an / do / in / w Hauser i Muszelich

An Franco / Franko fl. / zł. 51 kr. / c.

Rückschein / Rewers zwrotny " "

Zusammen / Razem fl. / zł. kr. / c.

Datum: / Data: 18

K. K. Postamt / C. k. Urząd pocztowy

D. S. 255.

LEMBERG
6/7
89
LWÓW

233

München d 11 Dezb 1887.

Hochgeehrter Herr!

Am Montag von einer dreiwöchigen Reise zurückgekommen, habe ich Ihr sehr geehrtes Schreiben vorgefunden, und heute auch erhielt ich einen Brief desselben Inhalts aus Genf von Herrn Dr Jak. von Adamiewicz.
Ich beeile mich Ihnen zu antworten, daß ich trotz meiner großen Arbeitsüberhäufung gern bereit bin mit der möglichsten Beschleunigung die Restauration der Portraits vorzunehmen.
Allein trotz aller Beschleunigung ist es absolut unmöglich die Restauration vor 3 Wochen zu vollenden. Unter den Übermalungen in dem tief rothen Gewand werden so wie ich heute genau untersucht habe, verschiedene Verletzungen zum Vorschein kommen, welche sehr sorgfältig egalisirt werden müssen. Die Ergänzungen hauptsächlich an dem rothen Gewand, besonders am äußeren Untergewand,

was leider nur in Zwischenräumen ~~geschehen~~
von Zeit geschehen kann, weil die ersten
Firnißlagen außerordentlich langsam trocknen; mit
Trockenmitteln ist nichts anzufangen, weil
dieselben nachdunkeln, und mit der Zeit
undurchsichtig werden. Leider kommt auch
noch dazu, daß die Jahreszeit, eine sehr ungünstige ist. Seit ~~über~~ mehr als zwei Monaten
haben wir fortwährend trübe Tage, welche
ein rascheres Arbeiten nicht möglich machen.
Leider kann ich mit dem besten Willen die
Restauration nicht mehr beschleunigen, obgleich
ich aus Ihrem Briefe ersehe, daß Ihnen sehr
viel daran liegt, das Bild möglichst bald zu
bekommen. Wenn ich auch gerne alles aufbiete
um Ihnen gefällig zu sein, so werde ich eine
Beschädigung des gefeierten Kunstwerks nicht
eintreten lassen.
Bekommen wir einige helle sonnige Tage, so ist es
möglich, daß ich einige Tage früher fertig werde,
allein mit Gewissheit kann ich dieses nicht
versprechen. Ich gebe mir die Ehre mit ausgezeichneter
Hochachtung zu sein

Euer Hochwohlgeboren
ergebener
A Hauser

H.

235

München d 16 Dezb 1889.

Hochgeehrter Herr!

Auf Ihr soeben erhaltenes Schreiben, erwiedere ich ergebenst daß ich gerne bereit bin zu dem Bild einen Rahmen machen zu lassen. Am geeignetsten dazu hielte ich einen schwarzen Rahmen aus hartem Holz, mit einem an der Bild anstoßenden feinen Gold u Stäbchen. Ein schwarzer Rahmen würde dem Bild mit seinen tiefen Farben besser stehn als ein Goldrahmen. Es werden jetzt auch für die Gallerie nur in Berlin, u schon an der Pinakothek für niederländische u Italienische Bilder vielfach ~~schwarze~~ schwarze Rahmen genommen.

Ich denke ein passender fein ge-
gliederter Rahmen würde auf
c. 30 Mark zu stehen kommen.
Wenn Sie, hochgeehrter Herr damit
einverstanden sind, so bedarf es
keiner Antwort; wenn aber nicht,
oder wenn Sie einen Goldrahmen
vorziehen sollten, so würde ich mir
bis spätestens 21 d. Mts gefällige Ant-
wort erbitten. Eine einfache
Postkarte genügt. Wenn ich also bis
22 d. Mts noch keine Antwort habe,
so nehme ich an, daß Sie mit einem
schwarzen Rahmen einverstanden
sind, u. ich werde denselben sofort
bestellen.
Wenn wir nur endlich einige helle
Tage bekommen würden, zur Kunst-
arbeiten, des trübsten [illegible]

ich halte dies sehr nöthig:
Ueber München hängt seit Wochen
ein starker undurchsichtiger
Nebel welcher Beobachtungs-
arbeiten sehr erschwert.

Mit größter Hochachtung

Euer Hochwohlgeboren

ergebener

C. Hauser

237

München d 9 Jänner 1895

Euer Hochwohlgeboren!

Es thut mir aufrichtig leid, daß es mir erst heute möglich geworden ist, das Bild an Sie abzusenden. Wir hatten in München den ganzen Monat Dezember u. so auch noch die ersten Tage in diesem Jahr, eine so furchtbar dicke und undurchsichtige Nebelschicht über München liegen, daß ich kaum eine Restauration in dunkeln Farben vornehmen konnte. Der tief dunkelrothe Grund, des Kleides, ist von solcher Klarheit, daß es schwierig war, die Stimmungen anders als bei Sonnenlicht vorzunehmen, und nicht viel anders war es in der grünblauen Tischdecke.
Es wird mich freuen wenn Euer Hochwohlgeb. mit, der Restauration des Bildes dessen Farben von so merkwürdiger Klarheit

sind

sind, zufriedener gestellt sein werden.
Wenigstens habe ich es an Reinlichkeit und Genauigkeit nicht fehlen lassen.
Wenn Ihnen der Firniß vielleicht noch etwas zu frisch und glänzend erscheinen sollte so bitte ich das Bild nur mit einem trocken weichen Tuch leicht abzureiben. Indessen verliert sich der schroffe Glanz des Firnisses in kurzer Zeit.
Es würde mich freuen, wenn ich mit den Rahmen, den Geschmack Euer Hochwohlgeb. getroffen habe. Hier sind die schwarzen Rahmen sehr beliebt. Es thut dem Bild meines Erachtens auch recht gut.
Für die so liebenswürdige Vertrauensbezeugung sage ich Euer Hochwohlgeb. besten Dank. und habe die Rechnung beigelegt.
Für Restauration 84 Mark Rahmen und Kiste laut beiliegender Rechnung mit 46 Mark.
Mit der vorzüglichsten Hochachtung beehrt sich zu sein

Euer Hochwohlgeboren
ergebener

A. Hauser Professor
u. Conservator

Hecki Korneli Juliusz

1. (1890)
1 (1891)
4 (1892)
2 (1893)
1 (1894).
1 (1896)
1 (1898)

[Przyb 69/60 z 20/2/1898]

239

Lwów 26/9. 890

Wielmożny Panie Pośle!

Korzystając z okazanej mi tylekrotnie życzliwości, tudzież z łaskawego ośmielenia mnie do napisania listu, piszę tych kilka słów w sprawach ważnych, skoro już tak bogi zrządziły, że znowu nie miałem szczęścia zastać we Lwowie W. Pana i rozmówić się z Nim ustnie. Z listem częściowo umyślnie zwlekałem, choć byłbym przecież znalazł sposobność pomimo podróży jakie w tym roku odbywałem, gdyż opowiedzieć wszystko listownie prawie niepodobna. Kiedy jednak inaczej być nie może,

pragnę przynajmniej na tej drodze porozumieć
się i zarazem proszę o łaskawą odpowiedź. –
Pirawski gotów już do połowy i najdalej za
miesiąc można będzie rozpocząć drukowanie. Trzeba
go będzie zaopatrzyć w indeks, który biorę na
siebie i mapę, o której wspominałem już wczoraj
p. Łozowskiemu. Jak bowiem W. Pan Poseł
sobie może przypomina, jest tam spis kościołów
i klasztorów w dawnej archidyecezyi lwowskiej.
Oczywiście więc dla porównania z dzisiejszym stanem
byłoby koniecznem prawie uwidocznić to w jakiś
sposób. Rzecz cała nie będzie wielka, bo razem
z wstępem moim, indeksem i dwoma małymi do-
datkami odnoszącymi się do utrzymywania uczniów

kowskich w akademii krakowskiej może zająć
10 arkuszy druku. P. Balzer, z którym w Zako-
panem o tej sprawie rozmawiałem, oświadczył, że
wydałoby to za mało na jeden tom zamierzonego
wydawnictwa i że trzebaby czemś uzupełnić
najlepiej Zimorowiczem. Zgodziłbym się na to chętnie
bo całe szeregi drobnych a ciekawych utworów
Zimorowicza pozbierane przezemnie w różnych
bibliotekach i archiwach spoczywają u mnie
w biurku gotowe prawie do druku. Zajęłyby
one miejsca na 20 arkuszy około. Wydać je razem
byłoby bardzo pożądanem, gdyż całą działalność
literacką i całą osobistość tego poety kronikarza
poznalibyśmy we właściwem świetle i za jednym

prawie zamachem i zgromadzilibyśmy to co

drukowane tak, że musi iść wspomnienie, lub

dotychczas kryje się po przeróżnych rękopisach. W skład

tych utworów nie weszłyby tylko sielanki i

kronika, któreby można osobno wydać a zwłaszcza

kronikę w pierwszym rzędzie, choć i sielanki potrze-

bowałyby wydania prawie koniecznie, a mam je

również prawie gotowe. Zresztą możnaby, gdyby

sobie P. Poseł życzył oddzielić utwory histo-

ryczne od literackich. Atoli w ogóle w tym

względzie miałbym kilka uwag do poczynienia

które prosiłbym łaskawie wysłuchać.

P. Balzer chce wszystko to w jednym tomie

pomieścić, a przecież mnie się wydaje że koniecznie

trzebaby rozdzielić na dwie osobne części

składające się na jeden tom. Pisawski two-
rzyłby cz. 1. a Zimorowicza „Scripta minora"
część drugą. Czy nie słusznie?

2) P. Balzer pragnie dać wydawnictwu tytuł: Materyały
historyczne. Mnie się wydaje że o wiele stosowniej-
szym byłby: Acta et opera res gestas Russiae Mi-
noris illustrantia, bo by odpowiadał lepiej
naszemu zamiarowi.

3) Uwagi zamyślałem pisać po łacinie a wstęp również
chciałem i nie znającym języka polskiego uprzystępnić.
P. Balzer pragnie, by pisać po polsku. Czy jestto ży-
czeniem również P. Posła?

4) Na zbieranie tych przeróżnych utworów wyłożyłem
niemało pracy, czasu i wydatków. P. Poseł zagwa-
rantował mi za kilkoletni trud przynajmniej małe
wynagrodzenie z rozsprzedaży wydawnictwa, któreby
odpadło teraz wobec zmienionego programu.

czyż przynajmniej wolnoby mi było pomieszczać
małe rozprawki na tle wstępów do utworów
w czasopismach innych?
We Lwowie bawię od wczoraj i pracuję rano i
popołudniu w obu archiwach, korzystając
z urlopu do 1. października. Chodzi mi o uzupełnie-
nie materyałów do monografii o obu Zimoro-
wiczach, które w jak najkrótszym czasie
stósownie do umowy mam przesłać akademii
umiejętności. Wyciągi robiłem, gdym jeszcze
dokładnego nie miał obrazu o całości i należ-
żytej wprawie w wydawaniu. Stąd luki, dla któ-
rych wypełnienia będę może jeszcze raz musiał
zawitać do Lwowa, niebawem atoli obowiązki
wzywają mnie do powrotu już w poniedziałek.

tj. 29. b. m. – Za materyałami pójdzie w ślad
sama monografia, z którą również spieszyć
się muszę, by mi ktoś nie skorzystał z wydanych
materyałów i nie zniszczył kilkoletniej pracy.
W tym roku szkolnym muszę być z nią również
gotów. Będzie miała ona jak widzę już teraz
jedną lukę, tj. charakterystyka Zimorowicza
chromać będzie przy ocenieniu jego historycznych
utworów. Chciałem z nią zwlec do ukończenia
pracy nad kroniką, którą wprawdzie mam
do wydania prawie przygotowaną, ale bez wstę-
pu i studyów, na podstawie których bym mógł
orzec, z jakich właściwie źródeł czerpał Zimo-
rowicz. Cóż jednak robić? Trzeba się spieszyć
a ocenienie kroniki na później zostawić. Zresztą

byleby mi zdrowie służyło, nie dałbym i na to
długo czekać, lecz niestety co roku coś mi dolega.
Monografia oprze się oczywiście na złotnictwie
i Patrycyacie P. Posła, których treść dla mnie bardzo
a bardzo pożądana pod względem tła historycznego.
Za przysłanie Patrycyatu składam jeszcze raz
najżywsze podziękowanie. Przeczytałem go z wielką
uwagą i tak jak wielu innych zostałem
oczarowany pięknością formy i zdolnością ujęcia
szczegółów w niepospolitą całość. Mimowolnie
nasunęło mi się porównanie ze sobą. Pracowałem
już cały rok w archiwum miejskiem i poświęci-
łem na niejedną godzinę mego życia, lecz nie
zdobyłem się na więcej nad kilka drobnych rozpra-
wek, o których mało co kto wie. Niestety znaj-

 243

duję się w odmiennych warunkach i to co robię,
robię z wysiłkiem w godzinach wolnych od
ciężkiej a żmudnej pracy w gimnazyum. Oprócz
tego jestem za skrupulatnym i doprawdy jak
słusznie P. Poseł zauważył nie umiałem się
ograniczać i panować nad materyałem. Mia-
łem i ja myśl napisać o stosunkach lwowskich
w guście Patrycyatu, lecz dobrze że mnie P. Poseł
wyprzedził, bo moje przedstawienie z pewnością
nie wyrównałoby Patrycyatowi. Mówiąc jednakże
o Patrycyacie, pozwoli P. Poseł, że dodam
jeszcze kilka słów choć do tego nie upoważniony.
Sądzę jednakże że P. Poseł nie weźmie mi ich
łaskawie za złe, skoro niewielu istnieje ludzi
którzyby dłuższy czas pracowali w archiwum miej-

stkiem jak ja. Przepraszam więc najmocniej ale swoim zwyczajem nie mogę wytrzymać i uczynię jeden zarzut. Oto barwy w Patrycjacie są bezwarunkowo za jasne a wyjątkowy z generali-zowania małej stosunkowo jeszcze ilości szczegół. Tów. P. Poseł o ile widzę poznał się tylko przeważnie z ind. off. consul. i księgami dział 3. archiwum tworzącymi. Pozostaje przeto cała masa jeszcze nie mniej ciekawa, ~~która~~ prawdopodobnie wpłynie na zmianę sądu w niejednym kierunku. Stosunkowo do innych miast było dobrze ale nie świetnie a pod względem umysłowym nawet dość ubogo. Liczba drukarni i utworów literackich przez Lwowian pisanych stosunkowo mała. Było

kilka wybitniejszych talentów ale zresztą
aż do założenia szkoły jezuickiej miasto
nie mogło się zdobyć na żadną uczciwszą
i wymogom odpowiadającą. Równocześnie fana-
tyzm religijny istniał bez zaprzeczenia i
okazywał się jaskrawymi faktami. To daje
również wiele do myślenia. Oprócz tego
dałoby się więcej szczegółów poruszyć lecz
boję się tym doprawdy nie nadużyć cierpliwości
P. Posła którego jeszcze raz przepraszam
najgoręcej, że ośmieliłem się sąd mój wypowie-
dzieć i trudzić odczytywaniem mego długiego
listu. —
Kiedy i czy będę mógł prędko zawitać do
Lwowa tego nie wiem, bo nie zależy to tak

odemnie. Może też kiedy P. Poseł będzie przez Stryj przejeżdżał i mnie o tem uwiadomi, a może mi wyznaczy czas, w którymby chciał mnie widzieć we Lwowie, aby o wszystkiem a zwłaszcza wydawnictwach pomówić. W każdym razie prosiłbym o łaskawą odpowiedź adresowaną oczywiście już do Stryja.

Niniejszem dziękuję szczerze za okazywaną mi dotychczas łaskawość, którą wyłącznie kładę na karb stosunków jakie P. Posła łączyły z rodziną mojej matki t.j. Wisłockimi. Będę się starał wywdzięczyć jak będę mógł

a na razie proszę przyjąć

wyraz najgłębszego szacunku

od K. Juliusza Hecka

Stryj 22/7. 891

245

Wielmożny Panie Pośle!

Wśród trudów i sprzeróżnych zajęć i tych przewrotów, jakie w tym roku nasze gimnazyum przechodziło, z żalem spostrzegałem, że dla mojej pracy czasu mi nie zostawało. Zdobyłem się ledwie na nowy program gimnazyalny, w którym jako trzeci zeszyt „Pomniejszych źródeł" wydałem trzy dziełka Zimorowicza a między nimi Fundatio et patrimonium hospitalis s. Spiritus" ciekawe nader dla historyi Lwowa. W ten sposób ukończyłem powoli wydawnictwo dziełek pomniejszych a uporządkowanie i przerobienie materyałów na

monografię zostawiłem sobie na ferye, kiedy
i myśl moja swobodniejsza i czas nie tak
rozerwany. Chciałem połączyć utile cum dulci
i wyszukać sobie gdzieś zaciszne ustronie,
gdziebym i świeżem powietrzem oddychał i nie
miał przeszkody w pracy. Niestety nie udało
mi się wyszukać i do końca lipca zostaję
w Stryju, a następnie 1. sierpnia wyjadę do Mi-
łówki za Żywcem gdzie mój brat przebywa.
Na wakacye liczę też jak na Zawiszę, że zdołam
jeżeli pracy nie wykończyć to przynajmniej do tego
punktu doprowadzić, po którym praca będzie
łatwiejsza i nie tak wszelkich sił skupienia
wymagająca. — Równocześnie przez ks. Hausma-
na i Jurkowskiego kanoników starałem się

o dostanie rękopisu Pirawskiego z biblioteki kapitulnej w nadziei, że to będzie oryginał. Tymczasem nadesłana mi kopia choć nie bez wartości ale zawsze kopią z 18. stulecia. Bliższem skolacyonowaniem mego odpisu z kopii bibl. Oss. z tą kapitulną zajmę się również w tych dniach. – Program nowy gimnaz. nadeślę W. Panu Posłowi w tych dniach i nawzajem ze swej strony upraszam o łaskawe polecenie, by mi przysłano Przegląd archeologiczny, w którym jest mój „Inwentarz Orsz. B. Z." Udawałem się w tym względzie do p. Wołowskiego, (bo mi obecnie również potrzeby) lecz odpisał mi, że bez wyraźnego nakazu W.P. Posła wydać mi egzemplarza nie może.

Stosunki w Stryju na korzyść się nie zmieniły i wzdycham do tej chwili, kiedy będę się z powrotem we Lwowie. Pomimo łaskawego przyrzeczenia nie ośmieliłem się udać się jeszcze tego roku pod opiekuńcze skrzydła WP. Posła, choć podawałem się o dwie posady jedną we Lwowie a drugą w Krakowie, bo mi wręcz powiedziano że wskutek zmian jakie celem sanacji w gimn. stryjskiem przeprowadzają, ja jestem na razie koniecznie tam potrzebny. Podano mnie wprawdzie tertio loco na Lwów (obsadzenie nastąpi w sierpniu) i na pełnej sesji oświadczono, że już na drugi rok stanowisko mnie wezmą ze Stryja, ale tylko tyle. Cenną więc opiekę WP. Posła ośmielę się ~~[illegible]~~ rzucić na szalę za kilka miesięcy, kiedy będę miał większą nadzieję a kandydatów jak zawsze będzie dosyć, gdyż teraz nie odważyłbym się Jego narazić na zabiegi, któreby może były bezskutecznymi.

Pozostaję z najgłębszym szacunkiem
zawsze wdzięczny Kom. Jul. Hecht

w Stryju 20/3. 892 247

Wielmożny Panie Pośle!

Zanim przejdę do mej prośby muszę zdać sprawę z moich dotychczasowych prac Temu, który mię tak życzliwą opieką otaczał, a którego zaufanie poczynam zawodzić jednakże nie z mego powodu, ale raczej z winy tych ciężkich stosunków i warunków, w jakich się znajduję:

1) Do Pirawskiego wypożyczyłem rękopis z kapituły rz. kat. obr. i skolacyonowałem dokładnie z kopią bibl. Ossol. – Rękopis kapituły okazał się po bliższem zbadaniu kopią równorzędną nie bez znacznej wartości i sprostował mi tekst w kilkudziesięciu miejscach. – Tekst przeto

już gotowy do wydania, do wstępu zaś mam poczynione notatki ale do ułożenia ich w jedną całość dotychczas przystąpić nie mogłem, bo oczekiwałem przysłania mi artykułu Siarczyńskiego (w jednym z tomów czas. bibl. Ossol. kobor. 1830), lecz nadaremnie prosiłem dwukrotnie. Zarząd bibl. Ossol. odpowiedział mi, że muszę zwrócić najpierw wszystkie dzieła od dłuższego czasu u mnie zalegające, co jednak przed mojém nastąpić nie może. Oni tam nie wiedzą, w jakiej ja tu kamarni i jak mi ciężko czas ukraść dla własnej pracy i jak nieraz wśród ciężkich tych warunków trudno mi nawet myśli skupić. — W każdym razie nie mam już czego czekać i druk Pirawskiego mógłby się zaraz rozpocząć; Pisałem o tem do Balzera ale odpowiedzi jeszcze

nie otrzymałem. Co więc mam czynić? Czy nie wolnoby mi było rękopis przesłać wprost do drukarni i druk rozpocząć, jako pierwszy tom „Leopolitanów" (Libri et acta res gestas Russiae minoris illustrantia, sumptibus Vladi-slai Łozinski edita, cura et opera Cornelii Iulii Heck.). Oczekuję rezolucyi ostatecznej: —

2) Materyały do obu Zimorowiczów starannie uporządkowałem i część pierwszą ich przesyłam Akademii, bo się bardzo upominają, a część drugą zatrzymuję jeszcze do maja i wtedy dopiero ją zawiozę wraz z pierwszą częścią monografii. To co posyłam składa się z następujących aktów:

a) Materyały do biografii Szymona Zimorowicza. (nieznaczne bo tylko 4 numery obejmujące).

b) Materyałów do biografii Bartł. Zimorowicza część I.

α) Sądy współczesnych Nr 1-5

β) Listy Nr 6-15 włącznie.

γ) Testament i inwentarze majątku Nr 16-19

T.

δ) Nagrobki, drobne wiersze i utwory N= 20 - 34.

Część druga którą na razie sobie zatrzymuję, bo mi potrzebna przy pisaniu monografii obejmuje N= 35 - 684 tj. 650 aktów (w wyciągach) chronologicznie uporządkowanych, (lata 1624 - 1681). Jeżeliby Pan Poseł życzył sobie przejrzeć część 1. którą w tym tygodniu akademii chciałbym przesłać, to proszę mi łaskawie napisać, a prześlę ją do przejrzenia pod wskazanym adresem.

3) Żywot i pisma Józefa Bartłomieja i Szymona Zimorowiczów (Ozimków) część I. - Praca nad nią w pełnym toku i ukończyć spodziewam się do połowy maja. Obejmuje rozdziały:

Wstęp: (Ocena i zestawienie dotychczasowych rozpraw, artykułów i podanie źródeł)

Rozdział I: Lwów i jego mieszkańcy. (Obraz stosunków z początkiem 17. wieku: Kolonizacya polska na Rusi Czerwonej - Stosunek wzajemny obu narodów. - Wygląd zewnętrzny Lwowa - Jego urządzenia polityczne - Różne

249

narodowości – Oświata – Życie rodzinne – mieszkania urządzenia, przyjemności i rozrywki – Religijność)

Rozdz. II. Wiek młodzieńczy J. B. Zimorowicza. (1597–1629 Pochodzenie – Stan majątkowy – Wychowanie)

Rozdz. III Pierwsze utwory

Rozdz. IV. Wiek męski 1629–1647.

Rozdz. V. Utwory panegiryczne i religijne.

Część II. którą odkładam na wakacye obejmie:

Rozdz. VI r. 1647–1660

Rozdz. VII ~~xx~~ Sielanki i utwory drobne historyczne

Rozdz. VIII. Starość r. 1661–1677.

Rozdz. IX Kronika i reszta mniejszych utworów

Rozdz. X. Żywot i pisma Szymona Zimorowicza.

Jeżeli nie zajdą nieprzewidziane okoliczności to w maju zgłoszę się z odczytem do towarz. histor. ~~xx~~ Mianowicie chciałbym odczytać Rozdz. I. –

Tyle uważałem za stósowne podać do wiadomości Pana Posła, aby udowodnić że pola dawno nie zalegam i pracuję jak mogę, a teraz jedna wielka prośba

z mej strony.

Już czwarty rok przebywam na prowincyi wśród ciężkich warunków w gimnazyum i braku wszelkiej podniety duchowej i niszczę i zużywam moje siły w walce bezskutecznej i daremnej. Gdym szedł do Stryja mówiono mi, że muszę przejść próbę ogniową w szkołach prowincyi. Po dwu latach w r. 1890 przyrzeczono ~~mi~~ że przeniosą mnie w r. 1891 a gdy ten nadszedł oświadczono, że prośbę moję uwzględnią z pewnością w r. 1892. Obecnie są aż cztery posady filologiczne, dwie przy ~~[illegible]~~ tem gimnazyum, jedna w czwartem we Lwowie a jedna w Podgórzu pod Krakowem. Pomimo tego jednak że konkurs upłynął dopiero 15. marca a obsadzenie nastąpi nie pierwej jak w kwietniu lub w maju słyszę, że już je przynajmniej częściowo przyrzeczono rozmaitym kandydatom, między którymi są: Jesienicki, Mandybur i Majchrowicz.

Dwaj pierwsi są mi równi wiekiem i latami służby a ze wszystkimi mogę podjąć śmiało walkę, bo mam egzamin jeżeli nie lepszy to z pewnością nie gorszy a kwalifikacyę prawdopodobnie lepszą i nadto pracuję również w literackim kierunku. Toteż sami inspektorowie (Lwów należy do Samolewicza, Kraków do Germana) zaliczają mnie do godnych kandydatów, ale nie utrzymam się z pewnością, jeżeli mnie ktoś nie weźmie w swoją opiekę. Piszę też do wszystkich mi życzliwych osób, a przedewszystkiem do Pana Posła, by zechciał łaskawie dotrzymać mnie danego przyrzeczenia i wyrwał mnie z tej biedy, bo inaczej zmarnieję doreszty. Jeżeli nie może być Lwów, to godzę się na Podgórze, bo z Krakowa łatwo się już do Lwowa dostać a nadto tam również będę już mógł swobodnie pracować. Niechże więc Pan Poseł

zlitują się nademną i poprze mnie Łaskawie u PP. Namiestnika, wiceprez. Bobrzyńskiego, ks. Tarnowskiego i radców i inspektorów w ogóle - a zobowiąże mnie sobie aż do śmierci. - Zawsze, zawsze będę mu wdzięczny - Proszę i błagam o to. -

w tych dniach będę osobiście we Lwowie. Przyjechałbym wcześniej, ale brak mi funduszów, bo obecnie odciągają mi 30 fl miesięcznie na stabilizacyą i za mundur.

Kończąc pozostaję z najgłębszym szacunkiem zawsze wdzięczny

Kornel Julian Heck

Stryj 25/3. 892

251

Wielmożny Panie!

Za list jak zawsze tak pełen życzliwości dla mnie przedewszystkiem serdeczne dzięki. W życiu mojem nie podał mi nikt nigdy pomocnej ręki ale o każdą drobnostkę musiałem się sam dobijać. Toteż proszę być przekonania tego, że umiem ocenić lepiej niż kto inny wszelką życzliwość mi okazaną, tem bardziej, gdy jak w tym wypadku właściwie niczem sobie na nią nie zasłużyłem. –
Donieśli mi K. Zajączkowski i Kozłowski że obecnie otwiera się 4a posada we Lwowie przy gimnazyum

Franc. Józefa po Niementowskim, który ma
pójść do Zborowa jako dyrektor. P. Samo-
lewicz miał oświadczyć, że mam wszelkie
szanse otrzymania jej ostatecznie, jeżeli nie
wystąpi znowu jakiś kandydat możniejszy
odemnie. Niechżeż więc Wielm. Pan nie wypuści
mnie ze swej opieki i wspomni (łaskawie) o tej nowej
posadzie pp. Bobrzyńskiemu i Tarnowskiemu,
bo prawdopodobnie na nią konkursu osobnego
nie będą rozpisywali.

- Hospitale s. Spiritus i ja za utwór nie
uważam, tylko za źródło historyczne, zazna-
czam to wyraźnie w przedmowie. Nazwisk
nie prostowałem, bo chcąc wydawać należycie
musiałbym był wejść i w inne szczegóły, któ-
rych skontrolowanie na prowincyi byłoby dla mnie

niemożebnem. Już to jednak jak nadmieniłem ostatnie moje próby wydawnicze, gdyż na przyszłość zajmować się będę tylko monografiami a laury na polu wydawniczem pozostawię komu innemu. Tak samo ma się i z Pirawskim. Chodzi mi o rem a nie o nomen o wydrukowanie Pirawskiego a nie o moją sławę wydawniczą. Jeżeli więc panowie historycy mają jakie wątpliwości co do tego, czy wydawnictwo należycie poprowadzę, a szczerze powiadam, że mogą mieć, bo nie mam ani czasu ani sposobności skontrolowania tu na prowincyi wszystkiego i równocześnie jestem zimo-rowiczem i naturą zajęty; jeżeli więc istnieją jakie skrupuły pod tym względem to gotów jestem oddać im tekst już ustalony i wstęp subjektywnie utworzony i dać im pełne pozwole

do powierzenia reszty komu innemu i popro-
wadzenia wydawnictwa po ich myśli. Możeby
p. Łodowski podjął się tego. Napisałbym
chętnie do niego, gdybym znał jego adres.
Najżmudniejszą rzecz zrobiłem, reszta będzie
już wdzięczniejsza. Atoli wówczas żądałbym
po 1) by nazwiska obu nas jako wydawców
były w tytule wymienione a 2) by przy
drukowaniu w jakiem czasopiśmie wstępu,
który zresztą może sobie przerobić zupełnie,
połowa wynagrodzenia mnie się dostała w u-
dziele. – Inaczej szkoda by było tej pracy
i tego czasu, jaki strawiłem przy odpisy-
waniu, kolacyonowaniu i porównywaniu z dru-
gim rękopisem. Mimo wszystko przepraszam za
naprzykrzanie się i dziękuję jeszcze raz za tyle
dowodów niezasłużonej życzliwości

pozostaję z najgłębszym szacun-
kiem i zawsze wdzięcznym.

Korneli J. Heck

Stryj 6/6. 892

253

Wielmożny Panie Prezesie!

Piszę ten list, bo chciałbym serce ulżyć, bo chciałbym podzielić się z kimś radosną i smutną wieścią a przekonanie wewnętrzne mi powiada, że nie mam może nikogo więcej, któryby moim losem się tak interesował jak W. P. Prezes. Oto powróciłem przed kilku godzinami ze Lwowa, gdziem był podczas uroczystości i gdziem się dowiedział (obok radosnej sprawy) o wypadku bardzo dla mnie przykrym i przygnębiającym. Obok podania o przeniesienie mnie do Lwowa załączyłem również i inne o nadanie mi stypendyum w kwocie 1.000 fl celem odbycia podróży do Włoch i Grecyi, z kwoty przeznaczonej dla prof. gimn. przez cesarza. W pomyślny rezultat nie bardzo wierzyłem wobec wielkiej liczby

kandydatów pokładając całą moją nadzieję w przeniesieniu do Lwowa lub Krakowa. Tymczasem stało się przeciwnie. Rada szkolna z filologów zaproponowała tylko mnie unico loco na to stypendyum a z historyków na drugie stypendyum (jest ich 10 razem a z tego mają 2 przypaść na Galicyę) niejakiego Zycha z Drohobycza. Propozycye odeszły już do ministeryum i prawdziwie z bijącem sercem oczekuję wyniku, bo jest to dla mnie sprawa niesłychanej wagi. Dostanę urlop na 1/2 roku, tj drugie półrocze r. szk. 1893 i obok mojej gaży jeszcze 1.000 fl, będę więc mógł korzystać z podróży, przypatrzeć się dziełom sztuki i rozszerzyć zakres mych wiadomości i wyobrażeń. Rutę podałem następującą: Wenecya Medyolan Florencya Rzym Neapol Pompei. Brindisi, Itaka, Ateny Konstantynopol Odesa i Jassy. Wyjechałbym z początkiem lutego a wróciłbym w lipcu - byleby tylko we Wiedniu nic nie przemieniono, bylebyto rzeczywiście się tak wszystko ziściło.

– Równocześnie jednak zasmucono mnie bardzo inną wieścią. Oto na pięć posad we Lwowie zaproponowano na pierwszem miejscu Mandybura, Jezienickiego, Majchrowicza, Lewitskiego i Zagórskiego a dla mnie nie było miejsca. Przyszedłem tylko tertio loco na jedną posadę, pomimo że mam ~~także~~ kwalifikacyę jak najlepszą, nie mówiąc o mojem świadectwie i o innych warunkach. Najciekawsza była argumentacya przy Zagórskim, młodszym odemnie o rok. Miał się zdyskredytować w Tarnowie i stać się tam niemożliwym, „trzeba więc go przenieść do Lwowa" pomimo że Zagórski (bardzo miernych zdolności) o ile wiem dotychczas nawet piórem nie ruszył. Czyż nie słuszniejszem byłoby, żeby poszedł do Stryja na moje miejsce, a ja którym wśród takich okoliczności powierzoną ósmą klasę doprowadziłem szczęśliwie do celu bez dyskredytowania się, a ja żebym przyszedł do Lwowa. Że taka wiadomość oddziaływała na mnie bardzo przygnębiająco, nie potrzebuję wcale dodawać. Gdybym miał protekcyę, tobym, skoro jestem w ternie, postarał

się we Wiedniu, by wpłynął na zamianowanie mnie z trze-
ciego miejsca wobec widocznej słuszności z mojej
strony. Dalszy pobyt w Stryju przeraża mnie i zniechęca
do wszelkiej pracy. Gdy sobie wspomnę, że będę musiał
znowu bez książek i bez ludzi dalej nędzny żywot pro-
wadzić, to prawdziwie nie mogę się uspokoić i nadzieję
na otrzymanie stypendyum, które zresztą także zawieść
może. Kiedyż się to wszystko skończy? Pracuję jak wół bez
wytchnienia (w maju poprawiłem 112 wypracowań maturzy-
stych à 2 arkusze), zdolności mi nie brak, pochwałami mnie
dotychczas ciągle obsypywano, a mimo tego trzymają mnie
tu na pustyni jakby na uwięzi. Co właściwie przyczyną?
Czy warto służyć przy takim zawodzie? Czy warto pracować?
Przecież lepiej urządzić sobie życie inaczej, jak tylu
innych. Proszę wybaczyć mi wylew tej rozpaczy, bo ja
wiem dobrze, iż WP. Prezes czynił co mógł, że się starał
o mnie, za co Mu też jestem nieskończenie wdzięczny i
składam jeszcze raz wyrazy najżywszego podzięko-
wania. Napisałem to tylko dla WP. Prezesa, by sobie
ulżyć, bo czuję potrzebę podzielenia się z kimś tak smutną
wieścią. Będzie mi tak lżej. Kończąc pozostaję

zawsze wdzięcznym i zawsze z najgłęb-
szym szacunkiem

Kornel Heck

255

Kraków ul. Długa l. 60 28/12 892

Wielmożny Panie Prezesie!

Z okazyi nowego roku proszę przedewszystkiem przyjąć odemnie życzenia pomyślności i powodzenia w każdym kierunku i na każdym kroku. —

W Krakowie u bratostwa bardzo mi dobrze. Z interesującymi się nauką zszedłem się i schodzę ~~się~~ dosyć często. Prof. Sokołowski oddał mi do dyspozycyi swój gabinet, gdzie pracuję codziennie na polu dla mnie nowem ale bardzo zajmującem. Rozszerzy ono niewątpliwie mój horyzont i wpłynie dodatnio na fantazyę. P. Sokołowski dla mnie bardzo grzeczny – zaprowadził mnie nawet na posiedzenie akademii umiejętności. – O ile mogłem się zorjento-

szai, ruch naukowy w Krakowie w rzeczywistości znaczniejszy niż we Lwowie. – P. Żegota Pauli posiada w rękopisie kronikę Zimorowicza, ale nie udzielił mi jéj mimo przyrzeczeń kilkakrotnych. Kopia musi być zapewne dawniejszą o wiele od znanych mi już, skoro jeszcze w lagach pisana. Natomiast na jedną godzinę użyczył mi odpisu z Pamiątki wojny Tureckiej, któréj nadaremnie szukałem. Odpis sporządzony z egzemplarza, który niegdyś Dembowski miał sprzedać podobno do biblióteki Baworowskiego. Poemat sam bez wartości i niewiele interesujący. Wspór mego dowodzenia okazał się tak drobnym że ustęp poprzednio napisany na podstawie ogólnych tylko wskazówek wypadło tylko rozszerzyć – zmieniać nie było potrzeby. – Dalsze rozdziały

ozęści pierwszej monografii za ukończeniem – przedkładam je z początkiem stycznia akademii umiejętności za ręce prof. Malinowskiego.

Stypendyum dla mnie wreszcie nadesłano, ale asygnaty jeszcze nie mam. Spodziewam się jej każda dzień potem zaraz mniej więcej koło 15. stycznia ruszę w podróż po południowej Europie.

Z arkuszy Pierawskiego drukowanych już podczas pobytu mego w Krakowie wkradły się dwie bardzo przykre dla mnie pomyłki, które umieścić należało w sprostowaniach oprócz wielu pomniejszych. Druk postępuje bardzo powoli. Chciałbym koniecznie by indeks złożono jeszcze przed moim wyjazdem, – gdyż inaczej padnę ofiarą niezasłużenie mimo wielkiej pracy i straty czasu jaką poniosłem przy tem wydawnictwie. Dlatego ośmielam się prosić W. P. Prezesa o wydanie polecenia,

by zamiast jednego przydzielono dwu zecerów do złożenia pozostałych jeszcze dwóch arkuszy. Proszę uczynić to łaskawie dla mnie.

Kończąc list żegnam się z powodu mego wyjazdu z W.P. Prezesem

i pozostaję z głębokim szacunkiem

K. J. Heck

Dla p. Grabowskiego serdeczne pozdrowienia i ukłony. Zapomniałem dodać, że Pauli więcej już sobie dodaje, niż wie i ma w rękopisach. Człowiek to już bardzo stary, zazdrosny i z nowszym czasem już w sprzeczności zostający — należy stanowczo do przeszłości, choć żyje jeszcze obecnie. „Pamiątkę" chce sam wydać. Strzeżże mu Boże! To co zresztą posiada nie przedstawia wielkiej wartości, choć on sam myślał, że ni tem zaimponuje. Ja też udawałem dosyć zaciwnego, gdyż lepiej, niech się cieszy.

31/3. 893 Roma, via de' Cappuccini N.ro 30
piano 2°

257

Wielmożny Panie Prezesie!

Korzystając z chwili wypoczynku śmiem się przypomnieć z moją sprawą, która zapewne niebawem rozstrzygnie się we Lwowie. Konkursy już podobno rozpisane – proszę się za mną wstawić, bym mógł wydostać się ze Stryja i przenieść albo do Lwowa albo do Krakowa – a w ostatecznym razie i do Podgórza. —

O sobie wiele nie piszę, bo chcąc się podzielić wszystkiemi wrażeniami, musiałbym znacznie przekroczyć ramy listu zwykłego. W Wiedniu w ministeryum przyjęto mnie bardzo łaskawie. – Odpoczywałem potem trochę w Abbazyi

a następnie zwiedziłem Polę, Tryest, Gorycyę
Wenecyę, Bolonię i Florencyę. W Rzymie
jestem już od dni dwunastu i nająłem
sobie prywatne pomieszkanie pod wymienionym
w nagłówku adresem, gdyż zostanę tu mniej
więcej do połowy maja, zanim ruszę dalej
do Neapolu, Pompei i Grecyi. Korzystam
tu z wycieczek i wykładów urządzanych przez
instytut niemiecki i z każdym dniem prawie
przybywa niemało spostrzeżeń i nowych wrażeń.

– Kończąc polecam jeszcze raz gorąco
moją sprawę pamięci i życzliwości Wgo Pana
Prezesa

i zostaję z głębokim szacunkiem

K. J. Heck

P. Grabowskiego pozdrawiam serdecznie.

[illegible]

22/8. 893 Zakopane, hotel pod Giewontem. 259

Wielmożny Panie Prezesie!

Wreszcie ukończyłem moją podróż wracając przez Troję i Konstantynopol do Wiednia. Jechałem z ciężkiem sercem, bo już w Atenach doszła mnie wiadomość, że rada szkolna na Podgórze kogo innego proponowała rzekomo z powodu konkomitacyi dyrektora, który zarzucił mi podburzanie młodzieży przeciw niemu. Że ten zarzut przyjęto i nikt bardziej stanowczo nie wystąpił w mojej obronie, tego nie pojmuję. Do końca roku 1892 obsypywał mnie przecież ten sam dyrektor pochwałami tak wielkimi, że mnie

okiem w głowie i prawą ręką nazywał, że mię
swymi pochwałami w ambaras wprowadzał.
Zmieniło się wszystko nagle, gdym ja przeciw
Zoellerowi wystąpił, - lecz skąd ja tę młodzież
podburzał, czy z Krakowa? czy z Włoch
i Grecyi? - Lecz mniejsza z tem. Stanąwszy
w Wiedniu zdałem raport p. ministrowi, który
dopytywał się o wszystko szczegółowo a następnie
zarządał, bym wypełnił i ostatni punkt
instrukcyi przez ogłoszenie drukiem moich spo-
strzeżeń i wykłady w kołach nauczycielskich i
dla młodzieży. Odpowiedziałem, że jestto nie-
możliwem w Stryju. Wówczas kazał mi się
podać pisemnie o przydzielenie do Lwowa lub
Krakowa a równocześnie osobiście prosić o to

pp. namiestnika i Bobrzyńskiego dodając, że nie wątpi o pomyślnem załatwieniu całej sprawy i że co się tyczy jego, to jest jego życzeniem, abym miał sposobność skorzystania z zebranego materyału. Minister więc chętnie przydzieli mnie do Lwowa lub Krakowa, byleby dotyczący wniosek wyszedł z strony rady szkolnej. – Podanie odnośne wniosłem też do r. szk. i zgłosiłem się już pisemnie z prośbą o audyencyę, którą otrzymam zapewnie albo 30 sierpnia albo 3. września. Chodzi tylko o p. Bobrzyńskiego, by się zechciał przychylić. Poco mają mi stawiać trudności? Czym tego nie wart za moją tyloletnią, sumienną i uczciwą pracę? Mają jakie podejrzenia niech mi wytoczą śledztwo dyscyplinarne i przekonają się o mojej winie a niech nie polegają

na pokątnych intrygach ludzi na naukach nie zastu-
gujących. To jest potwarz nikczemna rzucona
na ~~p...~~ tego, którego siły i zdrowie przedtem wy-
zyskano. – Proszę niechżeż Pan Dyrektor nie dozwoli,
by mnie do rozpaczy doprowadzano, proszę wsta-
wić się za mną u p. Dobrzyńskiego. Sprawa
poważna stanowcza, a ja nigdy niczem się nie spla-
miłem. Ja nie mogę w Stryju zostawać, bo mi
tam życie skrócą – lepiej wolę wszystko porzucić
i przejść do innego zawodu. We Lwowie będąc
(jadę tam z końcem b. m.) rozglądnę się i jeżeli
mi się co trafi, przyjmę z ochotą, zamiast tam ślę-
czeć wśród takich stosunków. Proszę też łaskawie
mieć mnie na uwadze i gdy się tamto nie uda,
proszę ~~pamiętać~~ o mnie, gdy się jakakolwiek
posada nadarzy przy redakcyi lub gdzie indziej.
Upraszając jeszcze raz o podanie mi pomocnej ręki
pozostaję z głębokim szacunkiem

K. J. Heck

261

Wielmożny Pan

Władysław Łoziński

właściciel dóbr i członek akademii
umiejętności

w/ Kuńkowcach

o.p. Przemyśl

Gdyby Wny adresat wyjechał upraszam o odesłanie listu na miejsce Jego pobytu.

PRZEMYSL

Stryj 1/4. 894

262

Wielmożny Panie Prezesie!

Skoro tak nieszczęśliwie się złożyło, że nie miałem przyjemności rozmówić się z Panem Prezesem, to proszę o poprawienie w swoim egzemplarzu według omyłek druku podanych na str. 187 słowa Samuel na Stanzel (str 78), gdyż nie chciałbym, aby taki znawca stosunków lwowskich, jak Pan Prezes, czytał podobną omyłkę. Jak ja ją w korekcie przepuścić mogłem, to dla mnie samego pozostanie tajemnicą. Zresztą inne omyłki ważniejsze poprawiłem sam atramentem.
- Stanowisko moje do prac Pana Prezesa określa słowo na zakończenie (str 182 i 183), które właściwie powinno było być przedmową. Dodałem je później, aby mnie fałszywie nie pojęto. O zdanie Pana Prezesa proszę bardzo, bo właściwie połowa całego dzieła jest pośrednią

lub bezpośredniej polemiki z Jego Patrycyatem.
Spodziewam się, że Pan Prezes, jeden z nielicznych
życzliwych mi obrońców nie weźmie mniejszej za złe,
gdyż jest i czysto naukową i bardzo delikatną,
jaką zresztą być zawsze powinna.

W piątem gimnazyum są trzy obecnie posady
filologiczne opróżnione. O ile wiem, jestem silnym
raz nareszcie kandydatem, ale podobno znowu
Próchnicki dyrektor ma być mnie przeciwnym.
U p. wiceprezydenta będę osobiście - atoli moje
przedstawienia wiele nie zaważą na szali. Jeżeli więc
Pan Prezes może i tak Łaskaw, to proszę usilnie
dopomóc mi w jakikolwiek sposób do wydobycia
się z tego przeklętego Stryja, gdzie mi już życie
obmierzło. Więcej nie mówię, ani nie proszę, gdyż
Panu Prezesowi cały stan rzeczy dobrze wiadomy.

P. wiceprezydentowi wspomnę również o możliwości jakiejś posady naukowej np. przy bibliotece, gdzie mają powiększyć ilość urzędników. Zaszkodzić w każdym razie taka przygodna prośba nie może.

Przyjadę w sobotę popołudniu a odjadę 8/4 w niedzielę wieczorem. Stoję zawsze w hotelu centralnym.

– Życzę najserdeczniej, by zupełne zdrowie wróciło znowu rodzinie Pana Prezesa i przepraszając za trudzenie Go moimi sprawami

pozostaję jak zawsze z głębokim poważaniem

K.M. Heck

Lwów 13/10. 896 ul. Leona Sapiehy l. 21

264

Wielmożny Panie Prezesie!

Przepraszam najusilniej, że choć jestem we Lwowie, ośmielam się listownie udawać do WPana Prezesa, - byłem jednak kilkakrotnie osobiście i nie miałem szczęścia przedłożyć mej prośby ustnie, czemu się nie dziwię, bo słyszę, że WPan Prezes bardzo zajęty. Nie chcę też być już więcej natrętnym i sądzę, że WPan Prezes nie weźmie mi tego kroku za złe i otoczy jak dawniej mą prośbę Swoją życzliwą opieką. Ufam w to, choć mi się w ostatnich czasach zdawało, że nie jestem WPanu Prezesowi już

./.

tak mi tym protegowanym, jak poprzednio – bo wolę uważać to za nieuzasadnione podejrzenie, skoro do niczego nawet najdrobniejszego nie poczuwam się i zawsze wobec WPana Prezesa jestem tymsamym za wszystko Mu szczerze zobowiązanym. Udaję się też z całą ufnością w dawną WPana Prezesa dla mnie życzliwość i przedstawiam mą prośbę treści następującej:

Kilkakrotnie przedtem wyraził się wobec mnie WPan Prezes, że radby to widział, gdybym ja z czasem pozyskał sobie jakie odpowiedniejsze zajęcie naukowe. Sposobność ku temu właśnie teraz się nadarza. Biblioteka Baworowskiego złożona częściowo w pakach a częściowo umieszczona w wilgotnej sali butwieje i marnieje, gryziona nadto przez szczury i myszy. Ponieważ zaś wyraźna wola śp. fundatora spoczywa

się kategorycznie połączenia biblioteki z jakąś inną instytucyą, przeto wydział krajowy postanowił przystąpić do jej uporządkowania i skatalogowania i wezwał obecnego kuratora hr. Wacława Bawo-rowskiego (z Kołtowa o.p. Sasów) do poczynienia odpowiednich wniosków. Sprawę tę mam na oku od lat prawie dwu, - obecnie powiedziano mi że nadeszła stósowna chwila i wydział krajowy przyrzekł mnie zatwierdzić i oddać bibliotekę do uporządkowania, jeżeli zaproponuje mnie kurator hr. Baworowski, opierający się podobno na żądaniu syndyka fundacyi, adwokata, dra Krzyżanowskiego, przyjaciela P. Markwickiego. Nie potrzebuję chyba opisywać, jakiemby dobrodziejstwem było dla mnie po-dobne zajęcie, któremu na usługi mógłbym poświęcić cały czas popołudniowy. Miałbym nową podnietę nau-kową, miałbym i niepośledni dodatek do mojej pensyi,

z której teraz z żoną i synkiem (mam go od sześciu miesięcy)
wyżyć żadną miarą we Lwowie nie mogę i zmuszony jestem
obarczać się prywatnemi lekcyami lub łamać sobie głowę,
jakby rodzinę przyzwoicie utrzymać. Z czasem też, gdyby
mnie poznano, mógłbym spensyonować się i oddać się
zupełnie na usługi tej nowej instytucyi, jeżeliby w życie
weszła. Obowiązek spełnię z pewnością sumiennie i sprostam
zadaniu. Byłem przecież pięć lat (1879-883) stypendystą
w bibliotece Ossolińskich, a potem pięć (884-888) skrypto-
rem i kierownikiem prac nad katalogiem realnym, mam
za to piśmienne i drukowane uznanie, jestem od zeszłego
roku członkiem komisyi literackiej akademii umiejętności;
złożyłem tego roku w maju fachowe rygorosum z literatury
polskiej i nim się sprawa rozstrzygnie będę miał pewnie
pełny stopień doktorski; piszę też co mogę i o ile mi zajęcia
dozwalają - więc chyba jestem godnym czegoś podobnego
nie mówiąc, już o tem że z pracujących naukowo nikt tak
tego nie potrzebuje. - Będę też czuł dla WPana Prezesa
dozgonną wdzięczność, jeżeli mnie idącemu zawsze o swych siłach
poda pomocną rękę i użyje Swego wpływu u p. Krzyżanow-
skiego, z którym jak słyszę, łączą Go bliskie stosunki. Proszę
w ogóle gorąco i usilnie uczynić, co WPan Prezes uzna za
stósowne i co będzie mógł, a ja z pewnością okażę się godnym
Jego zaufania i Jego łaskawości.

Pozostaję z głębokiem poważaniem

Kornel Juliusz Heck

266

Lwów 20/2 898 ul. Sapiehy 21

Wielmożny Panie Prezesie!

Jako skarbnik Tow. im. Mickiewicza poświadczam odbiór 15 fl na rzecz wkładek za r. 896, 7 i 8 i załączam kupony kwitaryuszowe za te lata. – Broszurę moją o Zimorowiczu miał doręczyć p. Czołowski.

Z wysokim poważaniem

Dr K. Heck

Przyb. 69/60

TOWARZYSTWO LITERACKIE IM. ADAMA MICKIEWICZA.

Potwierdzenie opłaty w kwocie 1 zł. 25 ct.
za kwartał IV. r. 1896.

Nr. 85.

TOWARZYSTWO LITERACKIE IM. ADAMA MICKIEWICZA.

Potwierdzenie opłaty w kwocie 1 zł. 25 ct.
za kwartał III. r. 1896.

Nr. 85.

TOWARZYSTWO LITERACKIE IM. ADAMA MICKIEWICZA.

Potwierdzenie opłaty w kwocie 1 zł. 25 ct.
za kwartał II. r. 1896.

Nr. 85.

TOWARZYSTWO LITERACKIE IM. ADAMA MICKIEWICZA.

Potwierdzenie opłaty w kwocie 1 zł. 25 ct.
za kwartał I. r. 1896.

Nr. 85.

269

TOWARZYSTWO LITERACKIE IM. ADAMA MICKIEWICZA.

Potwierdzenie opłaty w kwocie 1 zł. 25 ct.
za kwartał IV. r. 1897

Nr. 84

TOWARZYSTWO LITERACKIE IM. ADAMA MICKIEWICZA.

Potwierdzenie opłaty w kwocie 1 zł. 25 ct.
za kwartał III. r. 1897

Nr. 84

TOWARZYSTWO LITERACKIE IM. ADAMA MICKIEWICZA.

Potwierdzenie opłaty w kwocie 1 zł. 25 ct.
za kwartał II. r. 1897

Nr. 84

TOWARZYSTWO LITERACKIE IM. ADAMA MICKIEWICZA.

Potwierdzenie opłaty w kwocie 1 zł. 25 ct.
za kwartał I. r. 1897

Nr. 84

270

TOWARZYSTWO LITERACKIE IM. ADAMA MICKIEWICZA.

Potwierdzenie opłaty w kwocie 1 zł. 25 ct.
za kwartał IV. r. 1898

Nr. 1

TOWARZYSTWO LITERACKIE IM. ADAMA MICKIEWICZA.

Potwierdzenie opłaty w kwocie 1 zł. 25 ct.
za kwartał III. r. 1898

Nr. 1

TOWARZYSTWO LITERACKIE IM. ADAMA MICKIEWICZA.

Potwierdzenie opłaty w kwocie 1 zł. 25 ct.
za kwartał II. r. 1898

Nr. 1

TOWARZYSTWO LITERACKIE IM. ADAMA MICKIEWICZA.

Potwierdzenie opłaty w kwocie 1 zł. 25 ct.
za kwartał I. r. 1898

Nr. 1

K. und. K.

Heeres-Museum, Wien

Erben Wilhelm

1 (1901)

K. und K.
HEERES-MUSEUM CH 124

271

Wien 25. Mai 1901.

Euer Hochwohlgeboren!

Der erste Band der Zeitschrift für historische Waffenkunde enthält auf S. 189 die Anzeige einer deutschen Ausgabe des Special-Kataloges N 2 Ihrer Sammlung, welche im Jahre 1898 in Lemberg unter dem Titel „Die Báthory-Gruppe in der historischen Sammlung des Herrn L. von Lozinski“ als Manuscript gedruckt wurde.

Beschäftigt mit einer Studie, in welcher Waffen des Königs Stephan Báthory eine namhafte Rolle spielen, würde der Gefertigte grosses Gewicht darauf legen, den erwähnten Special-Katalog einsehen zu können.

Da derselbe auf den hiesigen Bibliotheken nicht vorhanden und im Wege des Buchhandels nicht zu beschaffen ist, erlaubt sich der Gefertigte daher die höfliche Bitte um geneigte Überlassung eines Exemplars an die Bibliothek des k. u. k. Heeres-Museums.

Mit vorzüglicher Hochachtung

ergebener

Dr Wilh. Erben

Conservator.

Heisler Joanna

1(b.d.)

273

Wielmożny Panie!

W soboty byłam u Wiel: Pana Machnacke
i prosiłam by był tak grzeczny i prosił
w moim imieniu brata Wielmożnego Pana
Pana Bronisława o 3 miesięczną zaliczke
a była to moja ostatnia prozba, ktorą
mi Pan Bronisław odmuwił. nie wiem
co dzis uczynie jutro wieczór slób mój
ma być a ja jeszcze sukenke nie mam
narzyczonemu mowic otem nie moge
bo on zate koszta weselne już ponosi lecz
pozwolił mi wziąść za dziecko na 3.
miesiące dlatego błagam Wielmożnego Pana
o tę małą zaliczke prosze mi jej nie
odmuwic gdyż to by wpłynąc mogło ~~na~~
nie korzystnie na mój los gdyby Wielmożny
Pan wysłuchał moją ostatnią prozbe załączam
potwierdzienie z głębokiem szacunkiem

Joanna Heisler

Przez resztę [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] obserwacji

[illegible] stan zdrowia [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

n. 9 21

12 6.

Hendel

1 telegram 1907

275

Gattung des Telegrammes: — Rodzaj telegramu: Рід телеграму:

LEMBERG ... 22 10 ...

Eingangsnummer / Liczba nadeścia 506

wny wladyslaw lozinski

lwow ul ossolinskich .

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej zgoła odpowiedzialności za telegramy oddane mu do przesyłki lub doręczenia.

Управа телеграфів не бере на себе ніякої відвічальности за телеграми віддані єї до пересланя або доручення.

Dienstliche Angaben: — Dopisek z urzędu: Урядові замітки:

Telegramm — Telegram
Телеграм

aus — z — з

Aufgenommen von / Odebrano z / Вілобрано з — auf Ltg. Nr. / na przew. l. / проводом ч. — am / dnia / дня — 190 — um / o / о — Uhr / godz. / год. — M. / m. / м. — Mitt. / poł. / пол. — durch / przez / через

22 10 ...

fr krakow 5128 15 22 12,20 = Ch. / sz. / ш. — aufgegeb. am / nadano dnia / наданий дня — 190 — um / o / о — Uhr / godz. / год. — M. / m. / м. — Mittag / poł. / пол.

szczery biore udzial w uczczeniu

zaslug szanownego pana ,- hendel ="

D. S. Nr. 759. Deutsch polnisch-ruthe..isch. (Au...ge 1917).

Dem Boten übergeben / Oddane posłańcowi / Видано післанцеви } — / — um : — } Uhr / godz. / гoд. — { N. / w. / п. — { Mitt. / poł. / опол.

Henze A.[ddf]

1 (1883)
1 (1884)
1 (1885)

Wielmożny Panie!

Otrzymałem jeszcze raz historię naszej [illegible] [illegible] — Daj Boże żeby tak Wielmożnemu Panu i nam z tem jaknajlepiej było. Wyrażając się dotąd z łaskawego polecenia Pana donoszę żeśmy rachunek trochę przekroczyli czego bardzo przepraszam ale nie dało się uniknąć — otrzymałem 300 złr a wydaliśmy 350 złr. Podając i to do łaskawej wiadomości polecam się łaskawym względom

i kreślę z wysokiem Poważaniem
sługa
A. [illegible]

Gródek 28/10 1880.

Wielmożny Panie!

Otrzymałem tylko jeden list od
Wielmożnego Pana datowany Lwów 10/11
mnie doręczony 12/11 – Niemogłem
prędzej odpowiedzi jak dzisiaj t.j. 14/11
i donoszę po porozumieniu z Obywatelami /bo-
daj uprzedzony/ że nie będziemy W. Pana do
Gródka trudzić, tylko wyjedziemy Delegatami
do Przemyśla.

Z wysokim Poważaniem
Wielmożnego Pana
uniżony sługa
[illegible]

Gródek 14. listopada 1884.

Wielmożny Panie!

List Wielmożnego Pana z dnia
7° b. m. podany przezemnie do wia,
domości lud: obszerniejszego Komi,
tetu wyborczego – przyjął takowy do
wiadomości wyraziwszy ubolewa,
nie z powodu usunięcia się Wm Pana
od kandydatury.–
Zawiadamiając o tém Wm Pana w
skutek polecenia Komitetu

Pozostaję z poważaniem

Gródek 22/5. 885.

Heppe [Edward]

1(1893)

Kraków 7go Listopada 893.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Pod wrażeniem straty jaką kraj poniósł przez śmierć Matejki a widząc przygnębienie uczniów jego ze szkoły sztuk pięknych że ubył im wielki protektor i miłośnik młodych talentów, chcę się odezwać do Pana za jednym z młodych adeptów sztuki, którego znam jako młodzieńca pełnego zapału dla sztuki i mi, tującego ją, rwącego się do pracy

nie potrzebującego zachęty ale pomocy materyalnej.
Pomocą taką byłaby praca o którą ubiega się celem uzyskania witrażu do katedry lwowskiej pan Karol Marykowski syn mego przyjaciela i kolegi zawodowego s. p. Karola Marykowskiego profesora politechniki, który był dla młodzieży dobrym profesorem i najszczerszem ich przyjacielem.
Karol Marykowski zrobił szkic do okna katedry lwowskiej i czeka na wyrok dla siebie który od Pana Dobrodzieja zależy, również od tego zależy możność dalszego kształcenia się jego.

Znam Pana Dobrodzieja zanadto dobrze
bym śmiał prosić Go o protekcyę w spra-
wach ogół obchodzących - lecz Karol Masz-
kowski należy do rzędu tych, którzy zasłu-
gują na podanie im ręki, a kształcąc
się dalej, może rozwinąć talent którego
dał próbkę w kompozycyi witrażu, któ-
ry znajduje się w ręku Pana Dobrodzie-
ja - a jeżeli kompozycya ta odpo-
wiada warunkom i wymaga-
niom komitetu, to proszę najser-
deczniej o to, aby tę pracę mógł pan
Maszkowski otrzymać.

Z wyrazem wysokiego sza-
cunku i poważania WPana
Dobrodzieja sługa

[illegible]

Hirschfeld [Ludwig]

1 (1876)

284

Wien den 28. November 1876.

Sehr geehrter Herr!

In Beantwortung Ihres hochgeschätzten Schreibens vom 27. d. M. beeile ich mich Ihnen mitzutheilen, daß das von uns veröffentlichte Telegramm über Einstellung des Personenverkehrs Odessa-Podwoloczyska auf keinem Mißbrauche Ihrer Chiffre beruht, auch von keinem zweiten Correspondenten, den wir in Lemberg nicht haben, herrührt, sondern uns von der Direction der Carl-Ludwigs-Bahn mitgetheilt worden ist.

Ich benütze diesen Anlaß um Ihnen auch meinen besonderen Dank für die ausgezeichnete während Ihres hiesigen Aufenthaltes uns gütigst zur Verfügung gestellte Lemberger Correspondenz, welche in die geschätzte Wiener Zeitung übergegangen ist, auszudrücken.

Mit Bedauern ersehe ich, daß ein solcher ausgezeichneter Beitrag isolirt bleiben muß! Habe ich keine Hoffnung, von Zeit zu Zeit einen solchen Beitrag aus Ihrer geschätzten Feder zu erhalten?

Könnten Sie mir nicht auch zu jenem Constantinopler Correspondenten verhelfen, von dem Sie mir gesprochen haben? Dr. Newlinski der in Constantinopel verbleiben soll wäre mir ein solcher Correspondent außerordentlich willkommen. Ich bitte recht sehr, wenn es möglich, um Ihre gütige Intervention.

Mit freundlichsten Grüßen

Ihr hochachtungsvoll ergebener

L. Hirschfeld

Hochberger Juliusz

1 (b.d. bilet)

286

Juliusz Hochberger

Zamiast to osobiście uczynić, proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za przesłanie mi Pańskiej Książki, jakoteż powinszowanie za dokonanie tak znakomitego dzieła.

Korzystam z tej sposobności, aby załączyć dla Państwa życzenia świąt szczęśliwych

pełen szacunku

powolny sługa

[illegible]

Hołyński O[tton]

2 (1876).

287

X. O. Hołyński

właściciel „Drukarni Ludowej“

wydawca czasopism „Chata“, „Nowiny“ i „Wiad. Kośc.“

we Lwowie.

a

Kochany O. Władysławie!
Jak świadczy recep. wczoraj pisałem.
Ponieważ spodziewam się że p. A. odpo-
wie mi telegraficznie proszę jutro
wieczorem, gdyby oraz pozwolił - wstąpić

do mnie. może będzie odpowiedź –
dzisiaj odpisałbym Panu zaraz
ale głowę dziś mam mocno
zajętą – do widzenia
ściskam

20/9 środa 874

[illegible]

6

Kochany Panie Władysławie!

Lubo siedzę już drugi tydzień w Delatynie, niezapomniałem o nabożeństwie za duszę s.p. Hr. Gołuchowskiego. Rocznica przypada, jak wiadomo, 3go sierp. Z mej strony postaram się oto, by Kapituła urządziła nabożeństwo, i jeśli można, aby celebrował X. Arcybiskup. Plakaty wielkie i mniejsze (do rozsyłania) każę wydrukować. Pana zaś proszę, aby pomyśleć zechciał o muzyce, którąby odegrała Requiem. Może P. Mikuli da się uprosić, gdyby niemożna czy niedałoby się drogą składki wyzbierać 30 złr. i ofiarować Froelowi, lub Jareckiemu, który grywa w katedrze. Wspominam o tem

dlatego, bo niepodobna wymagać i tego od
Kapituły, zwłaszcza że i służbę kościelną trze-
ba będzie opłacić. Temi dniami napiszę
do X. Morawskiego w tej sprawie, a gdy
otrzymam odpowiedź, poproszę Kochanego
Pana, aby ogłosił w Gazecie naszej, przy-
pominając tem samem i innym rocznicę
zgonu ś.p. Namiestnika. Proszę o słów
kilka w sprawie muzyki. Łączę serdeczne
pozdrowienie i zostaję z należytem
poważaniem dla szan. Osoby p. Redak-
tora

sługa w Chrie

X. J. Hołyński

Delatyn 20 lipca 1876.

P.S. Jeśli można proszę zamieścić że w Delaty-
nie odbyło się na dniu 18 b.m. żałobne nabożeń-
stwo za duszę ś.p. Alek. Fredry przy licznym współ-
udziale miejscowej publiczności i gości kąpielowych.

Horain J[ulian]

1 (1881)

Wtorek, któregoś stycznia 1881. roku.

290

Szanowny Panie.

Rękopis „Pod strzechą u poety" może być ukończony i zaraz wręczony pojutrze, najdalej po-za-jutro; ale dla tego potrzeba abyś przychylił się do mojej następnej a najpokorniejszej prośby:
U nas chłodno i głodno, chociaż żyjem swobodno; a przy takich warunkach, najbujniejsza fantazja autorska mdleje i obumiera.
Otóż, chcąc zaradzić temu, czy niemógłbyś mi pożyczyć, a conto przyszłych honorarjów pięć złr. v. a. — bo o dziesięciu marzyć nie śmiem.
W takim razie — zabezpieczony na cały tydzień — natychmiast wziąłbym się do pracy.
Wszakci był niedawno wypadek, że aż 10ć guldenów v. a. dla mnie przeznaczonych, przez kilka tygodni, tęskniło do mnie, spoczywając w kasie Gaz. Lwow. Niechby więc stało się vice versa na dni kilka.
Z tą prośbą udaję się do pana nie jako do redaktora tutejszej gazety; lecz jako do potrójnego mojego kolegi: po dziennikarstwie, autorstwie i kole literackim.
Pięć guldenów v. a., a nawet choćby i dziesięć tej-że waluty, można śmiało powierzyć oddawcy niniejszego pisma, mojemu synowi Pawełkowi. A mnie raczcie zachować w łasce i pamięci

— Florian

B. Proszę mi odesłać pierwszy arkuszyk rękopisu, który wczoraj Wam przesłałem

Horowitz Johannes Jan

1 (1876)

292

Dr. Johannes Horowitz
Redactionsmitglied der „Presse"

Wiedeń 30./9. 1876.

Szanowny Panie!

Z początkiem miesiąca przesłałem według życzenia Szan. Pana kilka telegramów, które atoli, jak mi się zdaje, nie zostały umieszczone. Niechcąc niepotrzebnie narażać na koszta administracyę powstrzymałem dalszej przesyłki!

Powód, czemu owe telegramy nie zostały umieszczone jest mi nie znany. Jeżeli przeto Szan. Pan nie życzy dalszych informacyj telegraficznych, to proszę uprzejmie zawiadomić mnie o tem.

Na list Szan. Pana nie odpowiadziałem, spodziewałem się bowiem przybycia Jego w tym miesiącu, przy której sposobności miłoby mi było w niektórych sprawach rozmówić się z Szan. Panem.

Okoliczność, że przed 11. godz. zrana wypada telegrafować jest wielką przeszkodą, gdyż bardzo rzadko tylko tak wcześnie nadchodzą wiadomości lub telegramy, co ma miejsce dopiero około godz. 12. g.

Widząc z jaką ruchliwością redagowana „Gaz. Lwowska" gdyż każdy teren, na którym nie zawadza charakter urzędowy, stara się zdobyć dla siebie — a sądząc, że w tej mierze Szan. redakcya niezawodnie wielką wartość kładzie na podniesienie części handlowej i ekonomicznej dziennika,

293

chciałem się zapytać Szan. Pana, czyby nie było nie pożądanem stryczeni w tym samym dniu 1. depesze kursu z giełdy zbożowej, (2 razy tygodniowo), 2) Kursa giełdy pieniężnej (Eröffnungscurse der Geld-börse). 3) Dalej uważałem, że telegram z targu bydła przychodzi dzień później do Lwowa, podczas gdy ja byłbym w położeniu — wszystko to, ~~[illegible]~~ w tym samym jeszcze dniu przesłać Gazecie na czas.

Co się tyczy artykułów, to umiałem na oku pisać dla Szan. Pana Tygodniki handlowej, finansowej w ogóle handlowo-politycznej treści z wyższym poglądem na cały obrót finansowy w Austryi i w Europie z szczególnym uwzględnieniem spraw, o ile dotyczą Galicyi. Szan. Pan Dob.

a nawet z tego przekonania, że artykułów podobnych nie pisze się od wiersza, jak w ogóle nigdy na wiersze nie pisałem.

Żałuję mocno, że nie mam sposobności ustnie się rozmówić z Szan. Panem, albowiem trudno wytłumaczyć wszystko pismem a miałbym niektóre propozycye dla Szan. Pana, o których przyjęciu nie wątpię.

Zostaję z wyrażeniem głębokiego szacunku

Sługa

Dr. Chorowicz

Hoszowski Franciszek

1(1906)

Die festo, die illustrissimi
tui nominis, Franciscus Xav.
Horzovius salutem mittit
plurimam.
Deus Optimus Maximus te et
familiam tuam quam diutissi-
me conservet, vires integras
ad Dei Omnipotentis gloriam
amplificandam et religio-
nem nostram ritus latini
promovendam tibi tribuat,
valetudinem prosperam lar-
giatur ad patriam nostram
contra Hacatos defenden-
dam et si liceat mihi dice-
re, etiam contra Haidama-
cos et Siczos, (qui falconum
sive „Socolorum" nostrorum
quidem modo, sed falcibus
strictis contra nos ludunt),
et contra „borbifaxos".

universitatis Leopolitanae –
omnes molestias vitae tuae
a te repellat.

Leopoli ante diem V. Calendas
Julias 1906.

295

e

das

BJ